INNY ŚWIAT #6

& LORD TERROR # 7 ANARCHO HARDCORE PUNK CENA 3,0 ZŁ

100% D.I.Y. ZINE I ANI GROSZA WIĘCEJ



DIFFERENT
WYSZKÓW
MAX STIRNER
KRONSZTADT 1921
R.A.F.
ŁÓDZKA ANARCHIA
OIPOLLOI
ZIELONA GÓRA
THE EX
ANARCHIZM A LEWICA
WARZONE
WŁOSCY ANARCHOLE
OPOLE
FASZYZM NA BIAŁORUSI
RUCH RADYKALNO-POSTĘPOWY

Saluton!!!
Witam w kolejnym,6 już numerze zina INNY ŚWIAT.Tak się jakoś składa,że udaje zachować się mniej więcej 6-7 m-czną regularność tego periodyku i mam nadzieję ,że tak będzie nadal.W tym numerze jak napewno większość zauważy,dużo miejsca poświęconego jest anarchizmowi jak i problemowi współpracy z"czerwonymi".Nie c hcę by odbierano ten numer czy artykuły w nim zawatre jak zdradę anarchi na rz ecz"czerwonej zarazy".Po prostu chciałem by była to kontynuacja dyskusji na te mat współpracy jak i możliwość wypowiedzenia się strony przeciwnej.
Trochę materjałów w tym numerze pochodzi z zina LORD TERROR,stąd też w poddytu le jego nazwa.Mam nadzieję,że zawartość pisma zmusi do myślenia oraz do podzie lenia się swoimi uwagami z innymi.Bardzo zachęcam do polemik.
I to chyba narazie tyle.Do zobaczenia gdzieś na przełomie października/grudnia

Adijos!!! Krawat.

Adres:Janusz Krawczyk
Kędziora 2/8
39 300 Mielec
Poland.

by Seksa

ANIMAL LIBERATION

Wystawa dotycząca praw zwierząt i wegetarianizmu. Jeżeli posiadasz możliwości wystawiennicze (dostęp do gablot, galerii itp) to chętnie udostępnimy Ci nasz materiał abyś mogła/mógł zaprezentować pozytywne przesłanie w swojej okolicy.

"VIRUS" P.O.Box 49 Łódź 84 90-983
z dopiskiem "dla Seksy"

Na wstępie chciałbym podziękować tobie Krawat za możliwość współpracy i wspólne wydanie tego zinka. Dla czego tak się stało? Miałem część materiałów które powoli się starzały, a ze względu na zajęcia się Czarnym Sztandarem, przeprowadzką do Łodzi i rozpoczęciem nowego życia trudno mi było dokończyć ten numer. Mój wkład więc w stworzenie tego projektu jest niewielki. Oczywiście Lord Terror będzie nadal wychodził, choć prawdopodobnie pod nową nazwą i tematyką (wyłącznie prawa zwierząt). Kończąc zapraszam wszystkich do współpracy, czekam na wasze artykuły i pomoc.

SEKSA

Kontakt: "Virus" P.O.Box 49 Łódź 84 90-983
z dopiskiem "dla Seksy"

TAK JAK TERAZ

Tworzeniem naszej muzyki za jmujemy się od października 1995r.(wcześniej graliśmy w innych mieleckich kapelach: 40 VIRGINS i S.Q.M.K.S.).Z chęci zagramy wszędzie za z wrot kosztów,kromkę chleba, ew.dach nad głową.Zagramy w każdym zakątku odrobinę reg ggae,ska,hc/punk'a.
UWAGA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!
Już wkrótce nasza twórczość będzie osiągalna na kasetac h(wydawca firma StradoomPas ażer.)
****
Adres kontaktowy:
Roman Krawczyk
ul.Kędziora 2/8
39 300 Mielec.
tel.Waldek 0196-47 61(w god z. 10-18).



Wielkie dzięki dla wszystkich za pomoc i sorry za wsie błędy. Kr.

info-SHIT

CONTROL UNIT

W 1973r. w USA powstał pierwszy Zarząd Kontroli Jednostki w zakładzie Marion Penitentiary w Illinoise.Specjalnie utworzony system więzienny celowo pozbywać ma się osób szczególnie niewygodnych a są to przeważnie;krytycy rządu,rewolucjoniści(od anarchistów poprzez komunistów do czarnych nacjonalistów),Indiańscy i Islamscy bojownicy, uwięzieni działacze związkowi,niewygodni adwokaci oraz wszelkie inne jednostki sprzeciwiające się rządowi czy broniące godności i praw człowieka.
W tej chwili takiej specjalnej kontroli w amerykańskim więziennictwie poddanych jest 36 osób.Poddawane one są różnego rodzaju technikom tortur,min.faszerowaniu narkotykami,trwałym izolacjom i ciągłemu podglądowi przez system kamer,upokorzeniom oraz psychicznym napaściom.Poprzez takie działania łamany jest opór uwięzionych politycznych działaczy.
Ojore Nuru E Lutalo,Nowy Afrykańczyk, jest politycznym więźniem w zakładzie Trenton Penitentiary w New Jersey.Działa on też na rzecz kampani przeciwko więziennej kontroli jednostki i wspierającej ofiary więziennych tortur.
National Campaing to Stop Control Unit Prisons.6th Floor,472 Broad St.Newark.NJ 07102.USA



KOBIETY PRZECIWKO FUNDAMENTALIZMOWI

Na początku grudnia'95 w Nazareth(Palestyna)odbyła się mała lecz głośna demonstracja.Demonstrujący ludzie(w większości kobiety)domagali się zaprzestania praktykowania niepisanego prawa"krwawego honoru"(chodzi o to,że mężczyzna np.po ujawnieniu zdrady może zabić żonę i nic mu nie grozi)które wciągu ostatnich 4 lat zebrało żniwo 27 ofiar.
08.09 Rudeing Jemel została zastrzelona we własnym domu.Jedyną złą rzeczą jaką zrobiła i dosięgła ją za to taka bezsąsowna"kara",była chęć rozwiedzenia się z mężem po wieloletnim małżeństwie.Kobiety z jej rodziny wspierały ją w jej decyzji ale mężczyźni gwaltownie się temu sprzeciwiali.
Nie jeden z nich chciał pewnie być na miejscu mordercy.Zabójstwo to zostało milcząco przebaczone przez tradycjonalistów,lecz dla wielu ludzi był to znak dla nadchodzących zmian.Jedna z demonstrujących osób powiedziała:"Przez wiele lat ludzie zachowywali ciszę wokłu sprawy"krwawego honoru".Jeżeli to się nie zmieni to będzie nam bardzo trudno stworzyć zdrowe społeczeństwo..."
WONEM AGAINST FUNDAMENTALISM Tel.0171 272 6563.Adresu niestety brak.



LEONCAVALLO PRZETRWAŁO!

19 12 95 ponad 200 policyjnych świń najechało i dokonało wielu zniszczeń wewnątrz centrum społecznego w Milanie(Włochy)LEONCAVALLO.Najazd policji nie miał żadnych podctaw a za zniszczenia nie pociągnięto nikogo do odpowiedzialności.
4 dni po tym wydarzeniu odbyła się 20 tys.manifestacja popierająca działalność tego centrum.LEONCAVALLO nadal działa!

WOMEN OF THE WORLD UNIT

KOLEKTYWY-OŚRODKI OPORU PRZECIWKO RZĄDOWI

W południowo-zachodnim stanie Meksyku Chiapas,Armia im.E.Zapaty złożona z tubylczych wieśniaków,w większości Indiankontynułuje swe desperackie działania polegające na dokuczaniu i gnębieniu rządowej Armi Meksykańskiej wspieranej przez rząd USA.
Jednak większość Zapatystów skupiła się na tworzeniu ośrodków wspierających,eksperymentują z przejściem na wspólnoty lokalne,tworzenie kolektywów gdzie w demokratyczny sposób będzie sprawowana władza poprzez wspólne dyskusje i podejmowanie wpólnych decyzji.Ich nadzieja ne lepszy byt jest w organizowaniu kolektywów...
W grudniu'95 w Kolektywie na farmie Oventic w Chiapas,100 nieuzbrojonych kobiet,dzieci i mężczyzn doprowadziło do konfrontacji z Armią Meksykańską.Wojsko chciało założyć w odległości 500m.od ich komuny obóz wojskowy.Wieśniacy przez swą solidarność,akcje bezpośrednie polegające na utrudnian



iu tworzenia obozu,niszczeniu sprzętu oraz manifestacje gdzie wznoszono hasła typu:"Żołnierze wynoście się stąd!"czy"Zjednoczeni ludzie nigdy nie zostaną pokonani!"nie dopuścili do jego powstania.W czasie tych zajść w komunie budowano Centrum Kulturalne.

A w Niemczech Free Workers Union(Związek Wolnych Robotników)rozpoczął kampanię przeciwko eksploatacji przez wielkie koncerny przemysłu kawowego stanu Chiapas.Jedną z tych firm jest Finca Irland która swoje towary sprzedaje w zawyżonych cenach w sklepach ze zdrową żywnością na całym świecie FWU wzywa do ogólnoświatowego bojkotu firm wyzyskujących Chiapas.

¡VIVA ZAPATA!

BANGLADESZ-WALKA ROBOTNIKÓW

3 kobiety,pracownice w zakładach tek
stylnych,zostały zamordowane a 5 zgw
ałconych po tym jak uczestniczyły on
e w kampani mającej na celu zdobycie
respektowania prawa do jednego wolne
go od pracy dnia w tygodniu(aż dziw
bierze,że na świecie ludzie jaszcze
są tak wykorzystywani,przecież to ni
e jest XIXw.).Od tego wydarzenia tj.
25 07 95 National Garment Workar's F
ederation of Bangladesh(Nardowo Fede
racja Pracowników Tekstylnych Bangla
deeszu)rozpoczeła walkę o dzień woln
y od pracy który,chociaż jest legaln
ym prawem,nie jest przestrzegany(lud
zie wyrzucani są z pracy bezpodctawn
ie).W październiku zwolnionyc
h zostało z tego powodu 100 pracowni
ków,jedność robotnicza prawdopodobni
e pociągnie dalsze 400 zwolnień,jedn
ak robotnicy nie dają za wygraną.
W Bangladeszu w przemyślę tekstylnym
pracuje ponad milion ludzi.Są to głó
wnie kobiety i dzieci,praca trwa prz
eważnie po 16 godz dziennie,warunki
sanitarno-techniczne są straszne a r
obotnicy często poddawani są torturą
psychicznym,kobiety nagminnie są nap
astowywane i wykorzystywane seksualn
ie.Więcej info o sytuacji w Banglade
szu uzyskacie pod adresem:Gen Sec,NG
WF,GPO Box 864,Dhaka Bangladesz.



JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ W PRZYPADKU ZATRZYMANIA PRZEZ POLICJĘ

Policja może zatrzymać każdego ale tylko gdy zachodzi podejrzenie, że osoba popełniła przestępstwo!

1) **Zachowaj spokój**. Nie okazuj zdenerwowania, nie szarp się, nie klnij… Jak nie udało Ci się wykręcić podczas zatrzymywania to teraz bądź zrównoważony, w miarę miły, chłodny, odpowiedzialny
2) **Nie musisz posiadać dowodu tożsamości** (to nie stan wojenny) - jednak lepiej go mieć bo często trzeba siedzieć do wyjaśnienia, a w przypadku nieletnich - do wezwania rodziców.
3) **Policja nie ma prawa przeprowadzać rewizji osobistych** (każdy obywatel ma prawo nietykalności osobistej). Często jednak rewidują i wtedy stanowczo zażądaj ***protokołu przeszukania*** wcześniej pozbądź się niewygodnych przedmiotów.
4) **Masz prawo żądać od zatrzymującego Cię funkcjonariusza jego numeru identyfikacyjnego** - by w razie czego wiedzieć kto Cię pobił lub zastraszył. Jeśli odmówi żądaj rozmowy z wyższym (stopniem).
5) **Przysługuje Tobie prawo odmowy składania zeznań, wyjaśnień.** Skorzystaj z tego mimo straszenia czy bicia. Lepiej nic nie mówić niż wkopać siebie i innych. Nie dawaj się wciągnąć w ideologiczne dyskusje trzymaj się jednej wersji (np. że przypadkowo przechodziłeś)
6) **Masz prawo niczego nie podpisywać** (zeznań, protokołów zatrzymania, przeszukania) Nie podpisuj jeśli nie wiesz do końca co Ci podsuwają - nawet kosztem dłuższej o 1-2 godz. odsiadkę.
7) **Masz prawo wykonać telefon do znajomych, rodziny lub adwokata.**
8) **Pisz wszelki możliwe *zażalenia*, odwołania i skargi.** Jeśli bito Cię i źle się czujesz stanowczo żądaj lekarza.
9) **Zatrzymanie przez policję może trwać max 48 godz.** (na podstawie decyzji o zatrzymaniu - sprawdź czy została wypisana i czy został wpisany dokładny (co do minuty) czas zatrzymania. Dłuższe zatrzymanie może mieć jedynie miejsce na podstawie decyzji sądu lub prokuratora. Warunkiem jest formalne postawienie zarzutu popełnienia przestępstwa. Oprócz glin przesłuchuje Was wtedy prokurator i osobiście wręcza postanowienie zatrzymania. Informuje o prawie wniesienia zażalenia do sądu - zrób to - sąd rozpatruje takie sprawy w trybie przyspieszonym.. Możecie być przesłuchiwani tylko jako podejrzani lub świadek. Zazwyczaj osoby zatrzymywane podczas manifestacji siedzą od 2-6 godzin (przygotuj się duchowo na tyle).
10) **Nie traktuj poważnie wszystkiego co mówią** - np. straszenia wyrzuceniem ze szkoły, pracy, osadzeniu w areszcie na x godzin. Po prostu nie reaguj na takie bzdury. Zawsze mówią więcej niż mogą zrobić.
11) **Najgłupsze co możesz zrobić to przyjść na manifestację pijanym.** Jeśli dojdzie do zatrzymania to izbę wytrzeźwień masz pewną (to trochę kosztuje), a i Twoja sytuacja jest o wiele gorsza niż trzeźwego.

A NAJLEPIEJ TO NIE DAĆ SIĘ ZŁAPAĆ

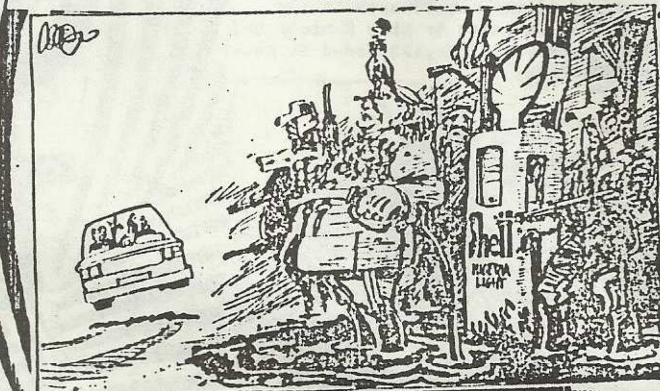
Konstytucja Reczpospolitej gwarantuje wolność zgromadzeń, wieców i demonstracji. Przy zatrzymaniu powołaj się też na Konwencję Helsinską, Kartę Praw Człowieka itp.

FA - Poznań, RSA, Kolektyw Rozbrat, Liga Antyfaszystowska - Poznań

SHELL MORDUJE!

"Działalność SHELLA będzie niemożliwa, jeśli nie zostaną podjęte bezwzględne operacje militarne"-te oto słowa zawarte zostały w jednym z dokumentów mówiących o finansowaniu przez multikorporacje Shella specjalnych jednostek wojskowych przeznaczonych do zwalczania oporu w regionie Ogoni. Shell w Nigerii obecny jest od 1958 roku, przez ten okres zarobił prawie 20 miliardów funtów na eksploatacji regionu Ogoni.Shell ściśle współpracuje z wojskowym reżimem, wywiera wpływ którego rezultatem było skazanie na śmierć Kena Saro - Wiwę i ośmiu innych działaczy. Saro - Wiwa był założycielem ruchu MOSOP. Ich pierwsza demonstracja zgromadziła 300 tys. spośród 500 tys. populacji Ogoni. Był to rok 1993, wojskowi byli pod silną presją strajków chcieli też pokazać koncernom naftowym że panują nad sytuacją. Stworzenie grup specjalnych sponsorowanych przez Shella miało za zadanie "likwidowanie najaktywniejszych jednostek i grup". Gdy w tajemniczych okolicznościach zamordowano czterech mieszkańców Ogoni, Saro - Wiwa i inni aktywiści zostali oskarżeni o tą zbrodnię. Oskarżonym nie udzielano pomocy prawnej i medycznej przez 9 miesięcy, pozbawiono ich możliwości apelacji. Przez cały czas byli poniżani i upokarzani. Wojskowy reżim nie stworzył nawet pozorów sprawiedliwości, nie zwracał uwagi na ogólnoświatowe protesty przeciwko tej farsie. Shell jest współodpowiedzialny za tą zbrodnie, ponosi też częściową odpowiedzialność za 2000 innych morderstw popełnionych przez wojskowych. Shell ponosi całą odpowiedzialność za degradację środowiska naturalnego, żyjących tam ludzi i zwierząt. Shell oznacza zbrodnię, krew niewinnych ludzi,pieniądze Shella splamione są krwią.

BOJKOTUJCIE SHELLA. SHEEL TO HELL.



Shell
SHELL STOP JE SMEERBOEL IN NIGE
milieudefensie
milieu

Blokada jednej ze stacji Shella w Holandi.

NA PIERWSZEJ LINI

już wkrótce

nowy numer pisma

zamówienia:
Qrva Sistema
P.O. BOX 13
76 - 200 SŁUPSK

ANTI SHELL ACTION

30 listopada w holenderskiej miejscowości Vennep o godz. 8:15 grupa 30 aktywistów zablokowała dużą stację benzynową należącą do multikorporacji SHELL. Akcja odbyła się bardzo szybko, pełna blokada została przeprowadzona w niecałe 5 minut i zorganizowana została niemalże w wojskowym stylu. Demonstrujący skuli się łańcuchami i pomimo zimna i dokuczliwego wiatru siedzieli na wszystkich drogach dojazdowych uniemożliwiając w ten sposób działalność stacji. kierowcy zmuszeni byli do korzystania z innych stacji, policja nie reagowała a nawet wydawać by się mogło że sympatyzowała z protestującymi.

Ta akcja była jedną z wielu przeprowadzonych w Holandii oraz innych krajach (Południowa Afryka, Szwecja, Dania, Belgia, Niemcy, Irlandia, USA i Wielka Brytania). Na wyspach brytyjskich akcje przeprowadzono w kilkunastu miastach, odbyły się one w sposób podobny jak opisane jest wyżej, głównie blokady dróg , transparenty, ulotki.

Wszystkie akcje wymienione były przeciwko zbrodniczej działalności SHELLA na Ziemiach Ogoni, domagano się zaprzestania działalności SHELLA na tych ziemiach oraz wypłacenia odszkodowań za zniszczone środowisko naturalne. W Wielkiej Brytani działa organizacja Coalition for Nigeria zajmująca się w całości sprawami Ogoni i działającego tam Shella. Możecie kontaktować się z nimi, oto adres: Leicester Coalition for Nigeria. Box Z. 13 Biddulph Street. Leicester LE 2 1BH. Wielka Brytania. Tel/fax +44 116 255 3223. Koalicja działa w kilku miastach.

Akcje przeciwko tej multikorporacji odbywają się na cały świecie, a co w Polsce? Jak dotychczas nie słyszałem o żadnych akcjach antyshellowych, czym to jest spowodowane? Shell w Polsce ma w końcu swoje stacje benzynowe więc nie wiem dlaczego robi się akcje przeciwko McDonaldowi a nic nie robi się w sprawie Shella. Nawet po egzekucjach 9 niewinnych ludzi w Polsce było cicho a pojawiły się tylko migawki z akcji na świecie. Polskie organizacje ekologiczne i anarchistyczno-wolnościowe powinny razem przeprowadzić ogólnopolską akcję wymierzoną przeciwko Shellowi. Polskie społeczeństwo powinno dowiedzieć się że za ładnymi stacjami benzynowymi stoi wyzysk i rozlana krew, że Shell odpowiada za zbrodnie na ludziach i przyrodzie. Shell stop!

(Krawat)

Poniżej podajemy pełną listę osób zamordowanych przez reżim nigeryjski przy współpracy firmy Shell. Są to:

Ken Saro Wiwa
Dr. Barinen Kiobel
John Kpuinen
Baribor Bera
Saturday Dobee
Felix Nuate
Nordu Eawoh
Paul Levurah
Daniel Gbokoo.



Wszyscy oni byli działaczami potępiającymi wykorzystywanie przez Shella Ziem Ogoni. "Bóg wziął moją duszę , ale walka będzie trwać dalej!"

POZA DOBREM I ZŁEM

Nic nie jest absolutnie dobre i nic nie jest absolutnie złe. Ci którzy wierzą, w to że CD nie jest odpowiednią formą promocji muzyki kapel punkowych, ze względu na jego konotacje z holdingami PHILIPSA i SONY i ich wpływach w produkcji broni, niech wiedzą, wszystko, do końca. Płyta winylowa obojętnie czy singiel, EP, LP jest tak samo produktem powodującym cierpienie, jak wspomniany wcześniej CD. Tym tylko czerń różni się od srebra, że ten pierwszy zabija zwierzęta, a ten drugi przyczynia się do zabijania ludzi. Z punktu widzenia humanisty oba twory są złe, z punktu widzenia scenicznych ideologów, którzy od dwóch lat zamieniają „scenę" w gówno z pomyjami, tylko CD. Oto więc dochodzi problem z winylem.

Ludzie jedzą tylko 60% zagarniętego zwierzęcia. 40%, które zostaje to tłuszcz, kości trzewia, skóra. Wykorzystuje się je do produkcji różnych potrzebnych ludziom towarów. Omijam inne, skoncentrujmy się na kalogenie. Otrzymywany z tkanki łącznej, uzyskiwany jest do wyrobu substancji kleistych. Żelatyna produkt otrzymywany w wyniku ogrzania wyciągów z kości i tkanek zawierających kalogen, ogrzewa się z wodą. Otrzymany roztwór poddaje się oczyszczeniu, schłodzeniu, suszeniu. Powstaje wtedy galaretowaty produkt, żel. Dokładnie, w nomenklaturze, nazywa się to żel. Jest on mieszaniną wyżej wymienionej substancji i glutyny. Zjawisko stopniowego podgrzewania nazywa się denaturyzacją. Efekt końcowy stosowany jest jako składnik płyt gramofonowych.

To jeszcze nie koniec. Kolejną naszą składającą się na produkt zwany winylem jest tzw. PCW, czyli polichlorek winylu. Jest to tworzywo sztuczne uzyskiwane przez polimeryzację chlorku winylu. Jest on termoplastyczny, kruchy i twardy. Po dodaniu zmiękczaczy staje się giętki i sprężysty. Jest łatwopalny, a paląc się wydziela chlorowodór i dioksyny - niebezpieczne trucizny (w czasie I Wojny Światowej, chlorowodór używany był jako gaz bojowy). PCW nie ulega biodegradacji 9a więc wszystkie winyle szkodzą ziemi), związki w nim uniemożliwiają recykling.

W procesie produkcji PCW uwalniają się duże ilości chloru, gazu duszącego (powodującego nawet w małych ilości choroby - nowotworowe, uszkodzenia systemu nerwowego i oddechowego, zaburzenia serca, wątroby, nerek. Powoduje również kwaśne deszcze, wprowadza zmiany w warstwie ozonowej, ogołaca drzewa iglaste). Bardzo niebezpieczne są zabawki dla dzieci, zawierające PCW. Zachód odchodzi od niego (być może stąd częściowy trop w odchodzeniu tamtejszych rynków muzycznych, od winylu). Trujące związki chloru, metale ciężkie, zmiękczacze, czynią nieodwracalne szkody (patrz wyżej). Więcej o PCW w Mać Pariadce nr 6-8 / 95 „Zielone liście". O kologenie znaleźć można informacje w Brulionie 2 / 95, gdzie przedrukowano artykuł z Granta 3 / 91 (pismo amerykańskie).

To tyle. Nie jest to apel o zaprzestanie tłoczenia winylu. Nikt tego przecież ni zrobi. Nie jest to tekst popierający CD Po prostu trzeba dać kiedyś odpowiednie świadectwo prawdzie. Obojętnie czy będzie ono przychylne prawdzie czy nie. Nie bądź polityka1 corected. Punkt nie jest podporządkowaniem.

Rafał Ciaho Szymański

Przedruk z ANARCHYA TERAZ!(numer specjalny NA PIRRWSZEJ LINI 03 96).

ZAMKNĄĆ WIĘZIENIA DLA IMIGRANTÓW !

"NIE CHODZI O TO ŻE MAMY NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW, TYLKO O TO ŻE MAMY NIELEGALNY RZĄD"!

Już ponad 10.000 osób rocznie jest więzionych w Wielkiej Brytani na podstawie ustawodawstwa imigracyjnego. Połowa z nich przebywa specjalnie do tego stworzonych obozach zwanych "centrami aresztowań" a druga połowa w zwykłych więzieniach i pogotowiach policyjnych. Większość z tych miejsc jest pozbawiona zaplecza medycznego i żywnościowego. Zatrzymani przebywają tam do czasu zjawienia się tłumacza lub legalnego przedstawiciela danego państwa. O ich deportacji w każdej chwili zadecydować może wysłannik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Domagamy się wprowadzenia zmian, zamknięcia "centrów aresztowań" oraz zniszczenie tego rasistowskiego prawa.

ŻĄDAMY NOWYCH DOMÓW A NIE WIĘZIEŃ!

National Network against Detentions and Deportation. c/o CARF. BM Box 8784. LONDON WC 1N 3XX. Wielka Brytania. Tel. 0171 837 1450.

HOMES NOT PRISONS!

Skin pun...

POZNAN-ACTION MARZEC 96 POLICJ...



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI Z RASIZMEM

rasizm
faszyzm
nacjonalizm
STOP

MANIFESTACJA
POZNAŃ, 21 marca
godz. 12.30 - Stary Rynek
Radykalna Akcja Antyfaszystowska



POZNAN-ACTION MARZEC 96

15 03-Koncert PENNERS/OKRZYK SMIERCI/AFERRA/SPASI SOHRANI.Jeden z lepszych koncertów na skłocie.3zł,super atmosfera i muzyka.

16 03-Demonstracja,giełda i wycieczka rowerowa-Sekcja Rowerzystów Miejskich.

17 03-Koncert HAŁAS/TORSJA/POST REGIMENT.Jeden z ostatnich koncertów Postów przed przerwą(Max i Nika będą mieli dziecko)Super koncert,3zł,LUX

20 03-Druga rozprawa Artura Atesa i ...ARTUR JEST WOLNY!(więcej w tekście)

21 03-Demonstracja Anti Nazi-zaczynaliśmy od 40 osób by po chwili mieć 400 uczestników + ze 1,5 tys słuchaczy.Łysi dyskomani + penery kibice próbowali zakłócić imprezę-dostali manto.Demonstracja wyszła z rynku i przeszła przez całe centrum miasta.Do dymów z psami doszło pod McDonaldsem na którego poleciała farba butelki itp.Aresztowano kilka osób,rozwalono 1 radiowóz i poszliśmy dalej głównymi ulicami na rynek.Hasła, transparenty,ulotki...Fajny początek wiosny.

21 03-Pikieta anty cyrkowa-wszyscy w maskach zwierząt,tresura,ulotki,tuba,szmaty...

21 marca to nie tylko pierwszy dzień wiosny - święto pijanych wagarowiczów, czy szczególnie brutalnej policji. Dzień ten, co ważniejsze to międzynarodowy dzień walki z rasizmem. Niektórzy z nas mogą zadawać sobie pytanie: skąd ta data?

Otóż miła czytelniczko / miły czytelniku, dzień 21 marca ma bogatą w tragiczne wydarzenia historię. Tego dnia 1960 roku południowo-afrykańska policja zamordowała 70 uczestników pokojowej manifestacji w Sharpeville. Manifestacja ta była skierowana przeciwko rasistowskiemu ustawodawstwu w R.P.A. Wyżej wspomniane wydarzenie, w grudniu 1967 roku, było bodźcem do ustanowienia przez Zgromadzenie Ogólne O.N.Z. daty 21 marca Międzynarodowym Dniem Walki z Rasizmem. Zjawisko jakim jest rasizm pociąga za sobą wiele ofiar, nawet w zbliżającym się XXI wieku. Problem rasizmu istnieje i nie dotyczący tylko krajów typu R.P.A. Ostatnie lata są bogate w ataki prawicowych bojówek nie tylko we Francji, czy w Niemczech. Płonące domy azylantów to tylko kropla w morzu ekscesów spowodowanych przez ludzi, uważajacy swój naród za najwyższy cel dążeń jednostkowych i zbiorowych.

Problem uprzedzeń rasowych istnieje także w Polsce. Mordy krótkowłosych bandytów mające oparcie w nacjonalistycznych organizacjach, takich jak: P.W.N., N.O.P., N.F.P., R.O.P., czy Z.CH.N., działają bezkarnie pociągając za sobą z dnia na dzień powiększającą się liczbę ofiar. Nie ukrywajmy, że partie powyżej wymienione niejednokrotnie dopuszczają się publicznego rozpowszechniania i wychwalania nazizmu, czy faszyzmu, a co w Polsce jest przestępstwem.

Niemiecki kierowca w Krakowie - jesienią '92, Dariusz W. w Szczecinie - lipiec '93, Tomasz P. w Bolesławcu - wiosną '94, 18-letni Andrzej w Łaziskach, i w marcu '95 trzech bezdomnych w Legionowie, to tylko niektóre przykłady ofiar światopoglądu politycznego propagującego kierunek imperialistyczny o silnym zabarwieniu nacjonalistycznym i nihilistycznym, jakim jest faszyzm, który wysuwa hasło wskazania starożytnego państwa rzymskiego. Nie można też zapominać o ciągłych pobiciach i terrorze (11 lutego 1996 - atak na poznańską społecznośc ROZBRAT , podczas którego dźgnięto nożem niewinną, śpiącą dziewczynę i poraniono inne osoby).

Nie ukrywajmy, że faszyści w stosunku do przeciwników stosują bezwzględne represje.

Ty też możesz stać się ich ofiarą lub przeciwnikiem, jeśli Twój wygląd, odcień skóry, czy poglądy nie spodobają się tym „prawowitym Polakom" - jak określają siebie owi zwyrodnialcy.

Pamiętaj więc, że Twoja bierność tylko ich umacnia!!! Uderzaj celnie, przeciwstawiaj się im na każdym kroku wszelkimi możliwymi sposobami i środkami.'

Ich siła opiera się tylko na naszej bierności i braku organizacji. Pamiętajmy, że oni tak samo, jak my są tylko ludźmi. Kiedy radykalnie podchodzimy do sprawy, ich siła pęka, jak bańka mydlana.

W rzeczywistości są to biedni frustraci, alkoholicy, narkomani, zakompleksieni onaniści kopiący w dziesięciu jednego w ciemnej bramie lub atakujący we śnie bezbronne dziewczyny.

W tym właśnie wyraża się ich „patriotyzm" i „umiłowanie ojczyzny".

PAMIĘTAJ!!!!!!!!!!
NAJPIERW JESTEŚMY LUDŹMI DOPIERO PÓŹNIEJ NARODAMI!!

w ramach
MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU
YOUTH AGAINST NAZIS
w klubie ESKULAP
godz.: 18.00 zagrają:
TERRORGRUPPE (Niemcy)
anarcho-punk w klimatach GREEN DAY
Apatia (Poznań)
stare nowe i najnowsze kawałki
SMUT (Holandia)
ostry czad - ekipa Anarcrust
+ niespodzianka
CENA BILETU ok. 5 zł

FREE PUNK

Free Punk to darmowy newsletter wydawany w Białymstoku przy współudziale ludzi ze środowisk wolnościowych skupionych wokół inicjatyw takich jak Crust,Sauron,Sanctus Iuda, Zieloni Anarchiści itp.Głównym celem Free Punka jest przekazywanie aktualnych informacji dotyczących sceny punk,walki o prawa zwierząt i wszelkiej działalności anarchistycznej.Nasz infoshit/sheet ukazuje się co m-c i jest całkowicie darmowy,ponieważ utrzymuje się z reklam i wolnych datków.W każdym numerze zamieszczamy min.ogłoszenia(są darmowe,przysyłajcie w miarę krótkie i treściwe) i recenzje(przysyłajcie więc swój stuff).Newsletter dostępny jest w sieci polskich dystrybuji-Piła,NNNW,Trująca Fala,Enigmatic + wiele innych(więc zamawiając ich katalog lub towar upomnijcie się o egz.F.P.),a jeśli zabraknie go w tych punktach,zawsze możecie go dostać u nas(koperta + znaczek!)

Pamiętaj...BEZ SPRAWNEGO ALTERNATYWNEGO OBIEGU INFORMACJI NIGDY NIE BEDZIEMY DLA NICH ZAGROŻENIEM!!!

FREE PUNK
PO BOX 21
15 662 Białystok 26

...cudzego mienia. Pozostałych policjantów po przeprowadzeniu rozmów zwolnili do domu. W innych rejonach Poznania jak na pierwszy dzień wiosny było spokojnie. ROS

Teraz Twój ruch !

Od ponad dwóch lat trwa Ogólnopolska Kampania "Klubu Gaja" pod hasłem "Teraz Wisła". Jej celem jest poprawienie jakości wody i jej racjonalnego wykorzystania, ochrona bioróżnorodności i wartości kulturowych poprzez aktywizację społeczności lokalnych.
Wszyscy wiemy, że to właśnie woda jest źródłem życia. Towarzyszy nam w naszej ziemskiej podróży od najdawniejszych czasów. Wisła jest największą z polskich rzek. Pomimo jej unikalowego charakteru istnieją w kraju plany wykorzystania Wisły w sposób niezgodny z ekorozwojem. Planowane betonowanie brzegów, regulacja nurtu rzeki a przede wszystkim budowanie olbrzymich zapór i stopni wodnych wiąże się z wielkimi korzyściami finansowymi wpływowych lobby hydrotechnicznych. Uznaliśmy za konieczne udział społeczeństwa w tak ważnych decyzjach.
Zapraszamy do wspólnego działania ludzi i grupy, którym na sercu leży los Królowej Polskich Rzek oraz wszystkich czujących istot z nią związanych.
Święto Wisły przypadające w czerwcu jest doskonałą okazją do tego abyś włączył się w naszą kampanię. Nie musisz jednak czekać tak długo. Oto co możesz zrobić natychmiast.
- napisz do nas w celu uzyskania szczegółowych informacji
- zorganizuj w swojej klasie, szkole spotkanie dotyczące naszej kampanii
- zrób gazetkę ścienną
- zamieszczaj informacje o kampanii w swoich wydawnictwach (ziny, gazetki, kasety, płyty)
- rozklej plakaty
- wywieś transparent
- rozdaj ulotki
- zrób akcję uliczną informując o niej lokalne media
- zbieraj podpisy pod petycją "Krąg przyjaciół Wisły"
- przesyłaj na nasz adres opisane wycinki prasowe dotyczące twoich akcji, Wisły i innych polskich rzek
- koniecznie informuj nas o wszystkich działaniach byśmy mogli pisać o nich w biuletynie "Wisła Fax", który od nas otrzymacie

Do działań na szerszą skalę potrzebować będziecie duże ilości materiałów propagujących kampanię. Wpłacając odpowiednią kwotę na nasze konto otrzymacie przygotowane przez nas takie materiały
- koszulka z logo "Teraz Wisła" -10.00 zł (poczta wliczona)
- 100 ulotek - 6,00 zł (poczta wliczona)
- 50 plakatów - 6.00 zł (poczta wliczona)
- 20 naklejek 2,50 zł (poczta wliczona
- kaseta video z filmem "Woda źródłem życia" - 5,00 zł (na pocztę)
- transparent z logo kampanii - 50,00 zł (poczta wliczona)

Oto nasz adres i numer konta

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne "KLUB GAJA"
P.O. BOX 261; 43-301 Bielsko-Biała 1; tel./fax; (033) 12 36 94
BGŻ; o/Bielsko-Biała nr 807016-263102-271-01

TERAZ WISŁA





ZATRZYMAĆ DRWALI!

Angielskie organizacje Reforest the Earth i Women's Environmental Network rozpoczęły kampanie przeciwko sprowadzaniu przez bretyjskie przedsiębiorstwa dużych ilości drewna i papieru pochodzącego z wycinki starych lasów w Skandynawii. Mniej niż 5% starej tajgi pozostało w stanie naturalnym. Niestety dla skandynawskich przedsiębiorstw celulozowych jest to nadal mało. Są to: SCA and Sodra ze Szwecji, Enso z Finlandii i Norske Skog z Norwegii. Te przedsiębiorstwa wysyłają na brytyjski rynek drewno i papier które wykorzystywane jest do produkcji magazynów, papieru pakowego i opakowań sanitarnych. Obydwie organizacje sprzeciwiają sprowadzaniu tych produktów, domagają się również zaprzestania barbarzyńskiego niszczenia bardzo cennych starych lasów dalekiej północy.
Podobne kampanie rozpoczęły się równolegle w Niemczech i Holandii.
Więcej informacji pod adresem: WEN. Aberdeen Studios. 22 Highbury. Grove, London N5 ZEA. Anglia. REFOREST the EARTH tel: 44 1603631007. ('Kr)

FUCK THE BIC MAC

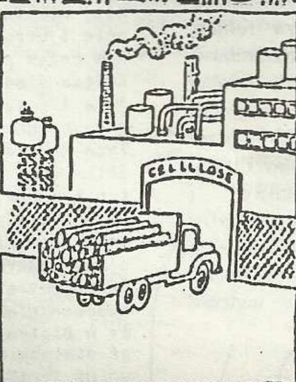


16 października w Międzynarodowy Dzień Bojkotu McDonaldsa w wielu miastach na całym świecie odbyły się akcje przeciwko McMurderowi. W norweskim mieście Trondheim działacze organizacji Natur og Ungden demonstrowali przeciwko otwarciu nowego przydrożnego baru McDonaldsa. Po centrum miasta chodził klaun MacDonaldsa i rozdawał dzieciom baloniki napisami:McMurders i McDollars. Poza tym rozdawano setki ulotek informacyjnych. W innym mieście postać Rolanda McDonalda opłakiwał zagładę lasów tropikalnych niszczonych min. przez tą firmę oraz zdrowie klijęteli zajadających się żarciem od McŚmiecia.W zupełnie inny sposób demonstrowali aktywiści z Militant Animal Raight w Kaliforni. Droga do przydrożnego McDonalda została zablokowana przez rozkładając się ciało martwej krowy. Demonstranci poprzez tak spektakularną akcję chcieli "wstrząsnąć opinią publiczną i pokazać że codzienny hamburger jedzony przez ludzi i scena zaprezentowana przed McDonaldem to jedno to prawdziwy początek każdego hamburgera". Mówili też o tym że "ludzie nigdy nie myślą skąd biorą się hamburgery oraz o związkach takiego pożywienia z rakiem i innymi groźnymi i niebezpiecznymi dolegliwościami.
Ciało krowy demonstranci otrzymali z jednej lokalnej fermy, krowa padła na zapalenie płuc na co aktywiści mieli dowody (w razie zarzutów zamordowania krowy specjalnie na tą okazję). Tak widowiskowa i odrażająca zarazem akcja może przynieść o wiele więcej korzyści niż tysiące ulotek. Pomyślcie o tym na następny razem.

CHILE - PRZECIWKO PINOCHENTOWI I REPRESJĄ WOLNOŚCIOWCÓW!

Na pozór demokracja w Chile jest już codziennością, ale niestety są to tylko pozory. 80 letni Augusto Pinochent kilka lat temu zrzekł się co prawda władzy dyktatorskiej, ale nadal jest on zwierzchnikiem sił zbrojnych co w krajach Ameryki Łacińskiej oznacza nadal sprawowanie władzy (lub co najmniej mieć na nią duży wpływ). Tak więc ludność Chile nie bez powodu wyszła na ulice centrum Santiago 11.09.95 r. W Hereos Forest odbyła się demonstracja przeciwko Pinochetowi, doszło do ostrych starć z policją i armią. Podczas jednym z aresztowanych był 21 letni Julio Alberto. C. Trznado - młody robotnik i działacz wolnościowy. Policja oskarżyła go o posiadanie materiałów użytych w zajściach, dowodem była butelka z benzyną. W czasie demonstracji niósł on worek z osobistymi rzeczami oraz flagę chilijską. Obroną Julio zajęły się organizacje praw człowieka. Po pierwszej rozprawie w zwykłym sądzie sprawę przeniesiono do prokuratury wojskowej co oczywiście wiąże się z wieloma problemami i komplikacjami.
Na podst. Biuletynu ABC.









8 stycznia 1996. warszawska Federacja Anarchistyczna zorganizowała kolejną akcję na rzecz zaprzestania krwawego konfliktu w Czeczeni i przeciwko imperialistycznym zapędom rządu moskiewskiego. Grupa około 50 osób protestowała przed rosyjską ambasadą. Były transparenty (patrz na fotkę), skandowane hasła ("Wolności dla Czeczeni", "Znajdzie się kij na Graczowa ryj") leciały również petardy w stronę ambasady. Demonstranci mówili o swym poparciu dla czeczeńskich górali, o prawie narodu do samo istnienia, wyjaśnili że nie popierają Dudajewa czy innego lokalnego "kacyka". Cała akcja była obserwowana przez policję która na szczęście zachowywała się spokojnie. W ambasadzie zapewne panował niepokój bo podczas całej akcji zgaszone były wszystkie światła a w oknach nie było widać żywego ducha. Czyżby moskiewskie kierownictwo zakazało swym podwładnym wdawania się w dyskusje z protestującymi?
Na podst. Gazety Społecznej oprac

ŁÓDŹ DZIAŁA !

CZARNY SZTANDAR

W Łodzi ponownie zaczynają knuć anarchiści. Wychodzi biuletyn "Czarny Sztandar" organizowane są pikiety i inne akcje. Poniżej relacja z pikiety McDonalds's'a.

"Wspólnie z całą redakcją "Czarny Sztandar" i naturalnie z wielką siłą jaką przedstawiały osoby zainteresowane zdecydowaliśmy się zorganizować zaangażowaną reakcję w dniu otwarcia kolejnego burdelu (sorry za brzydkie słowo). Około godziny piętnastej przy okrywającym nas widmie zlodowacenia rozwinęliśmy kilka ważkich transparentów i czekaliśmy... (na św. Mikołaja) jak później podały lokalne mass-media - zamarzły renifery, co niestety uderzyło w brak niespodzianek. Po kilku chwilach totalnego bezruchu wykrzyczeliśmy kilka różnorodnych sloganów propagujących muzykę disco polo i majonez Hellmans, a tak na serio to wznosiliśmy okrzyki pt. "Ameryka do śmietnika", "Big Mac - trupi smak", "Nie ma kompromisu w obronie Matki Ziemi", "Fast food - wielki smród", "Mięso to morderstwo", "Chcesz mieć raka zjedz big maca" etc. Rozdaliśmy ponad pół tysiąca ulotek na papierze z odzysku, spotykając się z przeciętnym zainteresowaniem ze strony przechodniów. Odczytaliśmy text anti - Mc's, jednak z powodu braku megafonu, a ściślej kilku potężnych decybeli nie było najlepiej. Kto chciał to słyszał. Napotkaliśmy po drodze kilkunastu boneheadów i tutaj info. Jeżeli ktoś w szerokich plamach i ciężkich butach dostał od łysych na rogu ulicy Rzgowskiej i Broniewskiego to prosimy o pilne skontaktowanie się pod adresem "Cz.S". Zdarzeniu biernie się przyglądała policja, która odawarzę się napisać - była grzeczna. Niepodważalnym atutem pikiety byli aktywiści z ekologicznej fundacji "Źródło" - naturalnie + bębenek. Chwała im za przyjaźń! Wkurzyli i popsuli mi cały przedświąteczny nastrój kolesie, którzy przybyli nie wiadomo po co. W ogóle to pięćdziesiąt osób jak na milionowe miasto to raczej skromna liczba. Pikietę zarejestrowała lokalna TV z pełnym poparciem i wypowiedzią przedstawiciela pikietujących. Dzięki dla osób które mimo przerażającego zimna i nawału zajęć przybyły i dodatkowo spożytkowały swoje struny głosowe.

P.S. ... a wy kumotrowie, czy to pozytywnie siedzący w domu, gdy łódzki kolektyw próbuje walczyć?" Powyższa relacja pochodzi ze styczniwo/lutowego numeru "Czarnego Sztandaru" Na polu ekologii w Łodzi czynnie działa też Ośrodek działań ekologicznych "Źródło" o którym wspomniano w relacji. Zorganizowali oni m.in heppening antyfutrzarski gdzie przedstawiono scenę sądu nad człowiekiem, rozdawano ulotki, zbierano podpisy pod petycjami (antycyrkowe i antywiwisekcyjne). Inną ich akcją była uliczna zbiórka pieniędzy na łódzkie schronisko dla bezdomnych zwierząt. Akcje ich mają zawsze duży i zazwyczaj pozytywny oddźwięk w mass-mediach i oby tak dalej. Życzymy dużo powodzenia i zaciętości w walce o lepsze jutro łódzkim aktywistom. Opracował Krawat.

EARTH LIBERATION! E.L.F.

ZIELONI ANARCHIŚCI

Całkiem niedawno utworzyliśmy w Białymstoku nową grupę o nazwie Zieloni Anarchiści.Wszyscy,świadomie lub nie,byliśmy pod wpływem zielonego anarchizmu,więc postanowiliśmy rozpocząć wspólną działalność pod takim szyldem.Najpier może kilka słów o tym czym jest zielony anarchizm.Jest to pogląd łączący dwa elementy:walkę o dobro Ziemi(ekologia) i sprzeciw społeczny(anarchizm) Te dwie rzeczy są dla nas równie ważne i uważamy,że ich połączenie może dać dobry efekt.Jako dobro Ziemi rozumiemy ochronę jej środowiska,wolność wszystkich istot żyjących na niej i życie w harmoni z naturą.Człowiek nauczony od lat,że jest panem świata i może mieć nad czymś lub nad kimś władzę wykorzystuje ją przeciwko zwierzętom i Ziemi. Zdecydowanie sprzeciwiamy się takiej postawie i pragniemy pokazać społeczeństwu jakąś alternatywę-propagujemy ekologiczny tryb życia,wegetarianizm,weganizm,życie w zgodzie z naturą itp.Opowiadamy się za oszczędnym i świadomym typem konsumpcji dóbr,ponieważ ziemskie zasoby kiedyś się wyczerpią i jesteśmy świadomi,że wtedy będzie już za późno na jakiekolwiek działania.Dla dobra Ziemi,zwierząt i ludzi,nas samych i następnych pokoleń,musimy zacząć myśleć i działać już dzisiaj. Poza ekologią bardzo ważną rolę odgrywa dla nas anarchizm.Uważamy,że nikt nie ma prawa decydować o życiu kogoś innego.Dzisiejszy świat opiera się na wyzysku słabszych i biednych przez silnych i bogatych.Musimy z tym skończyć raz na zawsze. Musimy uniezależnić się od państwa,stworzyć realną alternatywę-bez wyzysku,opresji i przymusu.Jakikolwiek pionowe struktury władzy będą zawsze stwarzały możliwości nadużyć i prowadzić do podziałów na klasę panów i poddanych,dlatego pragniemy prawdziwej wolności.Pieniądze i władza uzależniają postokroć silniej niż inne znane narkotyki.Zdobycie i utrzymanie władzy jest jedynym celem polityków-dla nich cel uświęca środki i dlatego używają wojska i policji do uciszenia wszystkich o innych poglądach.Podział świata na państwa daje wielkie korzyści-szkoda tylko,że tak małej garstce kłamców stojących przy korycie,podczas gdy wszyscy inni cierpią. Jako Zieloni Anarchiści nie podejmujemy żadnych bezpośrednich akcji. Zajmujemy się działalnością propagandowo-informacyjną.Zorganizowaliśmy w Białymstoku kilka akcji i wciąż staramy się być aktywni.

WOLNE ŻYCIE-WOLNY WYBÓR!

Z.A.PO BOX 21 15 662 Białystok 26

"UWOLNIĆ MARKA MILEWSKIEGO", Warszawa, Komitet Obrony Represjonowanych/Federacja Anarchistyczna.



23 02 o godz. 14 pod Ministerstwo Sprawiedliwości przyszło ok.50 osób domagać się uwolninia Marka.Niestety nie udało się wyegzekwować tego żądania i 29 02 spotykamy się ponownie o godz.16 pod bramą główną UW, przeszliśmy pod Mini.Spraw.Przyszło ok.150 osób a tym razem domagaliśmy się uwolnienia dwuch Marków!Milewskiego i...Kurzyńca.Okazało się,że on również przebywa w areszcie.Powracał właśnie z Czeczeni gdzie towarzyszył konwojowi z pomocą humanitarną. Ledwo tylko pojawił się w Krakowie, został odrazu pobity i zaaresztowany przez tajniaków.Jednak po kilku dniach został zwolniony,prawdopodobnie po interpelacji Ikonowicza.Niestety w sprawie Marka Milewskiego nic się nie ruszyło.Dlatego po raz trzeci-19 03 KOR organizuje pikietę pod Min.Spr.Jeżeli nadal sytuacja Marka będzie równie beznadziejna przewidziane są kolejne protesty i akcje.A sprawa Marka wygląda tak:

"17 o2 1996r.pod Magistratem krakowskim miała miejsce demonstracja Federacji Anarchistycznej przeciwko organizowanemu tam Balowi Prezydenckiemu,dochody z którego rzekomo przeznaczone mają być na cele społeczne. Uczestnikami Balu były osoby wywodzące się z tzw.elit polityczno-finansowych Krakowa,dla których głębokie różnice majątkowe pomiędzy ludźmi i pogłębianie rozwarstwienia społecznego są fundamentem działań w sferze polityczno-społecznej i nieustannego bogacenia się.Pozatym nikt dokładnie nie wie czy pieniądze uzyskane z Balu rzeczywiście przekazywane są najbardziej potrzebującym.

W trakcie demonstracji funkcjonariusze policji zabezpieczający wejście na Bal próbowali nie dopuścić demonstrantów do Magistratu spychając ich i pałując.W czasie zajść w stronę kordonu poleciała butelka z benzyną .Rozpraszając demonstrację policja zatrzymała 16 osób,wśród nich Marka Milewskiego,studenta archeologii na Uniwersytecie Warszawskim,który został bezpodstawnie oskarżony o rzucenie butelki z benzyną,czyli o czynną napaść na policjanta.W tej chwili Marek przetrzymywany jest w krakowskim Areszcie Śledczym,gdyż nałożono na niego tzw.sankcję prokuratorską co w praktyce oznacza,że może spędzić w areszcie wiele m-cy w oczekiwaniu na rozprawę sądową.

KOR wzywa wszystkich,którym nie obojętny jest los Marka o aktywny udział w akcjach mających na celu jego uwolnienie.Prosimy o składanie petycji do prokuratory z prożbą o odwołanie decyzji o sankcji dla Marka.Zachęcamy też do udziału w demonstracjach organizowanych przez KOR.Namawiamy do wpłacania wszelkich pieniędzy na rzecz Marka,dzięki którym będzie możliwe wynajęcie dla niego adwokata.

PO ICH STRONIE JEST SIŁA PRZEMOCY I KRETACKIEGO PRAWA! NASZA SIŁA JEST SOLIDARNOSC I WZAJEMNA POMOC!!!"(fragment Biuletynu ABC sekcja KOR)

Żaba.

P.S.Znam dobrze Marka i mogę ręczyć że jest on ostatnią osobą nadającą się do rzucania Mołotowem gdziekolwiek.Oprócz tego że jest anarcholem to przedewszystkim pasjonuje go archeologia.

P.S.II:Jak donoszą wieści,Marek jest już na wolności.Niestety nie odwołano zarzutów względem niego i na sprawie odpowiadał będzie z wolnej stopy.Cała sprawa wygląda niezbyt ciekawie więc trzymajcie za niego kciuki.Red.

****

OSTROWIECKIE DNI ZIEMI'96

W dniach 11-21 o4 96 odbyły się w Ostrowcu Św.Dni Ziemi zorganizowane przez Stowarzyszenie"EGO" i Młodzieżową Radę Miasta,Swój udział wniosła również lokalna grupa Federacji Zielonych i parę osób niezrzeszonych,min.ze środowiska anarcho/hc/punk.To,że udało się je obchodzić tak hucznie i długo zawdzięczać należy dotacji od Rady Miasta Ponieważ obecny byłem jedynie podczas finału tej imprezy,to co do wcześniejszych rzeczy podam tylko co było i kiedy.Otóż:od 11 04 rozpoczęły się w budynku Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej warsztaty na rozmaite tematy:11 04"Profilaktyka uzależnień"(od używek :alkoholu,nikotyny,narkotyków,seksu(!)),16-17 04 "Warsztaty o regionaliźmie"i"Warsztaty teatralne".Oprócz tego, w międzyczasie,w Szkole Podst.nr.5 odbył się Zielony Tydzień:15 04 miały miejsce warsztaty wegetariańskie,16 04 warsztaty"Praktyczne formy edukacji środowiskowej",17 04 warsztaty"Czy odrzywiasz się prawidłowo",no i 19 04 miało miejsce oficjalne otwarcie finału Dni Ziemi oraz kiermasz"Człowiek bliżej natury" z udziałem ostrowieckich szkół i przedszkoli.Szczególnie miłym akcentem owego kiermaszu było darmowe żarcie(soki,chrupki,kanapki,sałatki,miód),gdyż akurat byłem głodny.Nieco mniej byli zadowoleni ludzie z FZ,którzy sprzedawali ważne rzeczy,gdyż opchneli jedynie dwie pocztówki.Na drugi dzień o 11.00 zaplanowana była manifestacja rowerowa,niestety nasza dzielna policja w odwet za kwasy pod cyrkiem kilka dni wcześniej cofnęła zgodę na nią,wobec tego po powiedzeniu paru słów mediom zorganizowaliśmy pochód ulicami miasta dwoma małymi grupami(rowerową i pieszą),nieśliśmy transparenty i krzyczeliśmy rozmaite hasła prorowerowe i prościeżkowdlarowerowe.Po pewnym czasie wkroczyliśmy na rynek i wmieszaliśmy się do odbywającego się tam festynu ekologicznego.O 11.00 miał zacząć się koncert kapel reggae/folk,ale ze względu na opóźnienie SIERRY MANTY zaczął się ok.15.00.Po SIERRZE wystąpiły ANKH,DUSZA i LEMUEL.Następnie przenieśliśmy się do innego miejsca obejrzeć jakiś spektakl,Później,ok. 21.00na zakończenie zagrały USTA SYRĄCHA.Cały czas zbierano podpisy pod petycją o budowę ścieżek rowerowych,przy okazji załapałem parę podpisów pod petycją na inny szczytny cel,firmowany przez AMNESTY INTERNATIONAL.21 04,znów na Rynku,Towarzystwo ANIMALS poprowadziło kwestę na rzecz zwierząt urozmaiconą różnymi atrakcjami.No i na koniec w"Pałacyku"o 18.00(miało być o 16)rozpoczął się koncert kapel ALIANS ,RADIO WOLNOŚĆ,EVERSORES i BURUGURU.Ta część imprezy zgromadziła chyba najwięcej ludzi,bo chyba ze 300.Między 21 a 22 już było po wszystkim.Ogólnie imprezę uważam za udaną,choć element zabawy,wydaje mi się,trochę przewarzył na rzecz edukacji. Jacek.

****



VERY BAD NEWS!!!

Rok 1995,a szczególnie jego końcówka okazała się bardzo tragiczna dla światowej sceny PUNK/DIY/HC.16 październik dwa w wypadku samochodowym zgineli dwaj członkowie portugalskiej kapeli INKISICAO;gitarzysta Pincaro i basista Sergio.Byli oni ofiarami pijanego kierowcy ciężarówki.Pierwszy zginął na miejscu,drugi zmarł w drodze do szpitala.INKISICAO w grudniu miało grać europejskie turne lecz teraz los tej kapeli jest niepewny a portugalska scena PUNK długo nie będzie mogła zapomnieć o swych tragicznie zmarłych kompanach W końcówce ubiegłego roku żywot swój zakończył też TomOta,gitarzysta grającej w tamtym roku w Polsce nowojorskiej kapeli FINAL WARRNING.Miał tylko 22 lata!

POKÓJ ICH PAMIĘCI


Sergio

Pincaro

OBCHODY"POKOJOWEGO MARSZU WIELKANOCNEG O"WARSZAWA 1996.

JEDNA RASA
LUDZKA RASA

Po raz szósty w W-wie zorganizowano"Marsz Wiekanocny".Tym razem organizatorem była"Młodzież Przeciwko Rasizmowi w Europie"(MRE)a ideą przewodnią sprzeciw wobec narastającej fali przemocy nazistowskiej.Obchody Marszu były podzielone na dwa etapy.:konferencję i manifestację.
02 04 o godz.14.00 w barze wegetariańskim"U Rzeźbiarzy"odbyła się konferencja,na której MRE min.przedstawiła raport zestawiający akty przemocy ze strony nazistów i skrajnej prawicy(przy tworzeniu raportu znacznie pomógł Piszpunt) Raport zawiera udokumentowane,pewne informacje o zabójstwach i ciężkich pobiciach od roku 1989 do marca 1996.Z pewnością nie zostały odnotowane wszystkie przypadki,jednak fakt,że w tym okresie zginęło 15 osób jest wystarczająco tragiczny.Warto dodać,że w wyniku działań antyfaszystów i szeroko pojętej"sceny" nie zginął żaden człowiek.Kolejna sprawa poruszana na konferencji to stosunek policji do tych faktów.W wielu przypadkach brak interwencji,albo wręcz atak(tak znany z wielu manifestacji).Pobicia na komisariatach,niezasadnione zatrzymania,przedłużające się areszty i czasami więzienie dodatkowo ograniczone-bez jasnych przyczyn-wstrzymywaniem wizyt czy korespondencji.Trzeci temat konferencji to historia ruchów antyfaszystowskich w Polsce powojennej(przyczyny powstania,ewolucja w działaniach od totalnego spontanu do często sformalizowanych grup o konkretnych celach itp.).To zagadnienie-mam nadzieję-jest bardzo dobrze znane czytelnikom IŚ, więc nie będę dłużej się rozpisywać.Następna sprawa dotyczyła już Warszawki. Otóż od pewnego czasu w W-wie zamykane są kina i inne ośrodki kultury.Oprócz powodów ekonomicznych są inne,mniej jasne np."Kino Ilusion"ma być zamknięte, ponieważ jest na przeciwko ministerstwa i komuś nie spodobało się,że przychodzi tam"kolorowa młodzież"i postanowiono budynek kina przeznaczyć na magazyn map.A kino było o tyle fajne,że odbywały się w nim min.przeglądy filmów niekomercyjnych.To tyle o konferencji.Na szczęście przyszło kilkunastu dziennikarzy i dwie telewizje:TVP i Warszawski Ośrodek Telewizyjny.Z pewnością było to potrzebne.Takie spotkania powodują,że dziennikarze oraz ci,którym media kształtują świadomość(a takich osób jest niestety dużo)w coraz większym stopniu odbierają nas jako ludzi,którzy mają konkretne problemy i cele.
04 04 o godz.17.00 na Placu Bankowym rozpoczęła się manifestacja.Przyszło ok 300 ludzi-być może niezbyt [redacted] dużo, lecz niestety na ulicach nie było info plakatów(przynajmniej ja nie widziałam)a i początkowo marsz miał być dzień wcześniej.03 04 przyszła na plac kilkunastoosobowa załoga a tam powitało ich ok.50 nazi-skinów(no cóż przecieki są wszędzie).Praktycznie wszyscy antyfaszyści zostali nieco poszarpani a później naziole pojechali pod"Tęczę"gdzie był koncert punkowy i tam też nie było przez to zbyt bezpiecznie-to pewnie miało wpływ na dość niską frekfencję.
A uczestnicy marszu przeszli ul.Senatorską i Krakowskim Przedmieściem pod prokuraturę generalną(z niebardzo wiadomych mi przyczyn).Po drodze skandowano hasła o treściach antyfaszystowskich.

To tyle.Dodam jeszcze w związku z tą falą manifestacji"przeciwko przemocy"a jednocześnie domagających się przemocy z tym że państwowej,ta manifestacja nie miała z tym nic wspólnego,wręcz przeciwnie.
Żaba.
P.S.Raport jest cały czas sprawą otwartą,dlatego prośba do wszystkich którzy stali się ofiarami przemocy nazioli,lub mają pewne informacje o takich wypadkach [redacted] podsyłali je na adres MRE(który współtworzy Ogólnopolskie Porozumienie Grup Anty Nazi).
MRE.skr.poczt.47 04 520 WARSZAWA.106.



Gdy mówimy o ofiarach faszyzmu każdy od razu pamięta o wypadkach sprzed 50 lat. Okupacja, obozy śmierci itp - prosty schemat.

Od paru lat narasta nowe zagrożenie - rozwijająca się skrajna prawica, otwarcie głosząca hasła nienawiści, nietolerancji. Prześladująca wszystkich, którzy nie pasują do jej "idealnego" obrazu. Ruchy te korzystają, niestety z ułomności demokracji. Niezdający sobie sprawy z zagrożenia urzędnicy nie robią nic - nie egzekwowane są nawet obowiązujące przepisy obligujące do ścigania objawów rasizmu, nietolerancji z urzędu.

Ścigani oczywiście są, ale nie ci którzy szerzą rasizm, gloryfikują faszyzm. Nie działacze skrajnej prawicy. Dla państwa zagrożeniem jest ruch antyfaszystowski - sądząc z represji zagrożeniem bardzo dużym.

Prawda jest inna. Od 1989 roku w Polsce z rąk noenazistowskich bojówkarzy i aktywistów prawicowych bojówek zginęło ok. 12 - 15 osób - są to przypadki udokumentowane i nie przedstawiające żadnych wątpliwości. Dalszych kilka przypadków śmierci z dużym prawdopodobieństwem też można im przypisać. "Drobniejsze" napaści były tak liczne, że ciężko jest ustalić ich orientacyjną liczbę - według zaniżonych, oficjalnych statystyk ok. 2 tys. przypadków. Ofiary kilku z nich walczyły o życie w szpitalu a wielu nie powróci do zdrowia nigdy.

W tym okresie ruch antyfaszystowski, rozwijający się samodzielnie jako inicjatywa samoobrony środowiska narażony był (i jest w dalszym ciągu) na liczne prześladowania ze strony tzw. organów państwowych.

Faktem jest, że w Polsce w wyniku działań grup antyfaszystowskich nie zginęła ani jedna osoba a wszelkie działania miały charakter samoobrony i prewencji.

I KTO TU JEST ZAGROŻENIEM?

Niebezpiecznym zjawiskiem jest fakt współdziałania ruchów neofaszystowskich, rasistowskich z ugrupowaniami deklarującymi się dotychczas jako "cywilizowana" prawica. O niemocy państwa świadczy fakt niczym nie skrępowanej działalności ugrupowań jawnie deklarujących się jako nacjonalistyczne, otwarcie głoszące hasła rasistowskie a nawet gloryfikujące działania ruchów faszystowskich.

Polska Wspólnota Narodowa-Polskie Stronnictwo Narodowe, Polski Front Narodowy, Narodowy Front Polski, Narodowe Odrodzenie Polski to legalne ugrupowania korzystające z opieki państwa. Biorą czynny udział w życiu politycznym i chociaż ich dotychczasowe znaczenie było marginalne to niepokojący jest fakt ich coraz większych kontaktów z tak

"szacownymi" partiami jak ZChN, Koalicja Konserwatywna, UPR. W czasie ostatnich wyborów prezydenckich wiele z nich wspomogło kampanię wyborczą L. Wałęsy.

Nikogo nie razi fakt, że noszą nazistowskie emblematy - krzyże celtyckie, stylizowane swastyki, pozdrawiają się "starym rzymskim pozdrowieniem" - wyciągnięta prawa dłoń, z okrzykiem "Heil Hitler".

Nie wywołuje to żadnej reakcji, a nawet więcej. Wielokrotnie otrzymywali zgodę na swoje oficjalne manifestacje w czasie których głosili swoje hasła m.in we Wrocławiu, Toruniu i Warszawie. Zgodnie z obowiązującym prawem policja stanowiła ochronę tych manifestacji.

Jak długo jeszcze w Polsce ruchy neonazistowskie i rasistowskie będą bezkarne? Jak długo będą korzystać z opieki głupich urzędników? Jak długo jeszcze ci, którzy odważyli się z nimi walczyć narażeni będą na policyjne represje?

Na koniec trochę statystyki;

W Niemczech, gdzie mówi się o fali neonazizmu, odnotowano ok. 22-25 ofiar śmiertelnych na ok. 80 mln. mieszkańców. W Polsce jest co najmniej 12-15 ofiar na ok. 40 mln mieszkańców. W Niemczech zdelegalizowano 5 ugrupowań neonazistowskich i dalszych 7 jest pod kontrolą.

W Polsce cisza!

TERROR POLITYCZNY W RP

Kronika agresji grup neo-nazistowskich i bojówek skrajnej prawicy w Polsce.

- Listopad 1989 r. Warszawa. Napad naziskinów na lokal PPS-RD. Pierwszy w Polsce akt prawicowego terroru. Kilka osób poturbowanych w tym jedna trafiła do szpitala.
- Grudzień 1989 r. Warszawa. Po koncercie w HYBRYDACH bojówkarze PWN-PSN zadźgali nożem Igora Sz. (Mordercy od 1993 roku są już na wolności)
- Luty 1990 r. Wrocław. Miejscowi naziskini napadli na czarnoskórych studentów świętujących uwolnienie Nelsona Mandeli. Przy całkowitej bierności policji (przyglądali się wszystkiemu z samochodów) pobito kilkanaście osób. Ofiarami dalszych napadów padli polscy studenci, którzy stanęli w obronie pobitych.
- Kwiecień 1990 r. Wrocław. Bojówkarze PWN-PSN dokonali "wjazdu" w czasie otwarcia galerii. Jedna osoba ugodzona nożem trafiła do szpitala. Mimo rozpoznania napastników policja umorzyła śledztwo z powodu "nie wykrycia sprawców".
- 1 Maja 1990 Warszawa. Podczas Kongresu Prawicy Polskiej, organizowanego przez UPR, stanowiący ochronę naziskini z Narodowego Odrodzenia Polski zaatakowali manifestację antyfaszystowską. Policja jak zwykle odjechała na widok nazistów. W trakcie kongresu "ochroniarze" kilka razy dokonywali napadów na ludzi na pobliskim Dworcu Centralnym.
- Styczeń-Marzec 1992. Poznań. Spotykający się w Muzeum Antykomunizmu naziskini prowadzą liczne "polowania" na przechodniów. Wobec braku zainteresowania ze strony policji ich działalność ustaje dopiero po zdecydowanej kontrakcji ze strony miejscowego środowiska antyfaszystowskiego.
- Kwiecień 1992 Warszawa. Bojówkarze atakują manifestację zorganizowaną przez uczniów warszawskich szkół średnich w sprawie legalizacji marihuany. Broniący się manifestanci zostali zaatakowani przez policję.
- 1 Maja 1992 Gdańsk. Miejscowi naziskini próbowali zaatakowali legalny wiec zorganizowany przez A. Gwiazdę. W trakcie obrony manifestacja została zaatakowana przez policjantów, którzy bronili skinów przed tłumem.
- Październik 1992 Nowa Huta. Miejscowi wyznawcy idei "Polska dla Polaków" zaatakowali trzech niemieckich kierowców TIRów. Jeden z nich ugodzony nożem zmarł. Nowohutccy naziści kilkakrotnie profanowali miejsce zajścia m.in. bito osoby składające kwiaty. Policja tradycyjnie spisała pobitych.
- Październik - Listopad 1992 Trójmiasto. Miejscowi faszyści związani z Narodowym Frontem Polski kilkakrotnie atakowali siedzibę Klubu Inicjatyw Społecznych. m.in. zdemolowano samochody muzyków z Belgii i Holandii, wrzucono gaz do punktu porad prawnych w sprawie zastępczej służby wojskowej. Wzywana policja ograniczała się jedynie do rewizji lokalu.
- Grudzień 1992 Chorzów. Skini napadają na domy Cyganów. Zraniono kilka osób min. 69-letnia kobietę. Policja ograniczyła się do ochrony złapanych napastników przed samosądem.
- Sierpień 1993 Szczecin. Naziskini zabili Dariusz W. Powód - bo ich nie popierał.
- Kwiecień 1994. Bolesławiec (woj. jeleniogórskie). Zamordowano miejscowego punka. Jak stwierdziła policja - "gdyby siedział w domu nic by mu się nie stało".
- Kwiecień 1994 Warszawa. Na procesie B. Tejkowskiego szefa PWN-PSN naziskini pobili dziennikarkę - ich wódz uznał, że reprezentuje ona wrogi Polsce kapitał.
- Sierpień 1994 Toruń. Miejscowi bojówkarze PWN-PSN ciężko pobili 17-letniego chłopaka (kilka miesięcy w szpitalu) tylko za to, że miał czerwone spodnie - według nich znaczyło to, że jest punkiem.
- Październik 1994 Warszawa. Kongres Polskiego Frontu Narodowego, partii Bryczkowskiego otwarcie gloryfikującego Hitlera i NSDAP. Partia ta działa legalnie chociaż oficjalnie powołała własne bojówki tzw. Legion Młodych. W swych oficjalnych dokumentach, zarejestrowanych w sądzie głosi nacjonalizm i rasizm. Wszystko to jest w Polsce zabronione i powinno być ścigane z "urzędu" przez odpowiednie władze. Zebrani przez Bryczkowskiego naziskini (na własny koszt zakupił dla nich stroje, czapki kominiarki i bije baseballowe) stanowiący ochronę kongresu atakowali przechodniów - m.in. pobita kobieta z nastoletnim synem trafiła do szpitala.
- Październik 1994 Szczecin. Grupa skinów łamię ręce dziennikarzowi lokalnego Radia ABC - członkowi grupy punkowej "Kolaboranci". Dwa tygodnie później odbywa się legalna (!) manifestacja zorganizowana przez nacjonalistów - w trakcie manifestacji i po niej skini atakowali przechodniów, finał; trzy osoby w szpitalu.
- Październik 1994 Siedlce. Grupa naziskinów, osłaniana wcześniej przez Straż Miejską, pobiła kilka osób- uczestników demonstracji antyfaszystowkiej.



* Październik 1994 Wągrowiec (woj. poznańskie) ciężko pobity zostaje radny Rady Miasta Wągrowiec znany z antyfaszystowskich poglądów i działalności.

* 1 Listopada 1994 Wrocław. Dewastacja zabytkowego cmentarza żydowskiego. Na grobach pojawiły się swastyki, krzyże celtyckie itp. Bez komentarza.

* Listopad 1994 Nowogard. Na dworcu PKP młodzi faszyści metalowymi drągami mordują 18-letniego Andrzeja W.

* Listopad 1994 Wrocław. Naziści atakują manifestację pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

* 11 Listopada 1994 Wrocław. Legalny (!) wiec PWN-PSN. Palenie flag, faszystowskie pozdrowienia (Siegl Heil itp) okrzyki antyżydowskie. Manifestacja była ochraniana przez policję.

* 11 Listopada 1994 Toruń. Legalna(!) manifestacja PWN-PSN w czasie, której wzywano do obrony przed "żydowskim i niemieckim" zagrożeniem i ślubowano "zwalczać tych co grożą narodowi polskiemu". Istnym kuriozum jest fakt, że władze miasta wydały zgodę na ta manifestację - w tym czasie na sąsiednim placu odbywała się legalna manifestacja antyfaszystowska (w rocznicę Nocy Kryształowej). Do starć między manifestacjami nie dopuściła policja próbując m. in. rozpędzić antyfaszystów.
Fakt legalizacji nacjonalistycznej manifestacji spotkał się z wieloma protestami m.in. profesorów z Uniwersytetu im. M. Kopernika.

* Listopad 1994 Lublin. 14-letni Wojciech W. został pchnięty nożem. Po zajściu grupa naziskinów demoluje hotel w którym mieszkają cudzoziemcy, uczniowie Szkoły Lotniczej.

* Zima 94/95 miejscowi nacjonaliści atakują czarnoskórych koszykarzy w Poznaniu i Stargardzie Szczecińskim.

* Marzec 1995 Warszawa. Na warszawskiej ulicy pchnięty bagnetem został Gula, uczestnik ruchu antyfaszystowskiego. Od śmierci uratował go tylko 1 cm.

* Marzec 95 Łaziska Górne. Śmiertelnie pobity zostaje antyfaszysta Andrzej P. Naziści kilkakrotnie profanowali jego grób.

!* Kwiecień 1995 Wolsztyn. Adrianna Rz. uczestniczka ruchu antyfaszystowskiego została ciężko pobita.

* Kwiecień 1995 W jednej z podpoznańskich miejscowości naziskini zabili chłopaka z powodu "nieodpowiedniej długości włosów"

* Kwiecień 1995. Warszawa. NOP zorganizowało legalna (!) manifestację - przysięgę swoich członków w rocznicę powstania ONR - **przedwojennego ugrupowania polskich faszystów. W czasie manifestacji ochraniająca ją policja prewencyjnie zatrzymywała i spisywała wszystkich "podejrzanie" wyglądających. w ochronie udział brała grupa antyterrorystyczna.**

* Sierpień-Wrzesień 1995 Legionowo. Miejscowi naziskini, członkowie PFN (partia Bryczkowskiego) przeprowadzają akcję "Oczyszczania miasta z brudów". Ofiarami ataków są bezdomni, bezrobotni i osoby starsze. Finał akcji; trzy ofiary śmiertelne, dalszych kilka wypadków jest wyjaśnianych. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że akcję przeprowadzono po pobycie na obozie szkoleniowym PFN - jak dotychczas ani wobec Bryczkowskiego ani jego partii nie podjęto żadnych oficjalnych działań.

* Październik 1995 Warszawa. Naziskini dokonali "wjazdu" do mieszkania jednego z warszawskich antyfaszystów. Była to zemsta za jego udział w reportażu na temat nazizmu w Polsce. Zdemolowano mieszkanie, jedna osoba trafiła do szpitala.

* Grudzień 1995 Warszawa. Po koncercie grupa naziskinów pobiła kijami baseballowymi trzy dziewczyny - trafiły do szpital, dwie na oddział intensywnej terapii.

* Luty 1996 Poznań. Grupa naziskinów napadła "Kolektyw Rozbrat", dom zamieszkały przez autonomistów. Jedna osoba uderzona nożem podczas snu trafiła do szpitala.

* Marzec 1996 Warszawa. Przy placu Bankowym w biały dzień pobitą została Dorota W. (złamana ręka i inne obrażenia). Nie odpowiedziała na pozdrowienia faszystów.

* 21 Marca 1996 Poznań. Naziskini atakują pokojową manifestację antyfaszystowską. Przybyła policja chroni nazistów i próbuje rozgonić antyfaszystów.

* 22 marca 1996 Warszawa. W trakcie Marszu Przeciwko Przemocy ciężko pobity zostaje członek ruchu antyfaszystowskiego. Całkowita bierność policji, służb porządkowych jak i uczestników Marszu.

Powyższy raport, pierwszy w Polsce dokument, przedstawiający działalność grup noefaszystowskich i skrajnej prawicy opracowany został z inicjatywy Krajowego Porozumienia Grup Antyfaszystowskich.

Adres kontaktowy;

Młodzież przeciw Rasizmowi w Europie
P.O BOX 47
04-520 Warszawa



21 MARCA-KATOWICE

W tym roku 21 marca, czyli Międzynarodowym Dzień Walki z Rasizmem obchodzono w Katowicach nieco inaczej niż w roku ubiegłym. Zamiast odwiecznych manifestacji ludzie z Ruchu Radykalno-Postępowego i Antyfaszystowskiego Porozumienia Regionalnego postanowili zrobić trochę innych rzeczy. Plany były śmiałe, bo obejmowały wystawę, koncert i kilka innych atrakcji, jednak na skutek trudności natury technicznej doszło do realizacji jedynie części planowanych punktów programu. Odbyły się mianowicie: wiec na katowickim rynku, który przy sprzymierzającej pogodzie przyciągnął ok. 200 osób. Pod transparentem "Rasizm Stop!" rozdawano ulotki (ok. 2000), plakaty, sprzedawano prasę, dyskutowano z przechodniami, udzielano wywiadów przedstawicielom prasy, radia i lokalnej TV. Całość trwała ok. dwuch i pół godzin, spotkała się z życzliwym przyjęciem mieszkańców Katowic i mediów, które przedstawiły akcję w dość pozytywnym świetle. Naziole pokazali się raz, jadąc w kilkanaście osób tramwajem i pokazując nam środkowy pallec-biała siła walczy. Było momentami sporo policji, która ewidentnie się nudzi i szuka rozrywki tam gdzie jest spokój natomiast ma w dupie prawdziwe przestępstwa. Drugim punktem obchodów była prelekcja nt. faszyzmu, rasizmu i nacjonalizmu w obecnych czasach przed pokazem film u "Nienawiść" w kinie "Światowid". Dzięki temu kilkadziesiąt osób z zewnątrz miało okazję usłyszeć trochę słów na temat raczej mało obecny w mediach. Sam film polecam, choć może jest on nie do końca o faszyźmie itp. niemniej jednak warto go obejrzeć. Remik Okraska.

****

УНИЧТОЖАТЬ ФАШИЗМ

KILKA UWAG DOTYCZĄCYCH SKŁOTÓW, NIEZALEŻNYCH KLUBÓW ITP. MIEJSC.

Każdy z was,szanowni czytelnicy,pewnie słyszał o rozwalaniu skłotów-akcje policji itp.sprawy,system uderzający brutalnie w biednych skłotersów...Są to akcje spektakularne i głośne,jednak sporadyczne...Większość skłotów na Zachodzie(a wszystkie skłoty,kluby w Polsce)upada nie z powodu sił zewnętrznych,tylko jest rozwalanych od wewnątrz.Może to bolesne i smutne,ale tak jest...Znam z autopsji kilka przykładów z k-raju potwierdzających tą tezę.Wszystkie skłoty,wywalczone niezależnie kluby itp.upadły w podobny sposób:Na początku zapał,radocha kilku ludzi robi kupę roboty,rozkręcajądziałalność lub/i żyją/mieszkają.Jest fajno...do czasu-zaczynają się imprezy,chlanie,syf,gnój,trzoda,libacje.Nie robią tego zwykle sami mieszkańcy tylko"goście"-różni"przyjezdni"przyciągnięci magią słowa skłot,różni"kolesie z miasta"dla których skłot jest meliną-poimprezować,zarzygać kibel,rozjebać coś i wrócić do ciepłego łóżka do domciu,do mamusi.Ktoś pewnie powie-jak to,ale przecież są wjazdy policji,a taki skinheadów itp.Tak,jasne że są takie akcje,rewizje itp,cyrki ale zwykle są one słowodowane w/w syfem-są hałasy i gimela,ktoś wzywa policję na interwencję.Watahy najebanych pener-pseudo punków przewalających się przez skłot prędzej czy później sprowokuje też i łysych debilków.Tak więc po kilku interwęcjach albo psom znudzi się uspokajanie najebanych ciuli,albo sąsiadom znudzi się wysłuchiwanie odgłosów imprezowych albo najczęściej ludziom mieszkającym na skłocie(czy"działaczom"w klubie)tak obrzydnie wszystko,że każdy rozejdzie się w swoją stronę...A reszta?Zacznie nażekać-"KURWA SKŁOT NAM ROZJEBALI", "NIE BĘDZIE GDZIE PIĆ".Tak to wygląda-luidzie"z miasta"przychodzą i odchodzą kiedy chcą,a ktoś kto mieszka na stałe na skłocie(nie ma gdzie iść)albo codziennie musi słuchać odgłosów imprez,sprzątać syf po"gościach"(którzy myślą że skłot to burdel)albo wkurwić się i wypieprzyć całe to towarzystwo(oczywiście wszyscy się na niego obrażą itp.)Niestety,jest to jedyny skuteczny sposób... Skłot to nie może być melina,noclegownia ani burdel-to jest DOM.W DOMU można (nawet trzeba)poimprezować od czasu do czasu,ale nie codziennie.Obrażonym penerom można powiedzieć tylko jedno:zaproś swoich kumpli do siebie do chaty... W Polsce można skłotować,nie jest to ani trudne,ani niebezpieczne-największych problemów nie dostarcza samo uzyskiwanie miejsca-totalnym problemem jest utrzymanie tego miejsca.A zapewniam was,że jeśli będziecie mieli dobre układy z sąsiadami klubu/skłotu(tj.nie będzie imprez z menel-jabol-punkami bohatersko wrzeszczącymi w otoczeniu kumpli z jabolem w ręku PUNK,KURWA!!!),to raczej nie powinno być większych problemów z psami(oni nie zajmują się tym czy ktoś mieszka legalnie czy nie-chyba że na zlecenie administracji etc.)i co za tym idzie-wasze miejsce może długo przetrwać.Niestety,zawsze ktoś musi za mordę trzymać...Tym smutnym akcentem kończę moje refleksje. PISZPUNT

P.S."Mówimy innym jak żyć,a nasze życie pełne jest błędów".

****

KRAKÓW 17.II.96 BAL BURŻUJÓW!

Dnia 17 lutego, w sobotę wybraliśmy się do Krakowa na demonstrację przeciw balowi charytatywnemu, jaki co roku urządzają sobie krakowscy fachowcy od rządzenia innymi przy współpracy i udziale co grubszych ryb polskich elit finansowych. Demonstrację zorganizowała Federacja Anarchisytczna Sekcja Kraków osłabiona nie obecnością Marka Kurzyńca. Przybyliśmy na miejsce nieco wcześniej, więc najpierw powłóczyliśmy się trochę po Rynku i okolicach a dopiero później grupa uderzeniowa Ruchu Radykalno - Postępowego w sile 6 osób udała się na anarchomelinę, gdzie było już sporo ludzi. Posiedzieliśmy z godzinkę i przed ósmą ruszyliśmy na Rynek Krakowski, gdzie miała się rozpocząć cała akcja.

Było nas wtedy ze 35 osób. Na Rynku pod Adasiem czekali już kolesie z prasy i trochę ludzi, głównie starszych. Zaczęliśmy rozdawać ulotki, rozwinięto transparenty, rozpoczęły się przemówienia organizatorów. Mówiono o wyzysku ludzi przez cwanych skurwysynów z rządu i właścicieli kapitału, którzy żyją naszym kosztem i czasem, gdy atmosfera robi się gorąca rzucą jakiś ochłap na odczepnego. Później jeden ze starszych ludzi, którzy przybyli na demonstrację mówili o dobrodzieju Lassocie, prezydencie Krakowa, który to zebrał 6 mln. na biedne dzieci, później zaś odbył podróż, która kosztowała 120 mln. (oczywiście nie wyłożył tych pieniążków a własnej kieszeni). Następnie jeden z organizatorów zaprosił zebranych na bal. Udaliśmy się pod budynek Rady Miejskiej, gdzie impreza miała się odbyć wznosząc po drodze okrzyki przeciw bogatej hołocie, burżujom i temu miłemu porządkowi, który panuje na świecie. Po dotarciu na miejsce, które zresztą było otoczone barierkami znów zaczęliśmy skandować, gwizdać itp. Było nas ok. 60 - 70 osób, policyjnych świń w sumie ze dwa razy więcej licząc straż miejską i tajniaków. Później trwały przepychanki z glinami, próbowaliśmy dostać się na ogrodzony teren przed budynkiem, czekaliśmy na przyjazd gości balu, którym jakoś niezbyt się spieszyło. W końcu odizolowali nas przed jednym wjazdem więc staraliśmy się dostać pod drugi, tak żeby bogate szumowiny nie mogły tamtędy wjechać. Policyjne psy zatarasowały kordonem całą jezdnię i mimo kilku prób rozpieprzenia go nie udało nam się tego dokonać, głównie z powodu liczebnej przewagi tych skurwieli. Ludzie wkurwieni ciągłymi przepychankami lekko się niecierpliwili, w międzyczasie kilkunastu nazioli próbowało nas zaatakować z boku, momentalnie spierdolili./

W końcu zaczęliśmy coraz ostrzej atakować gliny, z bocznej uliczki wyskoczył następny oddział tych chujów , prawie nas zamknęli z obydwu stron. Wtedy poleciały w gliny petardy, butelki i dwa Mołotowy - jeden wybuchł między nimi i poodskakiwali na boki, zaraz sformowali z powrotem kordon i wtedy poleciał drugi Mołotow - bardziej celny zresztą, gdyż zaczęło się palić ubranie jednego z oficerów. Psy dostały szału i zaczęły nas napierdalać ile sił, a było ich mnóstwo. Sporo ludzi załadowali do suk, to był koniec części artystycznej - próbowaliśmy jeszcze w ok.20 osób szukać innych ludzi, myśleliśmy, że się porozbiegali, a jak się okazało sporo ludzi trafiło na komisariaty. Wracając na anarchomelinę mieliśmy jeszcze jedną chujową przygodę. Kolesie którzy szli z przodu, z 50 metrów przed nami nagle zostali zaatakowani przez tajniaków, którzy podjechali dwoma zwykłymi polonezami. Stanęliśmy nie wiedząc o co chodzi, bo wyglądało to niesamowicie, jeden z kolesiów na siłę wciągany do samochodu i bity w środku. Rzuciliśmy się na nich, lecz skurwiele uciekły. Dotarliśmy na miejsce, część ludzi chciała iść pod komisariat dymić w sprawie zatrzymanych, jednak krakowiacy znając realia tego miasta stwierdzili, że to nic nie da, więc zebraliśmy się do Katowic. Tyle o samej demonstracji. Teraz może kilka uwag odnośnie tego wydarzenia:

-Bardzo mi się podobało podejście ludzi biorących udział w demonstracji, o wiele bardziej bojowy niż np. na Śląsku.

-Miłym zaskoczeniem były hasła, zarówno te z transparentów jak i te wznoszone przez ludzi - radykalne antyburżujskie.

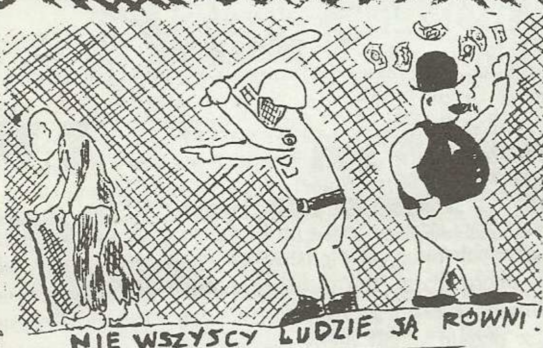


Uczestnictwo w tego typu akcji jest naprawdę świetna odtrutką na intelektualne rozważania kilku autorytetów sceny wolnościowej, gdyż kolesie rzucający Mołotowami w gliniarzy są sto razy bardziej prawdziwi i wiarygodni dla mnie niż najlepsi teoretycy, jeśli nawet ani jedni ani drudzy nic nie osiągną.

-Niemiła jest natomiast postawa sporej liczby osób. Otóż na demonstracji było może z 20-30 osób z Krakowa. Reszta to przyjezdni, m.in. spora grupa z Warszawy, Rzeszów, Częstochowa, Katowice i inni. Ciekaw jestem ilu ludzi przychodzi na krakowskie czad giełdy, ilu na koncerty w tym mieście? Następnego dnia rano na giełdzie w Katowicach było kilkaset osób, co drugi z nich zapewne uważa się za wielce zaangażowaną. Co trzeci to aktywista, nie mówiąc o radykalnych anarchopunkach, super crustowcach itp. Rzygać mi się chce jak

ZŁODZIEJE UDAJĄ DOBROCZYŃCÓW

patrzę na tą szopkę. Alež to nie mój interes, wystarczająco dużo już pisano o pozerstwie, kto nie zrozumiał to i tak już mu nic pewnie nie pomoże. A znam sporo kolesi, którzy tłumaczą się w takich przypadkach brakiem forsy i czasu, lecz potrafiących jechać przez pół Polski na koncert wielce zaangażowanych kapel, czy wydawać spore sumy na ciuchy, tatuaże, muzykę i resztę tego gówna. Gdyby było nas ze trzy razy tyle można by nieźle popsuć zabawę bogaczom lub chociaż pokazać glinom, że nie są tacy dobrzy jak im się wydaje. I aby tak dalej - można się przecież babrać w tym gównie w nieskończoność, ciesząc się, że raz w tygodniu jest koncert, co miesiąc ukazuje się pięć kompaktów, dziesięć singli i dwadzieścia kaset. I tak do usranej śmierci. Pozdrowienia dla wszystkich, którym się chciało ruszyć dupę i dla tych którzy autentycznie chcieli, a być z nami nie mogli. Do zobaczenia za rok. Remik Okraska.



APEL GRUPY ANTY - NAZISTOWSKIEJ I POLSKIEJ UNII STUDENTÓW ŻYDOWSKICH

Tworzenie nowej konstytucji Państwa Polskiego zmusza do postawienia pytań natury zasadniczej dla przyszłego życia publicznego Polski.

Współczesna Europa poza innymi problemami społecznymi zmaga się ze wzbierającą falą faszyzmu nacjonalistycznego szowinizmu. Sukcesy ugrupowani neofaszystowskich w Rosji, we Włoszech i innych krajach pokazują, że zagrożenie staje się często nader realne.

Polska w dużym stopniu na razie uniknęła tego zjawiska na skalę masową. Mimo to liczne są akty przemocy o charakterze politycznym ze strony członków partii skrajnie prawicowych. Wciąż nie stabilna sytuacja społeczno-ekonomiczna nadal grozi wzrostem wpływów skrajnych ugrupowań stanowiących zagrożenie dla polskiej demokracji.

Jedną z dróg przeciw działania takiej groźbie jest-stosowany w wielu krajach - konstytucyjny zakaz propagowania treści o charakterze nazistowskim i rasistowskim. Wzywamy do uwzględnienia takiego zakazu w projektach nowej ustawy zasadniczej. Faszyzm znaleźć się musi poza marginesem tolerancji demokratycznego państwa. Nie jest ona bowiem normalnym kierunkiem politycznym, ale ideologią, która, w naszym kraju - tak ciężko doświadczonym przez totalitaryzm - dokonała masowych zbrodni. Jest on sprzeczny z całą polską tradycją.

Wzywamy do zakazu działalności organizacji faszystowskich w kraju, w którym naziści budowali obozy koncentracyjne.

GRUPA ANTY-NAZISTOWSKA PO BOX 99. 85-791 BYDGOSZCZ 32

NAZIŚCI NIE PRZEJDĄ!

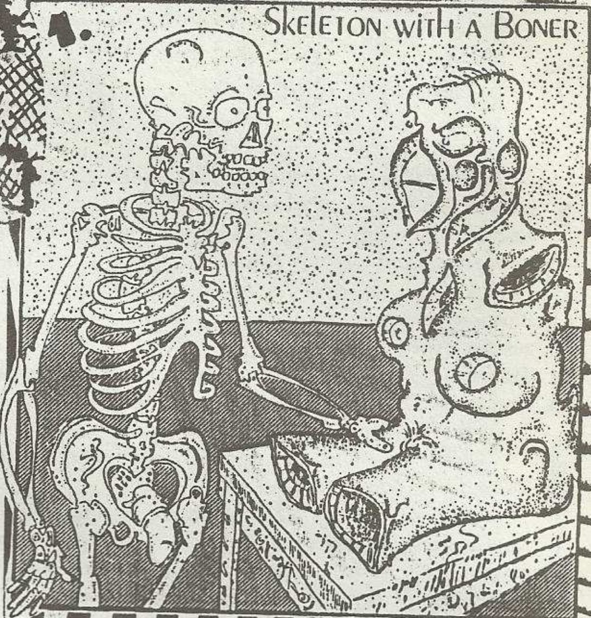


ANTYKLER W SOSNOWCU

Dnia 5 października 1995r. w Katowicach i Sosnowcu miały miejsce demonstracje antyklerykarne zorganizowane przez Ruch Radykalno-Postępowy i Feneracje Anty-Nazistowską. Początkowo planowano podobne akcje również w Kielcach, Bielsku i Wrocławiu, lecz niestety nic z tego nie wyszło. Kilka dni przed demonstracją w Katowicach, Sosnowcu i kilku miastach regionu pojawiły się plakaty informujące o tym fakcie bardzo fajnie zresztą. Ponieważ obie demonstracje miały odbyć się o tej samej godzinie, postanowiłem wybrać się do Sosnowca. Spóźniłem się kilka minut i gdy dotarliśmy pod pomnik Czynu Rewolucyjnego (a właściwie jego pozostałości) przemawiał już Darek Ciepiela. Po zajęciu miejsca obok niego i rozglądnięciu się po widzach lekko się zdziwiłem - bo, w przeciwieństwie do akcji poprzednich - zobaczyłem sporo osób starszych i w średnim wieku, niewiele za to było młodzieży, która wolała jechać do Katowic. Było ok. 150 osób dorosłych plus z 50-u osobników młodszych wiekiem. Darek przemawiał dość długo, następnie rozpoczął się przemarsz pod Kurię Biskupią w Sosnowcu. Oddalona jest ona o ok. pół kilometra. Przebyliśmy drogę spacerowym krokiem wznosząc hasła :"Świecka szkoła - świeckie państwo", skupie - VII - nie kradnij", "Dość dyktatury Watykanu", "Chrystus z nami nie z klechami". Po dotarciu pod kurię zajęliśmy miejsce na schodach wznosząc okrzyki "Wojna Pałacom - Pokój Chatom", co zwarzywszy na okazały gmach, pod którym staliśmy było jak najbardziej na miejscu. Po kilku minutach przemów ludzie zaproponowali by przenieś się pod stojący opodal dom, w którym zamieszkują księża. Uczyniliśmy to, ponownie głos zabrał Darek, następnie ja - mówiliśmy o polityce kościoła, czyli o religii w szkołach za państwowe pieniądze, ulgach celnych i podatkowych dla księży, KUL-u, rewindykacji dóbr kościelnych, zakazie aborcji, wpieprzaniu się w politykę. Nie zabrakło również słów o cwaniakach pokroju Kwaśniewskiego, który próbują pozyskać dla swych celów niechętny klerowi elektorat - stąd apel by nie dać się nabrać w nadchodzących wyborach prezydenckich (oj chyba się nabrali - red.). Później miała miejsce interwencja straży miejskiej, Która jak zwykle z narażeniem życia przepędziła nas z terenu prywatnego na chodnik. Nie przeszkodziło nam to zbytnio, a tylko oburzyło zebranych głośno protestujących na księży, papieża i resztę mafii. Mnóstwo było głosów poparcia dla nas, ludzie prosili byśmy częściej robili podobne akcje, dekralowali chęć współpracy, nawiązywali kontakty. Rozgorzały dyskusje, podsycone jeszcze przez interwencję prawicowego typa, który rzucał się na mnie z pianą na ustach. Oczywiście fanatyk wiele nie wskórał - bohatersko zasłonili mnie zgromadzeni ludzie, którzy zaczęli mu kłaść do głowy oświecające rzeczy. Kolejnym miłym akcentem była pogawędka z panem, który owszem był przeciwny niektórym praktykom kościoła, lecz jeśli chodzi o inne sprawy to jego idolami okazali się Franco i Pinochet - jak się później okazało był to dawny uczestnik i działacz katowickiego ANARCHE - pogratulować radykalizmu społecznego i ewolucji ideologicznej. Później ruszyliśmy autobusem do Katowic, gdzie ponoć było nieco gorzej, tzn. stawiła się głównie młodzież. Później była jeszcze impreza na pożegnanie starego lokalu i to by było na tyle. Remik.







Bojkoty-w tej kwesti światek andergrandu nigdy nie pozostawał w tyle. Bardzo to ładnie. Bojkotować i owszem, moim zdanie należy. Pozostaje natomiast niezbyt jasna kwestia świadomości, kogo bojkotujemy i dlaczego.

No może nie dla każdego. Ośmielę się jednak zaryzykować stwierdzenie, iż większość bójowników o nieskażoną krwią matki ziemi konsumpcję, opiera się niejednokrotnie, na przestarzałych i nieprawdziwych stereotypach.

Kiedyś skupiano się jedynie na bojkotowaniu McDonaldsa, Coca Coli, Shella, wyrobów tytoniowycz Philip Moris, Pepsi. Teraz bojkołuje się większość multi korporacji. Do rozpoczęcia świętej wojny wystarczają nieraz bardzo mętne i niesprecyzowane doniesienia, na temat tej czy innej firmy. Oczywiście osoby zaangażowane w temat, zasięgają informacji i opini u źrźdeł danego wydarzenia.

Niemniej jednak ilu z was(mówię do osób związanych ze zjawiskiem bojkotu)posiada pewne i sprawdzone informacje, nie przedawnione argumenty. Argumenty których nie należy się obawiać w dyskusjach z kompetentnymi osobami(przeciwnikami).

Aby ostudzić święte oburzenie i pewność co niektórych, podam sztandardowy przykład"zgubnego"opierania się na stereotypach. Sprawa dotyczy McDonaldsa. A więc tematu o którym głośno i po którym trudno było by się spodziewać niespodzianek typu"spierdalać my jesteśmy ekologiczni".

Jedna z grup FEDERACJI ZIELONYCH, bynajmniej nietuzinkowa, której grono zasilają spece od tego typu roboty, została zaproszona przez McD. na debatę. "Hurra, teraz im dojebiemy!)". Zarzuty do tej korporacji wydawać by się mogły oczywiste, podczas dyskusji okazały się ni mniej ni więcej chuja warte.

Tak więc co następuje:

1. Sztandardowy przykład, jakoby McD. wycinał lasy w Amazoni okazał się nieprawdziwy. Mięcho które podobno na tych terenach się pasie, pochodzi z Polski. Tak samo jak angielski padlinożercazjada angielskie milki, ukraiński ukraińskie. Przedstawione w tej sprawie dokumenty są niewątpliwie autentyczne.



2. Jednorazowe opakowania, tony śmieci.

No coż, aż trudno w to uwbeżyć. McD, jest największym na świecie użytkownikiem papieru z makulatury(!). Od kilku lat posiada technologię"prasowania śmieci"zmniejszając ich objętość kilkanaście razy. Tego typu działalności nie prowadzą żadne polskie placówki gastronomiczne.

3. Gówniane i niechigieniczne żarcie.

Owszem gówniane ale dlatego że mięcho. Aggument, że jest ono źle składowane, wielokrotnie rozmrażane i niechigienicznie przygotowywane jest bzdurą. W tej sprawie przygotowany został raport niezależnej komisji. Okazuje smę iż w porównaniu z innymi McD. wypada o wiele lepiej. Skupuje najlepsze jakościowo i gatunkowo mięso(od krajowych hodowców). Specjalne sposoby przyrządzania(wyłącznie na oleju roślinnym). Te fakty zaprzeczają propagowanym tezą o niezdrowym żarciu.

Oczywiście niezdrowym pozostaje nadal, dla wegetarian fakt jedzenia mięSa. Lecz to nie ich przekonywać należy do bojkotu mcD., a zwykłych mięsożerców dla których nie jest już takie pewne, że to żarcie jest gorsze od innego.

Nie będę się rozpisywał na temat organizowanych przezMcD. imprez sprzątania miasta i wykorzystywania oleju do produkcji mydła. Traktuję to jako posunięcie propagandowe. Pragnę zaznaczyć iż w żadnym wypadku nie popieram McD. jeżeli chodzi o działalność szkodliwą dla środowiska. Oczywisty jest fakt zniszczenia jakich dopuścił się McD. Oczywista jest dla mnie rola ekologów(sam działam w tej dziedzinie)i ludzi zaangażowanych w bojkot tej firmy. Gdyby nie tego rodzaju akcje, ta i inne korporacje nadal czułyby się bezkarnie. Nie byłyby zmuszone do wprowadzenia przyjaznych dla środowiska nowelizacji.



Pytam tylko czy nie czas uatualnić oręż, którymi z nimi walczymy.

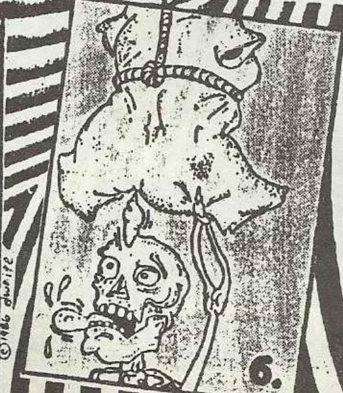
Sprecyzować nasze oczekiwania. Opierając się na stereotypach w momencie konfrontacji, okazać się możemy laikami. Jeżeli nie okażemy się poważnym przeciwnikiem nadal będziemy odbierani jako"banda pierdolniętych gnojów".

Jeżeli nie czujesz się członkiem takiej gromadki, jeżeli uważasz się za człowieka świadomego, to powiedz mi, kurwa, z całą pewnością bez mętnych argumentów, dlaczego nosisz taką i tają naszywkę, nie kupujesz takiego i takiego artykułu?

Jeżeli ci się to uda to gratuluję. Jeżeli nie to popracuj nad sobą i nie pierdol mi o świadomości. Niech byle wyszczekany fircyk nie zamknie ci mordy kilkoma, nieraz prawdziwymi argumentami. Mam nadzieję że moja wypowiedź jest wystarczająco kontrowersyjna, może więc zapoczątkuje dyskusję na łamych tego pisemka. Niestety wazelina droga a bez niej w dupę nie włażę

Z konsomolskim pozdrowieniem-Ptasiek.









POWTORK@ Z HISTORI!

THE EX

Poniższy wywiad z legendą extremalnego punka THE EX, pochodzi z oficjalnego pisma RADAR które ukazywało się w czasach "komuny" (z tego co wiem to już się nie ukazuje). wywiad ukazał się w 1987 roku po wizycie holendrów w Polsce. Grali oni w tedy na festiwalu MARCHEWKA. Pomimo upływu czasu nadal jest on interesujący i dlatego zostały przedrukowany.
Tłumaczenia textów pochodzący z wydawnictwo RED RAT - tłumaczył ZEB

-Cobie, powiedz, jak. staliście się jednym z najbardziej niezależnym bands w Holandii?

Pod koniec lat siedemdziesiątych nic się nie działo, więc gdy z Anglii napłynęła fala punk, byliśmy bardzo zainteresowani. Ktoś powiedział - przecież sami możecie robić muzykę, ale nie wiedzieliśmy, jak się gra. W ogóle nic nie wiedzieliśmy.

Nagle zaczęliśmy ćwiczyć w starej szkole we wsi Castricum, w 1979. Ludzie zaczęli przychodzić, dzwonić, proponowali nam granie. To było jak kula śnieżna. Nazwę THE EX wymyśliliśmy od razu; chodziło o coś krótkiego, co łatwo wypisać sprayem na ścianie, a zarazem coś, co natychmiast jest przeszłością, jest "ex".Przychodziliśmy do domu, czekaliśmy co się zdarzy? Jos, Guert, Bas chodzili do szkoły, ja studiowałem pedagogikę w Amsterdamie. Na razie najważniejsze było to, że spotkaliśmy tak wielu ludzi... Tylko jedno z nas mieszkało z rodziną, ale nie byliśmy jeszcze squatterami. Dopiero w 1980...

Bas, Jos i Guert wciąż byli w szkole, Terrie zaczął pisać jako dziennikarz free lance, ja studiowałem, ale zaczął się już Amsterdam, już byliśmy squatterami i zaczęliśmy żyć nowym życiem, w którym także chodziło o politykę. W 1980 ukazała się nasza pierwsza płyta "Disturbing Domectis Peace" (na okładce zdjęcie policjantów atakujących dom zajęty przez squatterów). Była to pierwsza holenderska płyta związana z ruchem punk; sprzedano jej 5000. Naprawdę dużo!

Sprawy mieszkaniowe były dla nas pierwszoplanowe. W 1980 squatterzy mieli dużo siły, policja była leeko zaniepokojona, potem udoskonaliśmy metody walki. Coraz trudniej było stawiać opór, uczyliśmy się więc opór niewidzialnego, który oznaczał także: chcemy żyć po swojemu ,bez niczyjego programu. Stopniowo grupy sqatterów, które walczyły o różne sprawy, zaczęły działać wspólnie. Wystąpiliśmy 30 kwietnia 1980 podczas koronacji królowej. Nie specjalnie przeciwko niej, ale dlatego, że to wszystko tyle kosztowało. Rząd pysznił się - każdy ma dobrze! Ale przecież nie było pracy dla wszystkich i nie było mieszkań.

Spotkaliśmy wielu ludzi o różnych poglądach, azylantów, imigrantów, różne grupy źle traktowane przez rząd i zrozumieliśmy, że to nie jest taki demokratyczny kraj, jak się go nam przedstawia. Przybywało zespołów , które nadawały muzyce kontekst polityczny; chodziło już nie o zajmowanie domów , ale walkę z rasizmem, seksizmem, przeciw zbrojeniom. Przekonaliśmy się, że możemy łączyć muzykę z polityką, polityką się wspierać. Wtedy postanowiliśmy: KIEDY CHODZI TYLKO O PIENIĄDZE LUB ROZRYWKĘ - MY NIE GRAMY. To przekonanie trzyma nas razem.

Jonhma ma 29 lat, mieszka w Amsterdamie, jest jak my wszyscy squatterem, ma dwoje dzieci. Robił wiele rzeczy w życiu, grał, rysował, pisał. Jos ma 29 lat, przybył do Amsterdamu na początku lat osiemdziesiątych. Bardzo się angażował; piał teksty, robił koperty do płyt, plakaty. On i Jonh to wokaliści grupy. Luc (też ma 29 lat) pracuje w niezależnej płytowej firmie wysyłkowej. Tierry, lat 32, pisze dla prasy alternatywnej (np. dla "De Zwarte", pisma anarchistów). Karin, lat 25 perkusistka jest Niemką. Nie chciała żyć w swoim kraju, w 1983 opuściła Stuttgart. szukała zespołu... Dowiedzieliśmy się, że jest dobra. A ja jestem akustykiem zespołu. Urodziłem się w 1958 na wsi, 20 km od Amsterdamu. Od sześciu lat ja i Tierry mieszkamy w siedmio osobowej wspólnocie we wsi Wormer. trzy kobiety i czterech mężczyzn.

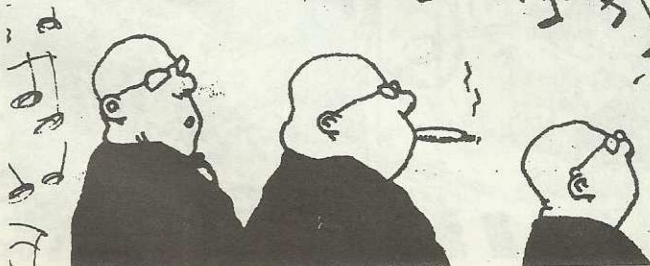
- Cobie, czy mogłabyś opisać swój tryb życia?

W squocie śpi się długo, ja wstaję stosunkowo wcześnie, wpół do dziewiątej i robię śniadanie dla wszystkich. Każdy raz w tygodniu gotuje i robi zakupy. Matka żartuje ze mnie: wcale nie jesteś alternatywna, żyjesz jak w rodzinie, podajesz z kuchni do stołu. Wszyscy dużo pracujemy dla domu, to stary budynek, więc ciągle się coś psuje. Po południu oglądam tv, czytam. Mam pokój dla siebie. W zimie jest za drogo by ogrzewać pokoje gazem lub elektrycznością, ogrzewamy więc kominkiem tylko living room. Jeśli ktoś chce czytać lub pisać siedzi w living. Uciążliwością w grupie jest, że inni zabierają twoją energię. Wiele godzin spędzasz przy stole, na gadaniu, piciu kawy. W dniu koncertu praca jest od rana do wieczora. Spotykamy się o 13, już przygotowani do wyjazdu. Od 19 do 13 cały czas jesteśmy z ludźmi, gramy, załatwiamy sprawy. Składamy, sprzątamy, wracamy nad ranem. W pierwszych latach dawaliśmy dwa koncerty tygodniowo, ale to nam zabierało weekendy, a więc i przyjaciół. Od dwóch lat robimy obiazdy. Tydzień w drodze - przerwa na miesiąc. Ale każdy nasz dzień jest dniem pracy, jest wypełniony czymś, co robimy, sami o tym decydując. Wywiady, ankiety? Odpisywanie na listy? Pismo? Książka? Płyta? Pomagamy też w koncertach innym grupom.

- Cobie, a pieniądze?

Nie pracujemy stale, bierzemy zasiłki. Ale mamy dość pieniędzy (ja dostaję 800 guldenów) zresztą gdy się żyje w grupie jest





THE EX

Kawałek papieru - a piece of paper

twoje życie
jest zredukowane
do kawałka papieru
w kartotece
biurokratycznych skurwieli

W międzyczasie u Mc'Donna - Meanwhile at Mc'Donna's

Jestem bydlakiem.
Jestem radością szefa.
Wpychają forsę do jego kieszeni,
jestem zabawką spółki.
Jestem znudzonym zepsutym gówniarzem.
Jestem egoistycznym gównem,
które pilnuje co się dzieje,
chcę uderzyć tamtego.
Używam dziewczyn po prostu do jebania.
Jeżeli jest zła, ma pecha.
Tak jak i innych seksistowskich kutasów,
gówno mnie to obchodzi.
Jestem najnowszym szaleństwem.
Jestem rebeliantem na scenie,
czytałem księgę wyzwolenia,
jestem jej pustą stroną.

Spółka powiedziała: "Sprzedamy płyty,
zdobędziemy listy przebojów, damy im coś do powiedzenia.
Rozwalcie swój pokój hotelowy, zniszcie samochód
w tym przypadku nie mówcie dziennikarzowi:
Jesteśmy gwiazdami rock'n'rolla."

Jestem w tym tygodniu gniewny.
jestem kukiełką stojącą w miejscu,
czytałem księgę wyzwolenia,
jestem ptakiem w klatce.
Electro? Hip hop?
Hardrock? Rap?
Jestem królewską myszą w pułapce szołbiznesu
w tym przypadku nie zauważasz,
jestem królem bzdur.

Znów ludźmi - people again

jesteśmy chłopami
lecz nie mamy ziemi
jesteśmy chudzi jak grabie
wciąż głodni, na tej odrobinie jedzenia, którą nam dają
śpimy na słomie w chatach na klepisku
słoma była niestrawna dla wołu
a muły odrzuciły ją jako paszę
pracujemy na polach
oramy, siejemy i zbieramy plon naszymi sierpami
w dobrym roku zatrudniają nas 8 miesięcy
w złym roku prawdopodobnie 6
i nie będzie zapłaty

jesteśmy chłopami
lecz nie mamy ziemi
nienawidzimy burżuazji
oni posiadają ziemię i traktują nas jak zwierzęta
między nami była nienawiść
tak wielka, że nie mogłaby być większa

oni nie wykonują pracy by zarobić na życie
lecz chcemy by traktowali nas jak ludzkie istoty
z szacunkiem - z szacunkiem!
i był tylko jeden sposób by to osiągnąć
jesteśmy chłopami
i odbieramy to co było nasze

burżuazja nie była potrzebna
i udowodniliśmy to
bez kościoła - bez panów - bez strażników
własność skolektywizowana
przejeliśmy posiadłości
nie ma konieczności by egzystowały pieniądze
każdy może pracować
wymiana z innymi kolektywami
nie ma potrzeby by istniało państwo

jesteśmy chłopami
i jesteśmy znów ludźmi

Dumbo

Nazywam się Dumbo
jestem gwiazdą kina
mnie nazywają bohaterem:
najpierw krew, potem gadanie

THE E

Ręce do góry! Jesteście wolni - hands up! You're free

wyzwolenie - penetracja - badanie - indoktrynacja
zwierzchnictwo - eksploatacja - okupacja - przyłączenie

szowinizm - nacjonalizm
imperializm
bei - uns - ist - alles - besserism

od "schweinhund" do "dupka"
od schlager do rock'n'rolla
od Adolfa do Ronalda
od bratwursta do McDonalda
od sicherheitsdienst do c.i.a.
od dritte reich do u.s.a.
befehl ist befehl and rozkaz to rozkaz
od kruppa do general motors
od V2 do pocisków cruise
od endlosung do "drogi życia"
od ein reich ein funrer do amerykańskiego snu
od wir haben nicht gewust do "knoworrimean"

czy ktoś nas wyzwoli
od naszych wyzwolicieli

Wiwisekcja - vivisection

dwa serca jeden szczur
dwa koty jedna głowa
wiwisekcja jest legalnym zabijaniem
świnki morskie są takie chętne
w imię postępu ludzkości
oni robią z wysterylizowanych krwawe śmieci
testują napalm na ogolonych białych szczurach
wypalają skórę na ich nagich głowach
dobrze zarabiający naukowcy mają takie złe skłonności
panują nad życiem i śmiercią
nie dla mnie są robione wiwisekcje
to dla ich wojen, ich obrony
dobre wyniki testowanego gazu paraliżującego układ nerwowy
który przypomina mi przeszłość
świnki morskie pewnego razu były Żydami
poddawanymi torturom opłacanym przez Kruppa
teraz to powraca, dla zwierząt
gaz łzawiący ma świetne wyniki

ten sam stary system te same stare zwyczaje
robi to Żydom albo królikom
te same stare czyste białe laboratoria
oni po prostu chcą zwiększyć swoje zyski

Jak zwykle biznes - business as usual

biali robotnicy, czarni robotnicy - by umieścić je na
zjednoczenie i kupowanie płyt - przeciw apartheidowi!
listach przebojów ! ...
... podaj piwo!
gwiazdy na scenie w glanach i szelkach
muzyka dla klasy pracującej
męska poza, papieros
być mężczyzną i sięgnąć do mas
... podaj gitarę!
łatwo słuchać politycznych sloganów
partyjna propaganda w muzyce soul
lewicowe tematy dla tańczących konsumentów
historyczny kompromis
pomiędzy decca a socjalistyczną partią robotniczą
forsa spotkała czerwoną flagę
może papierosa?
... podaj nowe struny
jak zwykle biznes
jak zwykle polityka
dajcie im tego czego chcą

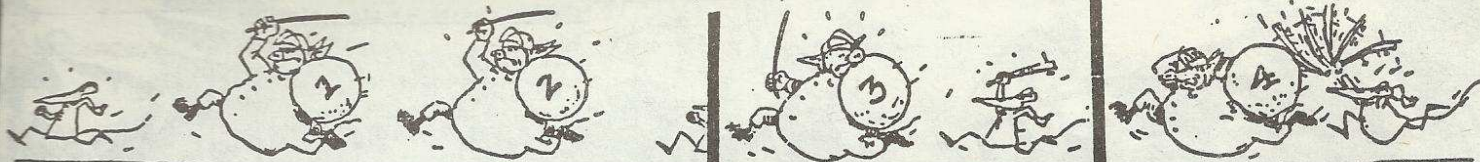
vesperax
nozinan
phanodorm
librium
bellanox
benzedrine
efedrine
heroin
methadon
dexedrine
nobrium
seresta
soneryl
cocaine
temesta
nobrium
levanxol
codeine
DMT
dexedrine
tuinal
drinamyl
alcohol
valium
mescalin
mogadon

Zły los - adversity

30 lat tego samego starego gówna:
muzyki, pieniędzy, przeboju za przebojem
uśmiechów, kłamstw, sprzedaży, ścian:
oto 30 lat rock'n'rolla

zmienili jego nazwę raz albo dwa
ubrali to inaczej, podnieśli cenę
buntuj się! razem ze spółką handlową
(biznes kwitnie tam, gdzie uczciwość doznaje niepowodzeń)
kontrakty? naciągające sztuczki!

śpiewasz o rewolucji, czekając aż się zacznie
jedne oko na koncie bankowym, drugie na listach przebojów
sponsorowana przez rząd rebelia: kup to!
trochę więcej produktów by utrzymać nas cicho...



taniej. Teraz już nie szukamy pracy. Mamy tyle alternatywnych rzeczy do zrobienia. 70% naszych koncertów ma charakter benfinsu, na rzecz squatterów , bezrobotnych, prześladowanych politycznie itp. Oczywiście możemy sobie na to pozwolić m.in. dlatego, że dostajemy od rządu zasiłki. Coraz więcej grany poza Holandią. Oglądamy życie w innych krajach. W Polsce spotkaliśmy ludzi mówili że chcą wyjechać. Zastanawialiśmy się dlaczego?

- Co robiliście, gdy papież był w Holandii?

Graliśmy na dachu autobusu, podczas manifestacji. Zorganizowaliśmy ją nie tyle z powodu papieża, co całej fury pieniędzy, która musiała być wydana na tę okazję, zamiast być przeznaczona na poprawę sytuacji materialnej pewnych grup. Na przykład podniesienie rent nie było forsy, ale na zabezpieczenie tej wizyty i transmisję telewizyjną - tak! Muzyka była jak zawsze sposobem pokazywania, o co nam chodzi.

- A o co wam chodzi?

Krytykujemy holenderski sposób życia i politykę rządu. Jedno z drugim połączone... Chcesz mieszkać sam? Nie możesz, bo nie ma domów, nie ma na nie pieniędzy, które są na utrzymanie armii, rodziny królewskiej, propagandy. Gdy byliśmy w Polsce ludzie mówili wciąż nam o wolności, stwierdzili - możecie demonstrować, grać, dostajecie zasiłki! Tak, ale z tym wszystkim ... rząd trzyma cię w posłuchu. Podlegasz represji, choć jej nie dostrzegasz. Jesteś rozleniwiony, zależy ci na sprawach materialnych. Pracujesz na lepszy dom, drugi samochód, kolorowy telewizor. Istniejesz dla tych przedmiotów i dla swojej kariery. Wpisujesz się w tradycję; najpierw szkoła, jak wysoko się da, potem szukasz pracy, spotykasz innych ludzi wśród nich kogoś, z kim chcesz żyć (możesz nawet się nie ożenić, to już nawet takie nie ważne). Jeśli jesteś kobietą, zostajesz w domu, jeśli mężczyzną, pracujesz do 65-tki. Większość tak robi, bo tak się robi.

- Czego ci w tym brakuje?

Że ci ludzie żyją, nie myśląc o tym, że coś można zmienić.

-Co było najważniejsze spośród rzeczy, które spróbowałaś?

Duża ilość kontaktów z ludźmi należącymi do różnych grup. Teraz gdy już robię te, co chcę, mogę podtrzymywać tych, którzy próbują dopiero żyć po swojemu. Żeby nie musieli wchodzić w ten strumień. Jeśli w Polsce tak ważna jest wolność, w Holandii najważniejsze jest to, by móc żyć inaczej.

- Jak wyobrażasz siebie za dziesięć lat?

Nie chciałabym zmieniać swego życia w sposób wyraźny. Chcę być dalej z ludźmi, których bardzo lubię. Być może będę żyć stale z jedną osobą, ale jeszcze nie teraz. Dzieci? To przyjdzie, ale nie wiem kiedy. Moje życie jest teraz tak interesujące, że wolałabym - później.

- Czy masz kontakt z domem rodzinnym?

Odwiedzam rodziców dwa razy w miesiącu. Ojciec jest na emeryturze (był robotnikiem), mama nie pracowała. Jestem jednym z dziewięciorga dzieci. Moje stosunki z rodzeństwem są (z wyjątkiem najstarszej siostry i jednego z braci) kłopotliwe. Nie, nie nienawidzę ich, ale niemam z nimi kontaktu. Stanowią dla mnie przykłady negatywne, żyją materialnie; są nastawieni na karierę, popierają rząd, ja - nie. Z początku nie mogli zrozumieć mojego oporu (ja ich nie krytykowałam), ale w końcu zobaczyli, że czyni mnie on dostatecznie szczęśliwą.







T H E E X

JOGGERS & SMOGGERS

Robota - a job

naprawdę lubię mknąć
szybkimi samochodami
bo prowadzenie pierdolonego samochodu
jest jak walczenie w pierdolonej wojnie

mam dużego czarnego psa
który nienawidzi tych dużych czarnych
trenuję swojego wiernego przyjaciela
by atakował wtedy gdy mu pozwolę

oczywiście mam dużą sikoreczkę za żonę
ona zrobi wszystko co jej powiem
bo ja przynoszę do domu pieniądze
i tak ma pozostać

uwielbiam straszyć swoje dzieci w środku nocy
udając straszydło
zabawne jest zobaczyć je przerażone
świetnie jest bić ludzi
i uderzać ich pałką
być może myślisz, że jestem głupi
oczywiście chuj mnie to obchodzi
pytam w urzędzie zatrudnienia
"jest dla mnie robota?"
znajdują mi coś odpowiedniego
i przyłączam się do S.P.G.

świetnie jest bić ludzi
i uderzać ich pałką
być może myślisz, że jestem głupi
oczywiście chuj mnie to obchodzi

Nie ma strachu - no fear

co się dzieje
dlaczego nie możemy jeść zboża
dlaczego nie możemy pić wody albo mleka
dlaczego ciężarne kobiety mają zostać w domu
co się kurwa dzieje
nie będzie więcej biegania po parku
dzieci nie mają wychodzić
jestem przestraszony, jestem przestraszony...

wszystko jest pod kontrolą
nie ma powodu do paniki
po prostu nieprzyjemny rozwój
tego opadu zaszkodzi tylko komunistycznemu blokowi
my jesteśmy bezpieczni
my jesteśmy niewzruszeni
nie martwcie się publicznym zdrowiem
proszę iść spać

czuję się chory
tym razem rosja
następnym razem następne drzwi
oni wciąż mówią nam, że nic nie może się zdarzyć
czuję się chory
można bezpiecznie wyjść
kiedyś życie będzie takie same
wszystko radioaktywne na lata i lata...

wszystko jest pod kontrolą,
nie ma powodu do alarmu,
to nie może się tu zdarzyć
ich elektrownie atomowe są zupełnie inne niż nasze
nasze są bezpieczne
wszelkie środki ostrożności są bardziejjjak test
robiony dla waszej własnej satysfakcji
wszystko jest pod kontrolą
po prostu pozostawcie to nam

jestem na śmierć przerażony
rakiem ogarniającym mój mózg
jestem na śmierć przerażony
moje dzieci stają się szalone
jestem przerażony na śmierć
a moje życie nigdy nie będzie takie same
oni zbudują więcej elektrowni atomowych
na moim martwym ciele

to jest opinia rządu
mamy powody wierzyć, że tak jest faktycznie
sowiecki akt propagandowy zaplanowany przez kreml
by zdestabilizować naszą zachodnią demokrację
jesteśmy pewni - czarnobyla nie było
to było wymyślone przez komunistów
wszystko jest pod kontrolą.

Godzloeiendeteringklootzak

Gdzieś na końcu świata
dogmaty wciskane przez podrdżującego papieża
"Naród swego sąsiada" - okrzyk bitewny
Od Genesisu do ludobójstwa.
God Gloeiende tering klootzak
Inny koniec świata, ten sam stary glob,
jakiś fanatyk w podobnym tłumie.
Religia i wojna idą ramię przy ramieniu
Od Genesisu do ludobójstwa.

Ścierwo - carcass

Byłem ofiarą pecha,
zostałem potrącony przez szybko jadącą ciężarówkę.
Kierowca zobaczył mnie za późno,
miał jakiś problem z hamulcami.
i może z gaźnikiem?
Tak czy inaczej, samochód uderzył.
pociągnął mnie za sobą
a moje ciało spotkało ulicę.
Zredukowany do mięsa, kości i mięśni
poczułem się jak układanka puzzle.
Tak to było mniej więcej.
Bardziej jak żywe ścierwo.

Ale teraz jestem z powrotem w świetle reflektora,
rzeczywiście, czuję się całkiem dobrze.
Spójrz na blizny na oponach,
spójrz na ciała za ich plecami,
popatrz na ryczące bękarty.
Dziś w Afryce.

Ciała biedaków z Biko i Soweto,
chrześcijański przekaz holenderskiej reformy,
głos potwora, ryk motocykla,
nienawiść w oczach umundurowanego boera,
głowa i wiadro, buty i ziemia...
Rasistowskie tortury, rasistowska wojna
dziś w Afryce
Chodź, Południowa Afryka
Twój czas nadszedł...
Nie ma ochrony na motocyklu:
prędzej czy później normalny ruch uliczny cię załatwi.

Masło lub bomby - butter or bombs

spytali czego chcemy:
"masła czy bomb?"
a jak śmiali się gdy ktoś odważył się wymamrotać
że masło mogłoby być lepsze
nie, nie jestem głupi
po prostu myślimy brzuchami

Jak może być masło
gdy nie mamy bomb
by ochronić krowy,
i jak może trawa rosnąć
gdy jej nie obronimy

a więc kiedyś znów spytali nas:
"czego chcecie masła czy bomb?
wybór jest wasz"
Oczywiście oczywiście
próbowałem ci powiedzieć lecz nie było cię w domu
faktycznie wyglądało na to jakby nigdy nie było cię w domu
światła włączone lecz nie ma cię w środku
jesteś głuchy albo cię to nie obchodzi
próbuję dzwonić, wiem że jesteś w domu
odciąłbyś sobie przeguby lecz nie telefon

Wiem czego chcesz:
"masła lub bomb"
wybór jest twój
oczywiście, oczywiście

Zapukaj - knock

w dół korytarzem - na prawo - drugie drzwi po lewej
do góry po schodach - czerwone drzwi po twojej prawej
podążając za tabliczkami - przez salę - obrócić się w lewo -
- piąte okienko - biuro po lewej - pierwsze biurko
drugi korytarz - biuro po lewej - pierwsze biurko
ruchomymi schodami na trzecie piętro - drugie biuro po prawej
zapukaj, zanim wejdziesz
zapukaj, zanim wejdziesz
zapukaj...

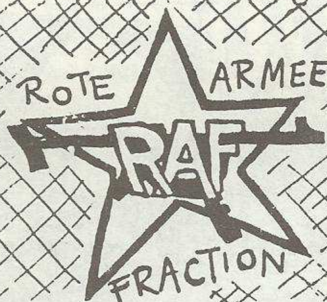
Oni nie przejdą - they shall not pass

Po prostu dlatego, że jesteśmy ludźmi
nie lubimy pistoletów wycelowanych w nasze głowy
nie chcemy sług pod nogami
ani szefów nad głowami
a więc bierzemy kurs na lewo i tyłem
do skrzywionego systemu, uderzamy go
tam jest powód by się podniecić
cokolwiek jest złe, naprawmy to

my czerwoni jesteśmy koloru krwi
naszą jedyną zbrodnią jest chęć bycia wolnym
wróg jest koloru ropy
faszyści naprzeciw ciebie i mnie
hordy ropy naprzeciw ciebie i mnie
w tym czasie ty i ja, oczywiście jesteśmy wolni
lecz nie słyszysz ich pogardliwego śmiechu
oni chcą byśmy wolni jak powietrze umarli z głodu
nawet gdy nasze plecy znajdują się pod ścianą
są rzeczy, które mamy do powiedzenia
wolność wzywa, teraz lub nigdy
nie ma stamtąd odwrotu
zaciśnięte nasze pięści, gotowe nasze serca
oto nasza wiadomość: oni nie przejdą
przeciwstawimy się przemocy, która wciąż wzrasta
lepiej żyć na stojąco niż umrzeć na kolanach

nie umieraj na kolanach
żyj na stojąco
bo nikt nie jest niewolnikiem.

ROETEN BER UR
3 MAANDEN LATER...
LOVE
TEXACO



1968 2 kwietnia - Andreas Baader, Gudrun Ensslin, Thorwald Proll, Horst Sönlein podpalają dwa frankfurkcje domy towarowe. Akcja była protestem przeciwko wojnie w Wietnamie i kultu materialnego dobrobytu.
1968 5 kwietnia - zostają aresztowani
1968 wiosna - sprawcy podpalenia zostają skazani na trzy lata, uciekają do Paryża.
1969 styczeń - powstanie w Monachium pierwszej grupy o nazwie Akcja Front Południowy. Po kilku miesiącach zostają rozbici
1969 luty - powstaje we Frankfurcie tzw grupa Staffelberska. Twórcy: Baader i Ensshin 1969 kwiecień - wyjazd niemieckich neoanarchistów przez Szwajcarię na Bliski Wschód. Cel: nawiązanie kontaktów i szkolenie w Palestynie
1969 czerwiec - powstanie w Berlinie grupy 2 Czerwca
1969 lipiec - proces Prolla i Sönleina w związku z podpaleniem z 2 kwietnia
1968. Baadre i Ensslin schodzą do podziemia
1969 12 grudnia - unieszkodliwienie ładunku podłożonego w pobliżu El Al i tzw. American Hause
1969 12 grudnia - wybóch trzech ładunków w amerykańskich klubach oficerskich w Berlinie Zachodnim
1970 luty - utworzenie SKP
1970 4 kwiecień - aresztowanie Badera w Berlinie Zachodnim
1970 5 maja - utworzenie RAFu
1970 maj - Bader ucieka przy pomocy Ulrike Meinhof
1970 od czerwca - RAF dokonuje włamań do banków, urzędów, składów amunicji. Odział rozpoczyna szkolenie na bliskim wschodzie
1971 22 czerwiec - aresztowanie przywódcy SKP Wolfganga Huberza. Rozwiązanie grópy. Pozostali dołączają do RAFu
1971 15 lipiec - Hamburg Po wymianie strzałów ginie członkini RAFu Petra Schell
1971 4 grudnia - zostaje zastrzelony przywódca "2 czerwca"
1972 od maja - RAF dokonuje serji zamachów bombowych na koszary armii amerykańskiej, komisarjaty policji.
1972 7 czerwiec - zostaje aresztowana Gudrun Ensslin
1972 15 czerwiec - zostaje aresztowana Ulrike Meinhof
1972 1 czerwiec - zostają aresztowani Holger Meines, Jan Carl Raspe i Baader
1973 17 stycznia-16 lutego - straik głodowy aresztowanych przywudców RAFu
1973 1 sierpnia - podpalenie pensjonatu Springara
1974 10 październik - zamachy bombowe, podpalenia, napady na banki w Monachium, Berlinie Zachodnim, Hanowerze
1974 4 listopada - nieudany zamach na dom senatora
1974 9 listopad - w więzieniu umiera Holger Meines (strajk głodowy)
1974 10 listopada - RAF w zemście za śmierć Holgera zabija sędziego Guntera von Drenkmanna
1975 27 marca - zostaje porwany Peter Lorenza przewodniczący CDU. RAF w zamian za jego życie domaga się uwolnienia 6 swoich towarzyszy. Władze ustępują i Lorenz zostaje wypuszczony
1975 24 kwietnia - RAF okupuje ambasadę RFN w Szwecji domaga się uwolnienia 26 towarzyszy. Z nieokreślonych powodów następuje eksplozja w ambasadzie. Ulrich Wesel i Sigfried Hausner giną. Karl Heins Dellwo, Lutz Taufer, Bernhard-Maria Rössner i Hanna Krabbe zostają aresztowani
1975 30 kwietnia - zamachy bombowy na Izbę Handlowo-Przemysłową w Moguncii i Ludwigshofen
1975 21 maja - rozpoczyna się procs 4 członków RAF-u
1975 wjosna - powstają nowe odziały RAF-u
1975 5 lipca - podpalenie sądu okręgowego w Karlsruhe
1975 13 września - wybóch bomby na dworcu w Hamburgu
1975 16 października - zamach na córkę senatora sprawiedliwości Ulricha Kluga
1975 20 listopad - zamach bombowy na dom dyrektora Sądu Krajowego
1976 9 maja - w więzieniu popełnia samobójstwo Urlike Meinhof. (fakty nie są do końca jasne i pewne)



1976 7 lipca - ucieczka z więzienia 4 członków RAF-u
1976 8 lipca - ponowne aresztowanie
1976 30 listopada - zostaje aresztowany Siefried Hagg
1977 7 kwietnia - Günter Sonnenberg, Knut Folkerts i Christina Klar zabijają prokuratora Siegfrieda Bubacka
1977 28 kwietnia - władze wydają wyrok dożywotniego więzienia dla Badera, Ensslin i Raspego
1977 30 lipca - nieudana próba porwania Jürgena Ponto przez trzech członków RAF-u. W czasie szamotaniny Ponto ginie
1977 15 sirpnia - nieudana próba wysadzenia prokuratury
1977 sierpień - strajk głodowy więźniów domagających traktowania ich przez władze więzienne w sposób bardziej humanitarny
1977 5 września - RAF porywa Schleyera (bankiera i okupanta Czech w czasie wojny) rząda uwolnia 11 więźniów.
1977 18 października - władze inprowizują samobujstwo Baadera i Ensslin. Strzelają im w tył głowy
1977 20 października - w rewanżu RAF zabija przetrzymywanego Schleyera
1977 12 listopada - w więzieniu popełnia samobójstwo Ingrid Schubert
1977 listopad - zostaje aresztowany Wackernagel

1979 19 marzec - napad na bank w Darmstad
1979 14 kwiecień - napad na bank w Norymberdze
1979 7 maja - zamach bombowy na sąd w Dortmundzie i siedzibę policji w Berlinie
1979 25 czerwiec - zamach na Aleksandra Heiga (dowódce NATO). Zapalnik wybócha o pół sekundy za póżno
1980 - RAF w tym roku dokonuje 44 akcji w których nie ginie ani jedna osoba
1980 15 sierpnia - zwolnienie z więzienia Korstza Mallera
1981 styczeń-luty - kolejny strajk głodowy poparty uszkodzeniem lini kolejowej uniemożliwiając przez to transport wojskowy.
1981 11 maj - zabicie Herza Herberta [FDP]
1981 19 lipiec - zamach na kasyno USA
1981 31 lipiec - zamach na kwaterę główną wojsk lotniczych USA
1981 15 grudnia - próba zamachu na gen. F. J. Krosera
1982 maj - 4 zamachy na kasyna
1985 2 styczeń - podpalenie konsulatów USA i Francji
1985 3 styczeń - podpalenie posterunku w kwaterze głównej US Army
1985 1 luty - zabójstwo Ernsta Zimmarmanna szefa koncernu zbrojeniowego MTU
1985 8 sierpnia - zamach na amerykańską bazę powietrzną w Frankfurcie (2 zabitych, 17 rannych)
1985 8 sierpnia - zabicie amerykańskiego rzołnierza w Wisbaden
1986 9 lipca - zabójstwo członka zarządu Simensa wraz z kierowcą
1986 10 sierpnia - zamach bombowy w pobliżu elektrowni atomowej
1986 10 sierpnia - zniszczenie lini wysokiego napięcia
1986 10 październik - zabójstwo derektora duszpasterstwa politycznego w MSZ
1988 20 listopad - nieudany zamach na Hansa Hietmeyera sekretarza stanu w ministerstwie Finansów
1989 18 czerwca - aresztowanie Silke Maier Witt
1989 30 listopad - zabójstwo Alfreda Herhausena dyryktora zarządu Deutsche Bank w Hamburgu
1990 - powstanie Antify która ma w ramach RAF-u ma stawić radykalny opór neofaszystom
1990 2 marca - próba zamachu na Ministra Rolnictwa Ignera Kiechle
1991 13 luty - ostrzelanie z broni automatycznej budynku ambasady USA w Bonn
1991 1 kwietnia - zabójstwo szefa Urzędu Powierniczego zajmującego się prywatyzacją NRD
1991 październik - proces Silke (za wydanie towarzyszy skazana tylko na 5 lat)
1992 - proces Kristiana Klara
1992 - 14 kwietnia - list otwarty RAFu do władz o zaprzestaniu działalności w związku z zaistniałą

sytuacją polityczną (nie wszyscy komanda podpisują list)
1993 27 marzec - zamach bombowy na areszt śledczy w Weiterstad
1993 październik - proces Klemensa Rolfa
1993 17 listopad - ostrzelanie siedziby organizacji przewódców przemysłu metalowego w Kolonii
1993 - wewnętrzna walka przywództwa RAF-u
1995 17 września - zamach bombowy Komurki Antyimperialistycznej (odgałęzienie RAFu) na Paula Breuera
1995 październik - władze rozpoczynają śledztwo mające ustalić powiązania RAFu z z Budestagiem (przeciek tajnych informacji)

Prosimy o uzupełnienie nie znanych nam faktów.

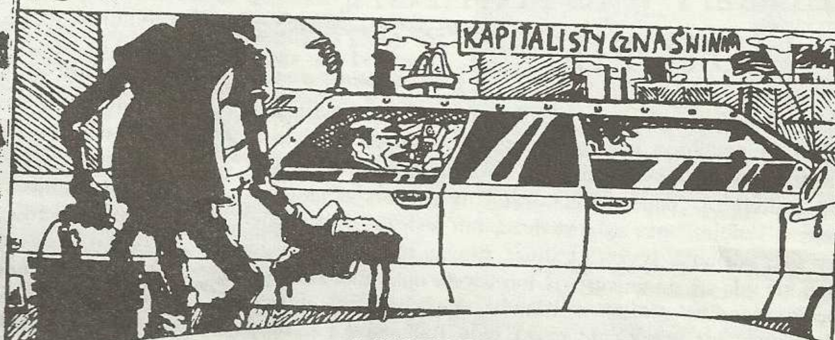
SEKSA

RAF

Jeśli twój szef zabija Ciebie i twoją planetę. Wtedy









WLAKA CZY ...

Czym jest dla mnie bycie anarchistom? To pytanie zdaje sobie już ładnych parę lat, co właściwie czuje i myśli człowiek określający się tym mianem. Nie zostałem nim po przeczytaniu Bakunina, Kropotkina czy innych teoretyków, nie zostałem nim również w wyniku jakiegoś przypadkowego spotkania z osobami głośno krzyczącymi o nieograniczonej wolności. Byłem nim całe życie i raczej pewnego pięknego dnia zdałem sobie sprawę, że to w co wierzę jest tym czymś co nazywają anarchizmem. Oczywiście nazwa tak naprawdę jest tu najmniej ważna, liczy się to co niektórzy nazywają przesłaniem czy światopoglądem. Są podobno piękne teorie które mają zapewnić całej ludzkości spokojny i szczęśliwy żywot. Pod przykrywką walki o lepsze jutro urządzają nam życie, tak abyśmy mieli w nim jak najmniej do powiedzenia. Praca, praca, praca i ciągła pogoń aby wyżywić swoją rodzinę. Gdzieś tam po drodze gubi się wszystko i człowiek staje się maszyną. Bardzo często bunt wtedy gaśnie, nie w wyniku zmiany światopoglądu a po prostu zmęczenia życiem i bezsilnością. Stwierdza się że brakuje już czasu na myślenie, które w anarchiźmie jest chyba najważniejsze. Jasne może ktoś powie że anarchizm to: polityka, rewolucja, walka tak jak pisali o tym Stiner, Bakunin (w szczególności "Katechizm Rewolucjonisty"). Lecz myślę, że owi ludzie mylą się okrutnie i ponownie jest to tak jak w innych teoriach ograniczenie się do pewnych twierdzeń i przesłań. Jasne można to sobie poczytać (sam to robię) lecz ci ludzie też nie są wyroczniami i często ich wypowiedzi są śmieszne. Anarchizm to przedewszystkim i ponad wszelką wątpliwość samodzielne myślenie, wyciąganie wniosków z życia, oraz wolność i pomoc dla tych wszystkich którzy są dyskryminowani. Tak więc dla mnie anarchistom nie może być osoba jedząca mięso. Jasne pewnie zaraz niektórzy powiedzą że to moda, jasne ale zarazem dla mnie jest to punkt wyjścia do dalszych działań. Jedzenie mięso zabija się bezpośrednio zwierzęta, tłumaczenia iż ja nic nie zmienię są po prostu dla mnie głupie. Wystarczy spojrzeć do statystyk średnich krajowych: jeden mięsorzerca rocznie porzera 1 świnkę, parenaście kur i parę kilo ryb. Więc wegetetarjanin ratuje im życie w dosłownym tego słowa znaczeniu. Dla mnie zwierzęta są najważniejsze bo ich cierpienia są najbardziej widoczne. Oczywiście na djecie ta walka się nie kończy bardzo ważnymi rzeczami są dokarmianie bezdomnych zwierząt, szeroko zakrojona propaganda i wszelkiego rodzaju ekologiczne działania. Równie ważną sprawą jest stosunek do ludzi, szczególnie tych cierpiących, wykorzystywanych, biednych. Oni nie są często w stanie zatroszczyć się o samych siebie. Po prostu pomoc międzyludzka. Myślę że gadanie o rewolucji czy jakieś akcje terrorystyczne w których giną ludzie jest dziś zupełnie nie na miejscu. Historia pokazała co z tego wychodzi i często wynik był zupełnie odwrotny. Oczywiście nie mówię o akcjach radykalnych mających kogoś lub coś uwolnić lub zmienić. Lepsze efekty przynosi propaganda i rozmowa z ludźmi. Łatwiej komuś coś wyjaśnić czy po prostu wywołać w nim szok niż zniknąć w kole walki, w którym często gdzieś się traci swój pierwotny cel. Lecz nad tym wszystkim musi zawsze stać cel istnienia: samodzielne myślenie (czyli odporność na tą całą papkę podawaną nam w jak najbardziej przystępny sposób) no i oczywiście wiara w to co się wierzy. Sporo się mówi o wyzysku jednych ludzi przez drugich, tak niestety jest to bardzo poważny problem. Nie róbmy jednak nic nie przemyślanego, łatwo mówić o niszczeniu i budowaniu gdy się nie ma o tym żadnego pojęcia, gdy się jest utrzymywanym na garnuszku rodziny. Świat do pewnych spraw sam musi dorosnąć bo w przeciwnym wypad-

...ku ciągle historia będzie się powtarzać. Nie szukajmy koniecznie sobie wrogów. Tak zwany burżuj - kim jest? Czy człowiek posiadający sklep czy małą firmę żyjący z własnej pracy, a zarabiający w "miarę" musi być od razu naszym wrogiem? Jeżeli zatrudniam 2-3 osoby i płacę im uczciwie muszę być od razu potępiany? Tu problem jest raczej kto jest jakim człowiekiem. Bardziej odpowiedzialne za to co się dzieje są wielkie firmy, ogromne banki, giełdy, finansjera. To oni gonią za pieniądzem i nie liczą się z ludźmi biednymi. Własność prywatna, jeżeli jest udziałem naszej pracy jest czymś najważniejszym i najrowniejszym w społeczeństwie. Dobra chyba będę kończył, mam nadzieję że zmusiłem choć jedną osobę do myślenia - bo to jest moja walka

Seksa

SARMACKA PRÓBA URZECZYWISTNIENIA UTOPII.

Wiele ludów i narodów żyjących na kresach cywilizacji europejskiej (a podobnie jest zapewne i w innych częściach świata) słynie z walki o swą wolności. Wynika to z ich niezgody na obcą kulturę i panowanie. Jeśli dysproporcje między cywilizacją a "dzikimi" nie są zbyt duże, lub jeśli do walki staje lud, który sam posiadał/ wyższą kulturę, można być pewnym, że agresorowi nie uda się go unicestwić lub trwale ujarzmić. Dlatego długo będzie jeszcze głośno o Irlandii, Baskach czy ludach Kaukazu, dlatego też przez całe wieki ludy Bałkanów i Europy Środkowej stale zrywały się do nowych powstań przeciwko Turkom, Niemcom, Austrii czy potem Rosji. Wiele z tych ludów ceniło przy tym nie tylko zewnętrzną niepodległość, ale i wolność wewnętrzną. Wynikało to najczęściej z faktu pozostawania ich na poziomie plemiennym i nie posiadania własnego państwa (obce zaś było zwalczane jako agresor), w tym miejscu chciałbym jednak napisać parę słów o dawnej Polsce, która potrafiła owe wolnościowe tradycje podnieść na poziomie kultury wysokiej i uczynić je podwaliną Rzeczpospolitej. Pewne analogie do unii polsko - litewsko - ruskiej można by odnaleźć w Czechach przed 1620, a zwłaszcza w monarchii węgiersko - litewsko - słowacko - chorwackiej, która nawet wyprzedziła nas na owej drodze, lecz padły one pod ciosami Hasburgów zanim się zdołały się w pełni rozwinąć (tym bardziej dotyczy to Nowogrodu, Pskowa itp. zniszczonych przez Moskwę zanim wolnościowe tradycje Słowian zdołały przyjąć bardziej cywilizowane formy niż głosowanie na wiecu przez donośność wrzasku czy spychanie partii przeciwnej z mostu do rzeki).

W Polsce (Litwa i Ruś otrzymały model ustroju w raz z unią, Prusy Królewskie zachowały zaś silną pozycję większych miast), podobnie jak w Czechach i na Węgrzech z przyległościami, a inaczej niż na Zachodzie, przedstawicielstwa stanowe średniowiecza z czasem ograniczały się do szlachty, eliminując niemal zupełnie miasta, zdołały za to zachować swą pozycję także w momencie tworzenia się świata nowożytnego. Wynikało to z mniejszej dupodajności szlachty (miasta dbały na ogół o przywileje ekonomiczne a nie o swobody obywatelskie; u nas były do tego słabe i w dużej części obce - niemieckie), która była zresztą znacznie liczniejsza niż na Zachodzie (dla przykładu we Francji 1% ogółu ludności, gdy na Węgrzech 6%, a w Polsce 10%, przy czym na terenach etnicznie polskich dochodziło to do 1/4. Po drugie, brak jakiegokolwiek urzędu kontrolującego szlachectwo sprawiał, że każdy kto umiał zdobyć lepsze ubranie i szablę mógł uchodzić w innej części kraju za szlachcica - "Księga chamów" Nekandego Trepki pokazuje jakimi metodami się to często działo. Póki miasta były bogate - przed zniszczeniami "potopu" w połowie XVII w. - ich elita kupowała bez trudu ziemię i tytuły. Pod koniec istnienia I Rzeczpospolitej posiadacze ziemscy, tzw. panowie, stanowili zaledwie 4% ogółu szlachty, 40% to szlachta zagrodowa pracująca na własnych gospodarstwach - w praktyce są to wolni chłopi - a cała reszta to bezrolna gołota, żyjąca ze służby Rzeczpospolitej czy bogatszym panom braciom a nawet z pracy w rzemiośle. Szlachectwo nie było więc pańskością a tym co dziś nazywamy obywatelstwem, zdołano przy tym zachować równość ludu szlacheckiego i wielkich panów wobec prawa, nie dopuszczając do wyodrębnienia się jak na Zachodzie arystokracji).

W toku walk z monarchią zdołano w XIV/XVI w. uzyskać m.in. nietykalność osoby i mienia bez wyroku sądu, prawo decydowania o podatkach, nowych prawach, wyborze króla i urzędników ziemskich, wojnie i pokoju, a w końcu tolerancję religijną i sąd najwyższy. Hasła owej pokojowej rewolucji przypominały późniejsze idee rewolucji francuskiej czy amerykańskiej - wolność, równość, braterstwo... Wolność oznaczała, iż władzy nie wszystko można i musi uzyskać zgodę obywateli, o równości całej szlachty wspomniałem (lęk szaraczków przed zepchnięciem ich w szeregi chamstwa - co uczyni m.in. konstytucja 3 maja - kazał mi się odciąć od plejbuszy i dopiero od końca XVIII w. idee rewolucyjne wezmą tu górę a szlacheckiego pochodzenia radykałowie do tego stopnia staną się w Europie synonimem rewolucjonistów, że po upadku Komuny Paryża 1871 wiele osób rozszczelano za samo bycie polakiem. Tak w Komunie, jak i Wiośnie Ludów 1848 we Włoszech, Niemczech czy na Węgrzech i w Austrii to właśnie polskim radykałom pochodzenia szlacheckiego powierzano dowództwo wojsk powstaniczych), wreście braterstwo oznaczające solidarność szlachty, solidarność, której brakowało walczącemu o zysk mieszczaństwu.

W latach 1550/60-tych szlachecki ruch egzekucji praw i dóbr rozpoczął ofensywę przeciwko magnatom z kościołem katolickim na czele, domagano się zwrotu "sprywatyzowanych" majątków i przeznaczenie dochodów z nich dla potrzeb ogółu (m.in. na obronę - zamiast podatków. A że szlachta od podatków była wolna - szło o to, by nie płacili ich plejbusze. Do 1717 szlachcie udawało się nie wprowadzać podatków stałych, co pozwalało jej wymuszać w zamian za ich każdorazowe uchwalenie ustępstw na władcy. O tym jak ważny był ów przywilej przekonuje fakt, iż w Prusach, Francji itp. po uchwaleniu przez parlament stałych podatków nie zwoływano go już więcej, wprowadzając władze absolutną). Żądano też zakazu sądzenia za wiarę, co ostatecznie zostało przyjęte w akcię Konfederacji Warszawskiej z 1573, nie udało się natomiast przeforsować idei soboru (i kościoła) narodowego w miejsce zależnego od Rzymu i Habsburgów kościoła katolickiego. najradykalniejszy odłam szlachty utworzył Jednotę Braci Polskich - obok kultu rozumu prowadzącego do uznania zbędności Objawienia, a wcześniej usuwania z Biblii rzeczy sprzecznych z rozumem - głoszącej (inaczej niż arianie na Litwie czy Węgrzech) radykalizm społeczny, niechęć do państwa i skrajny pacyfizm. W 1569 założono nawet komunę w Rakowie, ale po wizycie u Braci Morawskich (anababtystycznych uchodźców z Niemiec) nie tylko ją rozwiązano, ale wydano pierwszy traktat przeciwko komunistom!!! W drugiej połowie lat 1560tych zaczyna się kontrofensywa jezuitów i prohabsburskiej kamaryli - zwolenników władzy absolutnej. Po 1569 dalsze reformy zostają zahamowane.

WOLA MOŚCI PANOWIE

Przeciwnikom reformy sprzyjała i kontreformacja (przywódcy ruchu egzekucyjnego byli na ogół protestantami), i lęk ogółu przed nowym nieznanym światem (Polska z przyległościami wkracza bowiem na nową drogę inną niż Europa, podziwiana przez wolnościowych intelektualistów, którzy często w niej właśnie znajdują schronienie, przez całą resztę - tak katolików, jak protestantów - była potępiana za wolność otwierającą drogę wszystkim herezjom. W początkach XVIIw. przez niemieckie uniwersytety przechodzi istna fala polowań na konspirację ariańską). Jednocześnie zwolennicy radykalny idei politycznych widząc nie możność kompromisu idą na całość: uzyskują prawo szlachty do oporu (także zbrojnego) przeciw władzy i detronizacji króla (a że Zygmunt III Waza prowadził działalność wręcz agenturalną - zyskują poparcie lub przynajmniej przyzwolenie znacznej części szlachty). Plany wzmocnienia władzy króla i nie egzekwowanie prawa o tolerancji religijnej doprowadza do buntu szlachty - rokoszu sandomierskiego 1606/7. Część ideologów rokoszu nie chce słyszeć o kompromisie z królem, co było podstawą reform z lat 1560tych, nie uznają sądów, urzędu ani nawet sejmu, twierdząc, że są to tylko przedstawicielstwa narodu a jeśli naród powstaje by rządzić samemu - tracą rację bytu. Zjazdy rokoszowe nie dbają już o zgodę króla na ich odbycie, same stanowią prawa, uchwalają podatki, sądzą (nie tylko na poziomie podstawowym - każda konfederacja powoływała bowiem sądy kapturowe zapewniające egzekucję prawa w okresie gdy słabość lub nie obecność władzy królewskiej nie mogła jej zapewnić - ale i sądu najwyższego), twierdząc przy tym, iż to naród jest suwerenem, a nie król " z bożej łaski" (u nas tron był nie dziedziczny jak gdzie indziej, a obieralny - pozwalało to wymuszać na kandydacie ustępstwa, zawierać z elektem umowę - pacta conventa, a w razie jej łamania - stanowiło powód do buntu). W końcu detronizują Zygmunta III, na co król odpowiada atakiem wojska. Bitwa pod Guzowem zostaje przegrana, ale nastroje społeczne wymuszają na królu zgniły kompromis między władzą a wolnością, do końca I RP trwa zimna wojna domowa, średnio co jedno pokolenie przerywana starciami zbrojnymi (podobnie będzie potem z powstaniami narodowymi i buntami robotniczymi aż po nasze czasy). Tradycje rokoszowe szczególnie żywe były wśród wojska (gdzie obok szlachty służyli i plejbusze), buntującego się z braku żołdu przez cały wiek XVII (konfederacje wojskowe poparły m.in. rokosz Lubomirskiego, rozbijając wojska królewskie pod Mątwami w 1666). Idee demokracji bezpośredniej wyrażały się tu m.in. kole - ogólnym zebraniu będącym najwyższą władzą (samorządem), przypominającym sejmik, choć bardziej radykalnym. Podobne wzory przyjmowali też Kozacy. Sejm był miejscem gdzie władza (król i senat - biskupi i urzędnicy)spotykała się z przedstawicielami narodu (izba poselska - delegaci sejmików). Obsesją polskiej demokracji był kompromis, powszechna zgoda, jednak w epoce zimnej wojny domowej było to utopią, a liberum veto (wolne: nie pozwalam!) zamiast zabezpieczyć przed narzuceniem praw nie akceptowanych choćby przez jednego człowieka - stało się sposobem rozbicia sejmu (wbrew temu, czego uczą w szkole - magnaci nigdy nie zdobyli władzy w Rzeczpospolitej, mogli co najwyżej manipulować demokracją szlachecką, a w razie nie uzyskania przewagi, niszczyć ją np. vetem). Rosła też nie ufność szlachty wobec króla a nawet sejmu (bano się przekupstwa posłów lub zamachu w stylu 3 maja), krępowano więc posłów instrukcjami a podatki coraz częściej odsyłano "do braci" na sejmiki do zatwierdzenia. W końcu doszło do tego, że sejmiki nie tylko uchwalały podatki, ale decydowały o ich wykorzystaniu (nie oddając ich do skarbu państwa, lecz przekazując je bezpośrednio na wojsko itp.). Druga połowa XVIIw. i pierwsza XVIII (przynajmniej do 1717) to okres rządów sejmikowych - apogeum samorząd ości lokalnej, zwłaszcza gdy podczas wojny północnej było dwóch króli ("Sas" i "Las"), a sejmiki przestały dbać o ich zgodę na zjazd, permanentnie prolongując się na podstawie kiedyś tam otrzymanego uniwersału. A decydować mógł sejmik o wszystkim. Niestety - po wojnie domowej i obcej interwencji (1714 - 17) przyjęte na Sejmie Niemym rozwiązania znacznie owe uprawnienia samorządowe ograniczyły (ustanawiając m.in. stałe podatki na wojsko. Po upadku konfederacji barskiej (1768 - 72) z pomocą rosyjskiego ambasadora zaprowadzono stały rząd (wcześniej go w Polsce nie było - obcy narzucili nam jednak wiele "postępowych" rozwiązań, wraz z upadkiem I RP idee samorządności politycznej nie wychodzą poza strefę utopii, a tzw. samorząd lokalny jest w praktyce lokalnym organem administracji państwowej).

Ze względu na obfitość materiału szkic ów musiał być z konieczności skrótowy - wiele idei i spraw tu zawartych opisywałem w swoim NieRządzie czy Homku i Maci Pariadka. Musiałem tu m.in. pominąć kwestię pacyfizmu szlachty, stosunki do religii, samorządności mniejszości narodowych (wiele grup religijno - etnicznych posiadało samorządy, własne prawa i sądownictwo, a Żydzi nawet sejm i sejmiki), artystycznych i intelektualnych owoców swobody panującej w I RP ect. Tu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa momenty - pierwszy to źródła niepodległości duchowej i politycznej, drugi - przyczyny upadku. Otóż te narody, które w średniowieczu odrzuciły zachodnią drogę rozwoju - zostały unicestwione (jak pogańscy Prusowie, Polabianie itp.), te, które przyjęły je zbyt gorliwie - były wchłaniane (jak Czesi przez Rzeszę Niemiecką), co o mało nie skończyło się tym samym (po 1620). Jedynie odnalezienie własnego stosunku do obcej kultury pozwalało na stworzenie i utrzymanie własnej drogi - tak stało się ze szlachecką Polską (a także Litwą, Rusią etc., bo Rzeczpospolitą zamieszkiwało wiele narodów) w epoce renesansu (i baroku). Był to jedyny okres, gdzie tworzyliśmy kulturę naprawdę własną i to cenną w oczach innych (choć często stawiali jej opór) a nie tylko prowincjonalną odmianę tego, co dzieje się na Zachodzie, jak potem, a szczególnie dziś. Przyjęcie wpływów obcych bez ich krytycznego przetworzenia i dostosowania do swobodnej duszy polskiej owocowało z czasem utratą niezależności duchowej, a co za tym idzie - i politycznej. Początkiem tego była kontrreformacja, ale trwa to do dziś (w postaci amerykanizacji, dążenia do Europy itd.),przy czym dziś nie mamy nawet alternatywy jaką był sarmatyzm i kult wolności w I RP. Inną przyczyną była zdrada elit, które dla koryta wolały dogadywać się z często obcą władzą kosztem mas (ostatnio tego typu spektakl zafundowano nam w postaci "okrągłego stołu" w 1989). Lecz owe masy nie są bez winy. Przede wszystkim ogół jest bierny (szlachta to była najaktywniejsza część narodu, przy czym u Słowian naród i lud to to samo, znów inaczej niż na Zachodzie), a i aktywniejsza część boi się rewolucji, zmian, utraty przywilejów... I nie idzie o przelewanie krwi - inaczej niż w Niemczech XVI/XVIIw. czy na Rusi i w Moskwie XVII/XVIIIw. - reformy (religijne, ale i społeczne) w Polsce XVIw. odbywały się w sposób bezkrwawy, ba - i potem wystarczyło jedno starcie i trochę krwi by konflikt zakończyć kompromisem (zgniłym, odkładającym rozszczygnięcia na potem). Idzie o brak otwartości (tak ważnej w kulturze polskiej XVIw., a potem zgubionej), o uczciwe postawienie problemów, lecz od początku XVIIw. Cały czas mamy do czynienia ze ściemnianiem, utrącenie każdej radykalniejszej myśli zarzutem oszołomstwa, anarchii etc. oraz zabawą typu "dziel i rządzi" (czyli sporem o to komu dać dupy - postępowi czy Kościołowi, Rosji czy Zachodowi etc. - a nie, czy trzeba dać dupy - czy trzeba wybierać jedną z cudzych dróg). Jak to zmienić?! Oto pytanie dla kogoś, komu zależy na rzeczywistej zmianie, a nie tylko na buncie (wentylu bezpieczeństwa system), ale to już inna bajka. aMen Jany P. Waluszko





BLACK KRONSTADT

BLACK KRONSTADT -Tragedy (Tragedia)

Rząd ogłosił pełną mobilizację z powodu swojej wojny
Tysiące zgromadzonych odprowadzających oddziały
Idące na wojnę rządu
Zamknięte pociągi pełne wojska - aktywiści na ulicę
Czas na powstanie nadszedł. Teraz albo nigdy
Jeżeli kiedykolwiek chcemy być wolni
Rząd rozkazuje
Rząd uciska
Rząd stoi wyniosły
Walcz, spraw jego upadek
Socjaliści próbowali protestować przeciwko wojnie
Ale anarchiści wiedzieli, że to coś więcej niż to-
Więcej niż narzucona mobilizacja
Robotnicy protestowali przeciwko małym zarobkom
Za niewolniczą pracę - umysły paliły kościoły
Barykady wyrastały dookoła i rozdawano broń
Aktywiści usunęli z ulicy faszystowską policję
Ludzie połączyli się by pokonać siły rządowe
Powstanie od tygodnia - tory wysadzone
Ludzie walczyli zjednoczeni by odeprzeć niepotrzebnych
Armia przybyła z wielką siłą by zlikwidować powstanie
Wszędzie zaciekły opór ale armia nigdy nie kończyła
Artyleria niszczyła barykady
Artyleria zabijała ludzi
600 robotników próbowało
Śmiertelne prawo narzucane całemu krajowi
Artyleria niszczyła barykad
Artyleria zabijała ludzi

BLACK KRONSTADT - Power Lies (Siła kłamstw)

Krwawiące kraje Trzeciego Świata
Życie wydzierane ludziom z rąk
Piaski przesiąknięte ropą i krwią
Poparcie z zachodu od żerującego na tym
Wuja Scuma (Szumowiny)
Władza kłamie - ludzie umierają
Tłumiąc każdy odgłos ludzkiego bólu
Każde powstanie tłumione daremnie
Dla nas na zachodzie odpowiedź
Powinna być jasna
Koniec ucisku, zniszcz to co winne!

Utwór "Tragedy" mówi o zdesperowanej, 20-dniowej walce przeciwko państwu hiszpańskiemu w dniach 11-31 lipca 1909r. Miało to miejsce w Barcelonie, wielkim porcie morskim i centrum przemysłu tekstylnego, co stanowiło 70% przemysłu hiszpańskiego. Miasto otoczone było nędznymi, brudnymi osiedlami, które stały się bazą anarchistów. Do 1936r. dwie największe organizacje FAI i anarcho-syndykalistyczna CNT liczyły około 1.530.000 członków, którzy odegrali główną rolę w największym, najdalej się-gającym rewolucyjnym ruchu współczesnych czasów

BLACK KRONSTADT-Cyber

Nie jestem jakąś specjalną gąbką na smutek
Jestem tylko kolejnym omylnym zwierzęciem
Tkwię tutaj
W tym kamiennym labiryncie miast
Istnieję i widzę
Że jestem ogniskiem jakiegoś rozległego urządzenia
Napędzanego niezrozumiałym pożądaniem
Jestem narzędziem do bardzo starej maszyny
Maszyny która mnie otacza
Przewidując każdy mój ruch - CYBER
Wycie silnika wdziera się w moje życie
A ja idę z tym, niechciany
Dzika fabryka dryfuje
Po nudnych szarych morzach
Interkorporacyjnych polityków

BLACK KRONSTADT
Law of the land. (Prawo ziemi)

Prawo zdobywcy, mordercy, broni
Nie ma na to usprawiedliwienia
Prawo elit, gówniana bogata klasa rządząca
To nic dla mnie nie znaczy
Prawo ochrania złodziejskich multinationals
To prawo hipokryzji
Gdy kradną stare drzewa z lasów
Mają więzienną celę dla ciebie i dla mnie
Sądzą że mają prawo do plądrowania dla zysku
I zetną ostatnie drzewo, jeśli zarobią na tym dolara
Niszczą ojczysty kraj
Policja ochrania najeźdźców gdy lasy zostają ścinane
Prawo ziemi jest kłamstwem
Ilu ludzi musi umrzeć
Dla naszego korporacyjnego raju
Kultura zbudowana na ludobójstwie
W lasach tropikalnych i na ziemi
Czy prawo służy sprawiedliwości czy kapitalistom?

CRIMES OF CAPITAL

CRIMES OF THE STATE

WE ARE THE MACHINE.

A VERY OLD MACHINE

UNTILL THE MACHINE IS DESTROYED WE ARE OF A SLAVE CLASS

BARCELONA 1936 THE BLACK FLAG AND ...

AND LAND IS NOT SOMETHING TO BE HOARDED AND OWNED

SMASH IMPERIALISM

BLACK KRONSTADT

ARISE! RAGE TO BE FREE!

P.O. BOX 8054
VICTORIA B.C.
V8W 3R7
CANADUH



ANKIETA: anarchizm a radykalna lewica



Na pomysł ankiety nt.współpracy anarchistów z radykalną lewicą wpadłem niemalże równocześnie z publikacjami krytykującymi"czerwonych" w"Mać Parjadce".Tyle że mi nie zależało na totalnej krytyce marksizmu czy ugrupowań trockistowskich lecz na ustosunkowaniu się do współpracy będącej częścią codziennego życia.Jako że kilka osób pytało i mnie co sądzę nt.takowej współpracy,poniżej kilka słów odemnie.

Generalnie nie mam nic przeciwko temu ale...No właśnie zawsze są jakieś ale. Nie zgadzam się po prostu z ich ideałem państwa rządzonego przez proletariat ,każda władza deprawuje i zmienia ludzi przez co prawie w 100% pewien jestem ,że trockiści czy komuniści po zdobyciu władzy zapomnieli by o robotnikach czy swych sprzymierzeńcach(np.anarchistach).Tak było kiedyś i myślę,że może się to powtórzyć.Pomimo tego nie widzę niczego złego we wspólnym zwalczaniu faszystów,wspólemu oporowi przeciwko przemocy policji czy bezkarności kapitalistów.Ta współpraca powinna być!Pozatym czyż przy takiej okazji anarchiści nie mogliby wpływać na"czerwonych",łatwiej jest chyba przekabacić komunistę niż osobę wierzącą w św.demokrację?Oczywiście należy zachować pewien dystans i być bardzo uważnym przy takowej współpracy.I jeszcze coś,Ja i jak sądzę wielu z was,nie wierzę w rychłą rewolucję anarchistyczną czy to komunistyczną. Nie oszukujmy się,ten system nie zawali się z dnia na dzień.Potrzeba lat a nawet wieków by społeczność światowa przejrzała na oczy.A działania i hasła typu"Precz z Komuną!"wizję społeczeństwa bez państwa jeszcze oddalają.

Na koniec jeszcze coś aprppo tych najazdów na RR-P itp.formacje.Dlaczego nikt wcześniej nie czepiał się np.FA Kielce o współpracę z NLRem czy"Maci"za zamieszczenie wywiadu z kolesiem z Czerwonych Brygad(przecierz to byli "czerwoni").Dlaczego pisanina jednego człowieka wywołała taką falę nienawiści względem"czerwonych"?Takie nieprzemyślane działania powodują podziały w i tak słabej scenie antysystemowej.

Tak więc współpraca tak,ale przemyślana i bez włażenia w dupę drugiej stronie.I proszę,nie zasłaniajcie się ciągle przeszłością,myślcie przyszłościowo.

Krawat.

****

Stało się faktem że Ruch Radykalno-Postępowy (bo chyba o niego chodzi) stał się liczącą siłą na naszym podwórku (długo by pisać dlaczego). Powstało pytanie nie dające spać spokojnie wielu. Jednak ten kto myśli , używa czynnie swą mózgownicę, ten rozwiąże sam ten problem na swój sposób. Bo tak powinno być.

Co do mojego stanowiska, uważam że środowisko Lewicy Radykalnej wiele łączy z anarchistami ale też wiele dzieli. Dlatego rozwiązaniem nie jest, ani brak współpracy, ani rzucenie się w ramiona z myślą o jedności. Rozwiązanie leży po środku. Jesteśmy jeszcze słabi i nie próbujmy się jeszcze bardziej osłabiać. Nie widzę przeszkód w rozdawaniu ulotek pod McDonaldem koło kolesia z RR-P (i mieć własny pogląd na Trockiego i jego zbrodnie) tak jak mogę iść koło kolesia z ZHP na manifestacji anty rasistowskiej (mając własne zdanie o Piłsudskim). Rozdmuchiwanie tego całego problemu uważam że poszło w złym kierunku z polemiki zrobiła się skryta wojna co może doprowadzić do złych konsekwencji.

Reasumując jestem za współpracą lecz trzeba mieć cały czas wszystko pod kontrolą.

Ale to jest tylko moje stanowisko, wybór należy do ciebie bo jesteś wolnym człowiekiem.

M.P.SANCZO

Przygotowując się do odpowiedzi na temat współpracy anarchistów ze skrajną lewicą zgromadziłem przed sobą tony papieru - Gazety AnArche, Mać Pariadka, Barykady etc. Jednak stwierdziłem, że nie będę odnosił się do tych pism - napiszę tak prosto - z serca.

Zanim ukaże się ten tekst w "Innym Świecie" minie kilka miesięcy, przez ten czas pewnie wiele się wydarzy, wiele zmieni... W zasadzie cały problem konfliktów na linii anarchiści - lewica trwa na linii frontu antyfaszystowskiego i na szczeblu lokalnym (Katowice, dużo mniej Wrocław i Warszawa). Cała ta sprawa została sztucznie (moim zdaniem) rozdmuchana przez J. Sierpińskiego - on zaczął bić na alarm: KOMUCHY, STALINIŚCI KRADNĄ MŁODZIEŻ BIEDNYM ANARCHISTOM, M.R.E - bojówka organizacji "Militiant" itp. bzdury. Dalej już poszło na noże - przekrzykiwania się na demonstracjach, ostre polemiki itp. Czemu? Bo ktoś (nie my) odważy się zająć na początek tym, co anarchiści olali - właśnie antyfaszyzmem. Sierpu jednak nie zauważył swych błędów - np. tego że działalności anarchistyczna na Śląsku zupełnie zamarła, R.R.-P. zapełnia tylko dziurę zostawioną przez An Arche, "zagospodarowała" młodzież której jest "jeden chuj" kto podpisuje się pod ulotkami / demonstracjami - ważne że są zgodne z ich poglądami tj. antynacjonalistyczne, atyklerykalne, anty McDonaldowe, ekologiczne itp. Kogo widać na ulicy ten "rządzi "w mieście, ten rośnie w siłę! Anarchiści ze Śląska zamiast wziąści się do pracy, postawili na atakowanie przeciwnika, wyzwiska, paranoje typu próby rozbicia demonstracji antyfaszstowskich etc... Po co skini, po co UOP, policja? Te hałaśliwe grupki wywrotowców same już zadbają, by żadna z nich nie wychyliła się za wysoko ryja do słońca. Młodzież ma problemy ze skinami, zawsze pójdzie do tego kto robi coś przeciwko nim. No a wtym czasie (94/95) nastąpiła zmiana frontu "anarchistów" - na łamach Mać Pariadki przewaliła się miażdżąca krytyka raczkującego ruchu antyfaszystowskiego. Wcześniej Gal zachęcał do szerokiego frontu anty - nazi, później jakoś szybko znudził się ten temat anarchistom - wycofali się najpierw Maciowcy, później Rymarczyk, Owca i inni (notabe ludzie którzy rozpoczeli ruch ANTY NAZI w Polsce - wprowadzili w temat wiele ludzi, min. mnie). Z warszawskiego RAAF-u wycofali się i zajęli się innymi sprawami a po czasie zaczęli krytykować działających tam ludzi (którzy przekształcili się w MRE). Następny był Wrocław - tam to już wogóle paranoja - konflikt zaczął się od... zazdrości i rywalizacji o ... dziewczynę (notebe, pewnie musiała być wspaniała kobieta, jeśli przez nią rozpieprzono profesjonalny ANF Wrocław, który co prawda nadal działa, ale doszły tam do głosu przypadkowe osoby - min. przez wycofanie się części bardzo inteligentnych ludzi zniesmaczonych konfliktami). Tak że wszędzie zostały same "komuchy", więc przyjrzyjmy się im: KATOWICE - podporą RR-P są tacy kolesie jak Zal czy Ciepiela - ten drugi jest mi znany z czasów kiedy robił punkowego zina WARIAT, następnie odjechanego WYBORNY TRUP ..., później został piewcą S.E. w Polsce, wcześniej (91r) ostro pobity na pikiecie Corridy.. Qrwa komuch jak cholera, nieprawdaż? Zalega gości mi bliżej nie znany, rozmawiałem z nim dwa razy na spotkaniach antyfaszystów, gość z głową na karku, co udowodnił zaginając Cejerowskiego w "WC Kwadransie". WARSZAWA: ktoś mi napisał Karol G.- "pierdolony komuch" (to nic że za pół roku napisał jednak że to zajebisty gość) bo był antyfaszystą, był M.R.E. Komuch jarający trawę z irokezem w koszulce RESIST, pomagający w QQRYQ etc. Łatwo jest komuś



przypiąć łatkę - boli mnie to bo różne głupie łatki - niczym jakieś prawicowe oszołomy - kto nie z nami ten komuch. O innych "komuchach" warszawskich typu Paionk też szkoda pisać, najpierw trzeba kogoś poznać, nim się go oceni / określi.
WROCłAW: Demon, koleś który po wycofaniu się anarchistów, wysunął się na czoło ANF, można mieć do niego wiele żali, ale trzeba mu oddać to że stara się wiele robić. Ale co to za komuch współpracujący z Unią Europejską?!
Reasummując: jebie mnie czy ktoś czyta trockiego czy Bakunina, ważne że dużo robi w temacie mnie interesującym (anty nazi anty kler), jebie mnie zwłaszcza gdy z nim ramię w ramię napierdalam się z policją czy faszystami. Mnie i jego tak samo boli.
Rozumię, żadnej jedności na siłę, ale mamy tyle wspólnego, że uważam iż powinniśmy współpracować. Nie zawsze i wszędzie ale wszyscy (chyba) jesteśmy przeciwko faszyzmowi, brutalności policji, przymusowej służbie wojskowej, bez karności skinów, za przekazywaniem zakładów ich pracownikom, przeciwko wykorzystywaniu zwierząt, niszczeniu środowiska itd. To że niezgadzam się z wizją komunistycznego państwa, nie lubię podatków, centralizacji, że uważam iż ustawy nie rozwiążą problem faszyzmu - szczerze - to szczegóły, ja żyję tu i teraz! Zarówno RR-P jak ich anarchole nie mają szans na wprowadzenie swych (anty)ustrojów. Ale możemy razem wspólnie zmieniać rzeczywistość, nie musimy się kochać, ale też nie powinniśmy sobie przeszkadzać, bo po co wyręczać UOP, policję, skinów ? Powyżej starałem się pokazać jacy to groźni są ci "komuniści", jak bardzo różnią się od nas. Mam nadzieję iż każdy zauważył że takie podziały są sztuczne, problemy stwarzane na siłę, bo po co wbijać państwu w dupę szpilki, lepiej paplać się we własnym sosie. Jeszcze raz dodam, jestem anarcholem, anarcho punkiem, ale nie mogę patrzeć ślepo, jak moi koledzy często ze zwykłej zazdrości, czy zawiści że ktoś działa więcej / lepiej niż ja (KATOWICE) czy też prywatnej ambicji rozbija ruchy tworzone z wielkim mozołem, przez wielu ludzi przez dłuższy czas (anty nazi). Dziwi i wkurza mnie ten sztuczny konflikt. Mamy zmieniać rzeczywistość, tworzyć alternatywy a pokazujemy jacy to jesteśmy dziecinni i nie poważni. Piszpunt 01.96
P.S. Jeszcze raz zaznaczę: jako anarcho punk nie wyobrażam sobie np. wspólnej akcji antypodatkowej z RRP ale to jeszcze nie powód by np. nie współpracować lub wręcz próbować rozbijać akcje np. anty nazi lub anty McDonaldowe. Więcej nas łączy niż dzieli... Liczę się z tym że np. starzy "działacze" anarchistyczni "znudzili się" już np. atyfaszyzmem, że są bardziej niż inni zrażeni do "komuny" itd. Jednak np. na zjeździe FA okazało się że 90% uczestników jest zainteresowana działalnością anty nazi i że na szczeblu lokalnym często współpracują ze wszystkimi którzy mają podobne poglądy. Więc jak to jest? Oczywiście należy zachować kompromis w zawieraniu kompromisów - ale to już inny temat...
NIE ZAKRYWAJMY OCZU RĘKAMI!
P.S.II Tradycyjnie przepraszam za chaotyczność tego tekstu.
P.S.III polecam wszystkim oglądnięcie filmu "Ziemia i Wolność"

To nie jest takie łatwe pytanie, choćby z tego powodu, że w sprawach idei czasem trudno doszukać się jednoznaczności. Gdzie kończy się anarchizm, a gdzie zaczyna się radykalna lewica, czy są jakieś wspólne punkty programowe i jak duże są różnice. Myślę, że mówienie o tym, z kim anarchiści powinni współpracować nie jest najcelniejsze - jedni "nie idą na kompromis" i nie chcą z nikim współpracować, inni wolą związki zawodowe, inni apolityczną kontrkulturę, jeszcze inni ruchy libertariańskie. Mówienie o współpracy w skali kraju nie ma sensu, za to porozumienia lokalne są możliwe i pożądane nawet. Wobec słabości poszczególnych grup jest to czasem jedyna możliwość by wyjść na zewnątrz. Wbrew pozorom np. wydźwięk w mediach po akcji ulicznej wyraźniej akceptuje ideę takiej akcji (czy ew. bójki), a nie to, kto ją firmował. Dlatego warto czasem przemóc się i przymusowy pobór zwalczać razem z trockistami i chyba więcej można na tym zyskać niż stracić. Nie jestem gorącym zwolennikiem idei "z kim mi po drodze, z tym idę", bo i



skini chcą rozwalić (taki) rząd, ale nie mam specjalnych uczuleń na czerwień.
Ale oczywiście istnieje druga strona medalu. Oprócz rodowodu, którego się specjalnie nie czepiam jest dosyć nieciekawy sposób patrzenia na świat. Jawnie angażują się po stronie rządzącej partii i prezydenta (co można wyczytać w BARYKADZIE i w DALEJ!), bo oprócz popierania istniejących struktur i sposobów sprawowania władzy owa lewica radykalna występuje przeciw demokracji bezpośredniej, choć teoretycznie mówią co innego. Opowiadają się za tym by (w imię jakichś tam politycznych interesów) rządziła i decydowała za nas garstka aparatczyków - nawołują do bojkotu referendum uwłaszczeniowego, wcześniej popierają czynni Kwaśniewskiego. Nawet nie istotne czego dotyczy to referendum - to jest nasz głos i niepowiedzenie niczego to głupota wg. mnie. Różnica jest niestety bardzo istotna - współpraca z władzą anarchistów raczej nie interesuje, a własny głos jak najbardziej.
Ale i tak czasem warto współpracować, choć by po to, by udowodnić sobie, że nie jest się zamkniętym.
Maciek Wytrych (Lokomotywa Bez Nóg)

Teoretycznie anarchiści nie muszą współpracować z nikim.
Praktycznie nie jest to możliwe. Ale ja, póki będę mógł nie będę
podejmował żadnej współpracy z "czerwonymi". Są takimi samymi
uszczęś- liwiaczami jak wszyscy politycy. Daleko mi do ich
ideałów, albo wręcz odrzucam doktryny wspólnoty. Gdzieś na
jakiejś przestrzeni rozważań ideologicznych płaszczyzna
zainteresowań "czerwonych" może mieć parę punktów wspólnych z
anarchizmem. Ale to o niczym nie świadczy i do niczego nie
upoważnia. Takie same punkty wspólne znalazłby anarchizm nawet
z ortodoksyjną prawicą. Ale co z tego? Nich idą swoją drogą. jedni i
drudzy. To wszystko ładnie wygląda na papieże. Oczywistym jest,
że gdy kopać mnie będzie policjant to nie odrzucę pomocy lewaka.
Ale w sferze działania rozmyślnego, to zupełnie inne kierunki. I
maj 1995 r. w Warszawie najdobitniej to ukazał. Lojalistyczne
zapędy lewaków trzymały w ryzach demonstrację. Odżegnywano od
przemarszu przez miasto. Dla mnie mogą nie być. Jeszcze raz
powtarzam. Niech idą swoją drogą. Zresztą z Trockim na czele. To
tyle.
Rafał Ciacho (Guernica Y Luno, FA Słupsk.)

DIFFERENT

NIE JESTEM PRZECIWKO MĘŻCZYZNOM
NIE JESTEM PRZECIWKO KOBIETOM
JESTEM PRZECIWKO NIENAWIŚCI.

Jesteśmy różni i z tego powodu stajemy przeciw sobie zaciskając pięści. Toczymy walki, wszczynamy wojny z żądzy krwi lub żądzy zysku. Łączymy się w stada, wybieramy przywódców by ich później obalić i dać władzę innym. Ustanawiamy granice, prawa i zakazy za każdym kto je łamie wysyłamy pościg. Niech go złapią byśmy mogli go sądzić. Mówimy o wolności, zapełniamy więzienia, bo nie mogą stać bezużyteczne i puste. Zakładamy rodziny, płodzimy dzieci by miał kto po nas przejąć to co stworzyliśmy, przecież nie może ulec zagładzie tak doskonale wymyślony system. Zbudowaliśmy kominy i autostrady, z okien wieżowców nie widać jak ginie planeta. To nam dała cywilizacja bomby atomowe i betonowe fabryki. Wzlatujemy w niebo, trzeba zdobyć kosmos by mieć gdzie uciekać , gdy nie będzie Ziemi. Jesteśmy różni, jesteśmy jednym, częścią lądu, nie samotną wyspą, nie grudką ziemi rzuconą w przestrzeń,

Gdy morze zmyje grudkę ziemi to tak jakby zmyło przylądek, dom twoich przyjaciół, twój dom. Gdy umiera człowiek, umiera też cząstka mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Nie pytaj więc komu bije dzwon, bije on tobie.

cywilizacja

chodziliśmy pośród drzew / z każdego zwisały stalowe mikrofony / każdy szept nagłaśniały tysiąc razy / nic nie mogło się ukryć w tym lesie / zaczęliśmy używać gestów / które znaliśmy tylko my / ale oni odkryli nasz szyfr / część z nas została złamana / oni wyjęli im mózgi i wstawili układy scalone / aby stali się posłusznymi maszynami / ale ci którzy zostali nauczyli się kryć / umieli przetrwać i walczyć z inwigilacją / ostatnia ostoja buntu... / aż pewnego dnia ktoś podpalił las / i spłonęliśmy wszyscy... / mogli zapisać w aktach / operacja "Pożar" zakończona powodzeniem / wszelki opór stłumiony / kiedyś wyrośnie spod ziemi zielony pęd !

JESTEŚMY JEDNYM

mężczyzna i kobieta / stworzenie obok stworzenia / ani mniej ani więcej / nie ma różnicy / czy osobnik płci męskiej / czy osobnik płci żeńskiej / bo śmierć nie wybiera / jesteśmy sobie potrzebni / bez siebie jesteśmy niczym / miłość daje nam siłę / nie bądźmy sobie wrogami / jak niektóre żywioły / ogień i woda / mężczyzna i kobieta / stworzenie obok stworzenia.

planeta matka

zmienia się nasza planeta / odpowiedz sobie sam na dobre czy na złe / poczynania niektórych skierowane są przeciwko niej / budowanie zakładów bez oczyszczalni / budowanie elektrowni atomowych / z których coś ciągle wydostaje się na zewnątrz / to coś niszczy życie / to coś niszczy ziemię / to coś zabija nas! / wycinanie zielonych płuc / nie przejdzie bezkarnie / spaliny naszych aut zatruwają atmosferę / coraz więcej dzieci rodzi się chorych / coraz więcej umiera ludzi / z przedawkowania cywilizacją / smród odpadki ścieki są plagą naszej epoki / stan agonalny matki ziemi / będą przeżywały nasze dzieci / czy warto więc je płodzić / odpowiedz sobie sam / cywilizacja niszczy życie! / cywilizacja niszczy ziemię! / cywilizacja zabija nas!

kontakt z zespołem:
Ola Szrejber
Stary Rynek 1m6
76-200 Słupsk
(059)223-73

KRONSTADT 1921



W 1996r. mija 75 rocznica stłumienia buntu w mieście Kronsztadt na wyspie Kotlin(Zatoka Fińska,20 mil od Petersburga-dawniej Piotrogradu).Być może niewielu z was wie co wydarzyło się w owych dniach,mam nadzieję,że poniższe wywody i cytaty uświadomią was i ukażą prawdę o zbrodni i zdradzie systemu komunistycznego popełnionej na rewolucyjnie nastawionych anarchistach i ludności cywilnej.Być może odpowiedzią wielu współczesnych trockistów i komunistów będzie zaprzeczenie temu co tu jest napisane,szczerze to nie znam ich zdania na ten temat ale z tego co wiem to trockiści czy leninowscy komuniści zgodni są z późniejszą tezą parti,iż bunt ten był dziełem"białych"kontrewolucjonistów.Duże znaczenie w tych dniach miała bliskość Piotrogradu którego ludność od zawsze była bardziej rewolucyjnie nastawiona od reszty rosyjskiego proletariatu.Marynarz z garnizonu w Kronsztadt znani byli ze swej niesłychanej odwagi i zapału.W 1905r.uczestniczyli w walkach antycarskich,byli ogromną siłą w rewolucji 1917 r. i wojnie domowej.Wielu poborowych marynarzy pochodziło z Ukrainy,miejsca bardzo rzyznego na wszelkie rewolucyjne idee.Na Ukrainie idee anarchizmu były bardzo żywe,a ludność ciągle z bronią w ręku walczyła o swą wolność. To tam min.z Czerwoną i Białą Armią walczył Nestor Machno z swymi oddziałami.Ludzie o takim rodowodzie stanowili bardzo silne ogniwo w czasie zajść z lutego i marca 1921r.Murray Bookchin tak pisał o kronsztadzkich marynarzach we wstępie do książki Ida Mettsa "Kronsztadzkie powstanie":"Marynarze z Kronsztadt nie byli takim zwykłym zbrojnym ciałem,oni byli tymi sławnymi "czerwonymi żeglarzami"roku 1905,1917 i wojny domowej.Wspólne porozumienia stawiały ich jako najbardziej solidny i upolityczniony zbrojny element nowo powstającego Sowieckiego reżimu.Trwało to dopuki bolszewicy nie zaczeli zmieniać histori,nie zaczeli jej korygować,właśnie po powstaniu.W późniejszych latach kiepskie próby Trockiego które miały na celu zniszczenie ich reputacji poprzez ciągłe wspominanie nowej warstwy społecznej,tych prawdopodobnych chłopów którzy zastąpili tych orginalnych"czerwonych żeglarzy"czyli robotników z Kronsztadt w ciągu wojny domowej.Takie sposoby nie zasługują nawet na pogardę.Czy to chłopi czy robotnicy-istnieli w bardzo dużej liczbie w bazie morskiej Kronsztadt.I Kronsztadt był bardzo długo takim ogniskiem rewolucji.Żyjące tradycje Kronsztadt i jego bliski kontakt z"czerwonym Piotrogradem"sprawiły,że ludzie prawie każdej społecznej warstwy zamieniali się w rewolucjonistów".

W ujawnionych po pieriestrojce aktach KGB dobitnie pokazane jest jak bolszewicy manipulowali i kłamali w sprawie buntu.Leninowskie kłamstwa w tej sprawie przez szereg lat były pielęgnowane przez stalinowskich aparatczyków jak i trockistów.

Bunt marynarzy był wynikiem strajków i zajść w niedalekim Piotrogradzie.Antybolszewickie nastroje były spowodowane kryzysem opałowo-żywnościowym.Jako że piotrogradzkie garnizony nie zgodziły się na stłumienie rozruchów,bolszewicy ściągneli wojska z innych terenów by zaprowadzić ład i porządek.

Zaprzeczeniem jakoby bunt był dziełem "białych" jest skład Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego w który wchodzili Pieticzenko(prezes komitetu)-pisarz z "Pietropawłowska",Jakowienko-telefonista służby łączności,Ososow-maszynista,Archipow-dozorca magazynowy,Pietriepołkin-galwaner z"Sewastopola",Paruszow-galwaler,Kupołow-felczer,Wierszynin-szeregowiec z"Sewastopola",Tukin-robotnik,Orieszyn-nauczyciel,Wałk-robotnik,Remanienko-robotnik,Pawłow-robotnik,Bojkow-dozorca,Kilgast-szturman. Czy w takiej obsadzie można dopatrzeć się"białych"?Rzekomym przywódcą rebeli był,były carski gen.artyleri Kozłowski który po rewolucji utrzymał posadę w bazie.Niestety gdyby on miał decydujące zdanie w czasie zajść to los Kronsztadt byłby zupełnie inny.Jego dobre rady aby wysadzić otaczającą wyspę skutą lodem zatokę zostały zlekceważone przez marynarzy.Ich wrodzona nieufność do oficerów była tak wielka,że nie posłuchali tych naprawdę dobrych rad.

Marynarze z Kronsztadz do końca wierzyli w proletariat Piotrogradu,gdyby było inaczej,ci doświadczeni marynarze zdolali by się doskonale przygotować do obrony.

Dokładny opis wydarzeń oraz opinie na temat tych zajść przedctawimy we fragmentach kilku książek znanych tu i ówdzie anarchistów.

Voline(V.M.Eikhenbaun)"Nieznana Rewolucja 1917-21"(Black & Red.Detroit 1974)

"Zaczynając od lutego 1917r.,poprzez cały okres trwania rewolucji,ludzie z Kronsztadt byli obecni na prawie wszystkich polach walki.Nie ograniczali się tylko do działań lokalnych,pełni byli rewolucyjnego entuzjazmu i żołnierskiej chęci walki.Byli dobrze wyposażeni w siłę i bojowość,byli świadomi ich roli i niezachwianie dali rewolucji to o co ona ich poprosiła,dali swój ogień i swoją wiarę,swoją świadomość i cały wigor.Stali się oddanymi wojownikami,gotowymi poświęcić swoje życie,stali się agitatorami i dystrybutorami rewolucyjnej literatury na cały kraj...i ponad wszystko stali się nieporównalnymi wojownikami."

Cele powstania były niezaplanowane.Jeżeli marynarze zaplanowali by całą tą insurekcję,to sensowniej byłoby poczekać 6 m-cy na wiosenne ocielpenie które stopiłoby lody dookoła zatoki,a to uniemożliwiło by atak pieszych oddziałów.Natychmiastową odpowiedzią Kronsztadt na ludowe zamieszki było wysłanie delegacji do Piotrogradu.Delegaci zostali aresztowani a bolszewicy zneutralizowali strajki poprzez ustępstwa w formie przydziałów żywnościowych i przy pomocy brutalnej siły zbrojnej.

КРОНШТАДТСКИЕ

... ВОССТАНЦИ





22 ...

24...

25 ФЕВРАЛЬ ...

ЗАБАСТОВКА

ПЕТРОГРАД

KRONSTADT

Alexander Berkman "Rosyjska Tragedia" (Phoanix Press.Londyn 1986)

"Był początek 1921r.Długie lata rewolucji i wojny domowej doprowadziły Rosję do wyczerpania a ludzi do skrajnej depresji.No ale wkońcu wojna chyliła się ku końcowi,ostatnia nadzieja państw Entrety i rosyjskiej kontrrewolucji i gen.Wrangler został pokonany i jego zbrojne działania zakończone.
Ludzie teraz pewniej patrzyli w przyszłość,liczyli na zmniejszenie się ucisku ze strony bolszewickiego reżimu.Teraz w większości niestety,te oczekiwania były z góry skazane na rozczarowania.Państwo komunistyczne nie zrobiło nic w sprawie zmniejszenia jażma.Cały czas miała miejsce te sama polityka.Rosło także przekonanie,że Partia Komunistyczna była bardziej zainteresowana utrzymaniem politycznej władzy niż ratowaniem rewolucji.
Najbardziej rewolucyjne elementy rosji,robotnicy Piotrogradu,byli pierwszymi którzy mieli przemówić.Oskarżał



i oni,pomijając inne przyczyny,że bolszewicka centralizacja,biurokracja i autokratyczne podejście zarówno do chłopów jak i robotników były bezpośrednio odpowiedzialne za tak dużą niedolę i cierpienie ludzi.Wiele fabryk w Piotrogradzie zostało zamkniętych i większość robotników po prostu głodowała.Zwołali oni spotkanie w celu omówienia sytuacji za którą odpowiedzialny był rząd.
Był 24 02,właśnie tego dnia ogłoszone zostały strajki,tego samego dnia bolszewicy wysłali komunistycznych studentów z Akademi Wojskowej aby rozproszyli robotników zebranych na Wasilewski Ostrow(robotnicza dzielnica Piotrogradu).Następnego dnia oburzeni strajkujący przybyli do dokóe Galernaja i tamtejszych sklepów Admirality Nakłonili tamtejszych pracowników do przyłączenia się do ich protestów.Ponownie zostały zwołane wiece,wcześniej rozproszone przez uzbrojonych żołnieży.
26 02 Rada Miasta miała naradę,na której komunistyczny prominent Laskowicz przedctawił strajki w najgorszy sposób.Oskażył robotników o podżeganie,powodowanie niezadowolenia,o bycie kontrewulocjonistami i zaproponował zamknięcie fabryki Turbocznego.Przewodniczący Komitetu wykonawczego Rady Piotrogradu(bolszewicki działacz)Zinowiew zaakceptował taką sytuację.Strajkującym z tej fabryki zabrano racje żywnościowe oraz zamknięto.Takie metody bolszewicy stosowali również później w celu pogłębienia antagonizmów pomiędzy robotnikami.
W tym samym czasie bolszewicy skoncentrowali swe siły w Piotrogradzie,ściągneli również wojska z sąsiednich prowincji i nakazali przybyć do miasta najbardziej zaufanym komunistycznym oddziałom z frontu.Piotrograd został poddany"specjalnemu prawu materjalnemu"(terrorowi Czeka).Strajki zostały zakazane a wszelki niepokuj robotniczy zmiażdżony przy pomocy żelaznej ręki."



Voline:
"28 02 załoga okrętu wojennego"Pietropawłowsk"która przez wiele dni były w stanie agitacji,przyjeła rezolucję dzięki której szybko zdobyła pomoc od innych okrętów,min od"Sewastopola" Była to rezolucja która miała na celu zapewnienie autonomi Kronsztadowi i jego radzie.Cały ruch rozszerzył się bardzo szybko na całą flotę i zwyciężył nad czerwonymi regimentami w garnizonie.01 03 miało miejsce spotkanie publiczne na placu Anchor.Tego samego dnia przybyli przedctawiciele bolszewików Kalinin i Kuźmin.Na spotkanie przybyło 16 tys. marynarzy,czerwonych żołnierzy i robotników.Przewodniczącym został przedctawiciel Rady Kronsztadt,komunista Wasiliew.Kalinin i Kuźmi obecni byli w czasie wiecu.Spotkaniu towarzyszyło wielkie oburzenie które wyraziło swoją niechęć i niemożność przyjęcia metod stosowanych przez komunistów w czasie tłumienia aspiracji piotrogradzkich robotników.Rezolucja która została przyjęta poprzedniego dnia na okręcie"Pietropawłowsk"została teraz przedctawiona zgromadzeniu.W czasie dyskusji komunistyczni komisarze przeciwstawili się całej rezolucji,piotrogradzkiemu strajkowi i kronsztadzkim marynarzom.Ale ich przemowy nie dały żadnych efektów.Rezolucja była,jak przedctawił w swoim raporcie dla swych przełożonych KUźmin:była przyjęta przez przytłaczającą większość kronsztadzkiego garnizonu,została przyjęta na głównym placu miasta,dnia 1 marca w obecności blisko 16 tys.obywateli i przyjęta została bezwzględnie."

Kronsztadt stał się"wolnym miastem"chociaż sytuacja militarna nie była dobra.

Ida Mett"Powstanie w Kronsztadt"(Solidarity.London.bez daty)



"Do roku 1921 kronsztadzki garnizon został znacząco zmniejszony.Odległości pomiędzy żołnierzami broniącymi obwodu były bardzo duże,magazyny bron i były niepełne.Kiedy"specjaliści wojskowi"zaproponowali atak w kierunku Orienbaun(gdzie były magazyny żywnościowe)Komitet rewolucyjny odmówił.Nie zrobili tego dlatego,że nie wierzyli w zdolności militarne marynarzy,ale dlatego,że wierzyli w moralne poparcie całego rosyjskiego proletariatu.
Dopuki nie padł pierwszy strzał,ludzie z Kronsztadt nie dopuszczali do siebie myśli,że armia naprawdę może ich zaatakować.I bez wątpienia właśnie dlatego nie przygotowali oni żadnych zabezpieczeń w celu obrony przed Armią Czuerwoną.Mogli zabezpieczyć się poprzez łamanie lodu otaczającego fortecę."

06 03 Trocki który w czasie lipcowych dni 1017r. nazwał marynarzy z Kronsztadt"chwałą i zwycięstwem rewolucji",teraz poprzez radio nadał takie oto wezwanie do obleganej baza:"Robotnicy i chłopi,rząd zdecydował utwierdzić swoją autorytarną władzę w stosunku do bazy w Kronsztadt jak i buntowniczych okrętów wojennych i sprawa ma zostać roztrzygnięta przez Sowiecką Republikę.
Ja daję rozkazy które mają za zadanie zniszczenie całej rewolty oraz powstańców przy pomocy armi.Cała odpowiedzialność za zniszczenia które napewno dotkną ludność cywilną spadnie na głowy powstańców Białej Armi.To ostrzeżenie jest końcowe."

Berkman:
"Sytuacja przedctawiała się złowieszczo.Bardzo silne,dobrze uzbrojone oddziały cały czas napływały do Piotrogradu i jego okolic.Po ultimatum Troc



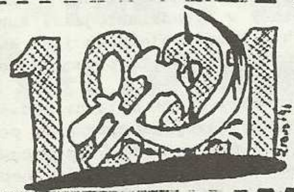




kiego ukazał się że tzw prikaz który zawierał swego rodzaju historyczną groźbę:"Wystrzelamy was wszystkich jak chłopów".Kronstadt żyje cały czas w głębokiej wierze,że proletariat Piotrogradu przyjdzie ze swoją pomocą. Ale robotnicy byli zterroryzowani a Kronsztadt był bardzo efektywnie zablokowany i odizolowany.W takiej rzeczywistości,żadna pomoc nie mogła być oczekiwana znikąd."

Paul Avrick "Kronsztadt 1921"(Princenton University Press 1970)

"Zbrojne operacje zaczeły się dnia 07 03 w Piotrogradzie.Aleksander Berkman który właśnie przechodził przez Newskij Prospect usłyszał dalekie odgłosy strzełów z armat które dosyć szybko zbliżały się ku niemu.Kronsztadt był właśnie wtedy zaatakowany.Odgłosy te wywołały druzgocące wrażenie na anarchistach,niszcząc ostatki ich nadziei w bolszewickich oddziałach. Nastały dni cierpienia,udręki i wystrzałów z armat.Tak zapisał w swoim pamiętniku:"Moje serce zamarło z rozpaczy,coś we mnie umarło.Ludzie byli zdruzgotani w żalu,zdezoriętowani.Nikt już nikomu nie ufał.Burza ciężkich pocisków prólła powietrze..."
Stosownie do planu Tuchaczewskiego, bombardowanie artyleryjskie było pierwszym krokiem a następnym była próba a jak najszybszego zajęcia fortecy. Następny atak przyszedł rankiem,przed świtem.W oślepiającej burzy sztorm



owej oddziały Tuchaczewskiego zaczeły iść przez lód ubrane w maskujące je białe kombinezony.Na czele szły oddziały kadetów,następnie wybrane oddziały Armi Czerwonej z żołnierzami Czeka uzbrojonymi w karabiny maszynowe,zamykali oni kolumnę w celu zabijania prawdopodobnych dezerterów.
Obrońcy byli gotowi i czekali.Kiedy oddziały zbliżyły się,spotkała ich mordercza dawka artyleryjskiego i karabinowego ognia która docbodziła z fortu i dział rozmieszczonych dookoła wyspy.Niektóre z wybuchających pocisków niszczyły pokrywę lodową,pogrążając część atakujących w wodnym grobie.Po tym jak zatoka przełkneła swoje pierwsze ofiary,czerwoni zaczeli umacniać swoje pozycje.Niektórzy odmówili posówania się naprzód pomimo gróźb zamykających kolumnę czekistów.Komisarz grupy złożył raport w którym przekazał,że jego oddziały chciały posłać delegację do Kronsztadt by dowiedzieć się jakie są ich żądania.Okazało się,że noc wcześniej żołnierze bolszewiccy już tam byli w małych liczbach w celu wymienienia pism z obrońcami.W końcu tylko bardzo mały część atakujących odniosła sukces zdobywając tylko najdalej wysunięte forty Ale nawet oni musieli stawić czała gęstym ostrzałom ogniowym.Do rana burza śnieżna trochę ustała odsłaniając bardzo szeroką przestrzeń lodu który pokryty był chaotycznie leżącymi ciałami.
Gdy walki 08 03 ledwie się zaczeły w Piotrogradzie już triunfelnie ogłoszono,że powstańcy są w stanie klęski. Tego samego dnia Lenin na 10 Kongrasie Parti w Moskwie był tak samo pewny rezultatu.I mówił:"Nie mam jeszcze ostatnich wieści z Kronsztadt ale nie mam żadnej wątpliwości,że powstanie za którym stoi znana osoba generał a Białej Gwardi będzie zlikwidowane w przeciągu następnych dni,jeżeli nie godzin."Te deklaracje jak się później okazało były zbyt pochopne".

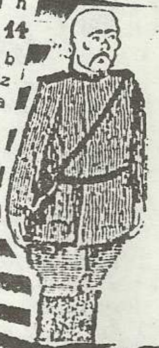
Buntownicy odparli atak sił rządowych ale tylko czasowo.Kiedy doborowe oddziały wyszkolonych żołnierzy Armi Czerwonejzostały sprowadzone upadek był tylko kwestią czasu.Bez ogólnej pomocy ze strony rewolucyjnych jednostek w całej Rosji,wyspa Kotlin musiała upaść.

Voline:
"Garnizon w Kronsztadt liczył ok 14 tys.żołnierzy z tego ok 10 tys.tto marynarze.Ten garnizon musiał bronić wielu fortów i bateri które były rozmieszczone na wybrzerzu zatoki.Ciągłe ataki coraz to nowych bolszewickich odziałów,brak jedzenia,zimne długie noce,wszystko to przyczyniło się do stopniowego zmniejszenia się żywotności Kronsztadt.Intensywność ataków nie zmniejszyła się mimo tysięcznych strat wśród czerwonoarmistów i ciękiej pokrywy lodu oraz wielu wyrw po bombardowaniu.Ciągły napływ pomocy i wspaecia powodował przeciąganie się ataków.Dnia 10 03 komunistyczna artyleria ostrzelała całą wyspę od północy do południa.W tych to dniach walka stawała się coraz to bardziej nierówna,obrońcy byli wyczerpani ze względu na warunki w jakich żyli.Teraz walczyli już na obrzerzach miasta.Wiadomości jakie dochodziły z pola walki codziennie były publikowane przez Komitet Rewolucyjny,były one coraz bardzie tragiczne."





Berkman:
"16 03 bolszewicy przeprowadzili skoncentrowany atak z trzech stron naraz z bardzo licznymi siłami.Do dnia 17 03 większa część frotów była już zajęta.Poprzez jedno z najsłabiej bronionych miejsc w mieście-Bramę Piotrogradzkę-bolszewicy wdarli się do miasta i wtedy zaczeła się brutalna rzeźń.Całe miasto zostało zalane krwią kronsztadzkich mężczyzn,kobiet i nawet dzieci.Dybeczko,który był komisarzem w Kronsztadt został obdarzony absolutną władzą w celu"oczyszczenia zbuntowanego miasta".Orgia zemsty była poprzedzona roztrzeliwaniami które miały miejsce noc wcześniej i dokonywali ich czekiści.
Dnia 18 03 Partia Komunistyczna obchodziła 15 rocznicę Komuny Paryskiej 1871r.Trocki i Zinowiew oskarżyli Thiersa i Gallifeta o rzeźń dokonaną na paryskich powstańcach."



Powstańcy z 1871r.zostali na swych barykadach i nie wybrali marszu na rząd francuski w Wersalu.Pozwalając na ponowne zjednoczenie się sił i po 6 tygodniach cały Paryż został zalany krwią.Tak samo kronsztadzcy powstańcy wierzyli,że solidarność wyspy zapewni im bezpieczeństwo i polegali na słuszności swojej sprawy niż na zbrojnej strategi.Teraz bolszewicka niezachwiana determinacja aby pokazać miastu polityczne czystki miała na celu tylko zdruzgotanie jakiegoś większ



KRONSTADT 1921

ego powstania(p:awdopodobnej,jak przyznają rosyjscy anarchiści trzeciej rewolucji).Czy buntownicy mogli ominąć komunistyczne naciski i masakrę.

Voline:
"Kronsztadt był swego rodzaju próbą ludzi wyzwolenia spod wszelkiego jażma i zdobycie nowej społecznej rewolucji.Był próbą która była przeprowadzona dokładnie,rozumnie i bardzo śmiało przez masy pracujące.Zrobili to sami,bez żadnych politycznych przewodnków,przywódców i nauczycieli.Kronsztadt upadł ale dokonał bardzo ważnego czynu,w bardzo zagwmatwanym cienistym labiryncie który otwiera się przed ludzimi w czasie rewolucji Kronsztadt jest bardzo jasną latarnią i światłem przewodnim które rozjaśnia drogę.To jest ważne kiedy mgła jest ciągle gęsta i ukrywa tą latarnię i jej światło.Ale raz zapalona,jaj światło pali-ło się będzie zawsze i ten dzień nadchodzi-prawdopodobnie nie jest tak daleko jak się wydaje-kiedy miliony ludzkich istnień zobaczy to światło."



Tyle do powiedzenia w tej kwesti mają anarchiści.Czy trzeba coś dodawać? Z pewnością są tacy co widzą to inaczej,niektórzy pewnie nadal wierzą w teorie wygłaszane przez komunistów-ich sprawa.Dla mnie Kronsztadt to przedewszystkim walka o wolność i godne życie,to przeciwstawienie się centralizacji i rządom autorytarnym jakimi niewątpliwie była dyktatura proletariatu pod wodzą Lenina i Trockiego(nie wspominając już o Stalinie).Ludzie ci nie walczyli o władzę lecz o lepszy byt swych rodzin,to była walka o lepszy świat i być może gdyby rewolucyjne masy Rosji przeciwstawiły się bolszewickiej dyktaturze,świat wyglądał by inaczej.
Powstańcy z Kronsztadt nie zapomnieli o chyba najważniejszej dla człowieka rzecby,o wolności i wolnym wyborze.Nie zapomnijmy więc i my o ich walce,ich męstwie i odwadze.Niech pamięć o nich będzie wieczna.

Opr.Kr.Na podct."Kronstadt 1921.Bolsheviks Crush the Best of the Russian Revolution"FIFTH ESTATE vol.29 ж1.(wszystkie cytaty z książek orez teksty między nimi).A CAPPELLA któryś tam numer z 1989r.



ANARCHIST BLACK CROSS

UWOLNIĆ ¡Artura ¡Atesa!

Pewnie część z was spotkała się z takim hasłem.Artur Ates"Kudo" to 18 letni punk,koleś działający w ruchu antyfaszystowskim itp.Artur jest niskiego wzrostu i wątłej budowy ciała,z racji swego wyglądu czy poglądów nie raz spotykał się z"objawami nietolerancji"(tak to się ładnie nazywa).Pod koniec września Artur został skopany i okradziony z kurtki przez bandę nazi-debili.Koleś który był z nim dostał tak po łbie,że stracił przytomność.Były karetki,policja i...nie ustalono sprawców,całą sprawę po cichu wycofano...Kudo pochodzi z biednej rodziny,na dodatek od dłuższego czasu nie mieszka w domu(konflikt z ojczymem).Gdy łysi skroili mu kurtkę nie miał w czym chodzić.Nie dziwi więc fakt,że gdy później spotkał jednego ze swych prześladowców i poznał kurtkę,gość miał z niej wyskoczyć.Artur spokojnie nosił sobie tą kurtkę nie wiedząc,że ten bonhead podał ~~wo~~ go na policję.Kudo był często zatrzymywany i spisywany przez policję(za wygląd+fakt,że Artur samodzielnie skłotował 2 budynki w Poznaniu z których go policja wyrzucała).Nie przejął się zbytnio faktem kolejnego zatrzymania go



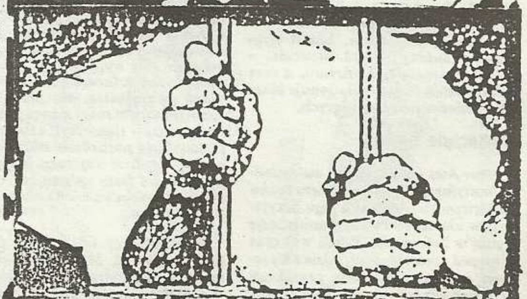
20 10 95r.po jednej z akcji anti nazi.Jednak na komisariacie od razu został pobity,kazano mu podpisać fikcyjne zeznanie i...osadzono go w areszcie śledczym,niczym groźnego przestępcę.Przez dłuższy czas nikt nie wiedział co się dzieje z Arturem.Gdy okazało się,że siedzi pani prokurator prowadząca sprawę skutecznie unikała kontaktów z matką czy przyjaciółmi Artura,a tylko prokurator decyduje o widzeniach czy paczkach.Artur był w pace zupełnie osamotniony przez miesiąc(po m-cu matka dostała pierwsze widzenie,w sumie przez 5 m-cy widziała syna kilka razy).Spotykał się z prześladowaniami ze względu na wygląd(kolorowe włosy itp.)zarówno ze strony klawiszy jak i współwięźniów.Był bity i stale przenoszony z celi do celi (kilka razy w m-cu).
Sytuacja jego lekko poprawiła się po naszych akcjach,tekstach w gazetach. Kudo stał się"głośny"i"polityczny",lepiej go pilnowano.Zaczęły spływać listy(razem dostał ponad 200 listów,ok 250 zatrzymano,ponoć drugie tyle odrazu wyrzucano),do prokuratury,sądu



,ministerstwa sprawiedliwości poszły listy protestacyjne z kilkuset podpisami,naklejki na całym mieście+kolejna akcja uliczna zrobiła swoje.Aparat"sprawiedliwości"złośliwie utrudniał sprawę,szybko zbierano kolejne dowody obciążające,nie dopuszczano adwokata,przetrzymywano aż do zepsucia zawartości paczki żywnościowej...
Przez zmianę w przynależności spraw akta Artura"spływały"ok m-ca z sądu woj.do rejonowego.Gdy adwokat wkońcu dostał widzenie,złożył zażalenie,Art



ur nie miał ciepłych ciuchów.Nie puszczono Artura na przepustkę na święta czy nowy rok,nie zgadzano się na jego wyjście za poręczeniem czy za kaucją.Po prostu tego małego chłopaka traktowano gorzej niż groźnego przestępcę.By go bardziej pogrążyć i usprawiedliwić te represje oskarżono go o inne przestępstwa.Po prostu chcieli go wkopać,na pirwszy rzut oka Artur wydawał się łatwym kąskiem.Biedny,bez wpływowej rodziny,znajomości,skazany na skazanie...
O sprawie Artura zaczęło być głośno w całym krju.Ludzie z całej Polski p



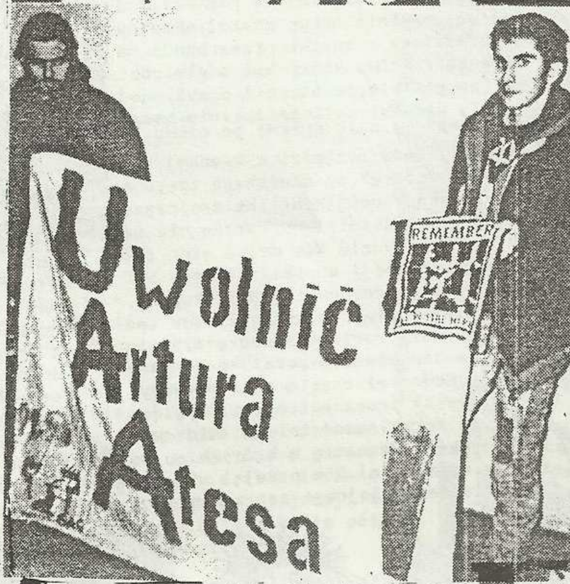
rzesyłali listy i wsparcie finansowe
dla ABC Poznań które koordynowało ak
cję pomocy dla Artura.Full kasy posz
ło na adwokata(10mln.s.zł)oraz na zn
aczki listów poleconych,xero itp.W s
prawie Artura miał złożyć interpelac
ję poselską pewien poseł z UP.Nasze
akcje miały na celu przedewszystkim
zwolnienie Kudiego z aresztu,tak by
przed sądem mógł stanąć jako człowie
k wolny.Będąc w pace Artur nie miał
żadnych szans na uczciwą obronę czy
proces.Policja i prokuratura doskona
le sobie z tego zdawali sprawę...
Wreszcie odbyła się pierwsza ro
zprawa,po 4 m-cach kiblowania.Były t
ransparenty,dziennikarze i full ludz
i.Musieli zmienić salę rozpraw na wi
ększą bo się wszyscy nie zmieścili.A
rtura broniło kilku gliniarzy+specja
lni ochroniarze.Przestraszony i wymę
czony Kudo nie potrafił ze zdenerwow
ania zbyt jasno się bronić,zeznawał
również ten łysek(który się wyparł,ż
e jest skinem i że ma ksywkę"Żołnier
zyk"),sędzia musiał kilkakrotnie usp
okajać salę.Prokuratorka okazała się
dupą wołową,ale za to sprawę prowadz
ił najbardziej ostry sędzia w całym
sądzie rejonowym.Chcieli odrazu Artu
ra skazać,ale nasz adwokat zażądał ś
woich świadków.Rozprawę II wyznaczon
o na 20 03 96.W tym czasie sprawą Ar
tura i warunkami więziennymi zainter
esowało się Biuro Rzecznika Spraw Ob
ywatelskich,a w areszcie osadzono ły
sków biorących udział w napadzie na
skłot ROZBRAT.Sobie tylko znanymi ka
nałami próbowaliśmy puścić gryps by
Artura tam nie męczono dręczono.Łysi
zaczeli Artura straszyć że go"zajebi
ą",raz próbowali go pobić,jeden z in
nych więźniów zrobił z nimi porządek
Po stracie zęba u jednego z nazioli
reszta się nie stawiała.W związku z
tym adwokat na sprawie zażądał zwoln
ienia Artura z aresztu.Jednak okazał
o się to niepotrzebne.Na drugą rozpr
awę przyszedł jeszcze większy tłum l
udzi.Na sprawę zarezerwowano najwięk
szą salę w poznańskim sądzie,do ochr
ony przed ewentualną próbą odbicia u
żyto kilkunastu policjantów i ochroń
iarzy.Mimo dużej sali wszyscy nie we
szli,ludzie siedzieli sobie na kolan
ach,stłoczeni na maxa,dużą część któ
ra się nie zmieściła wyproszono za d
rzwi.Byli dziennikarze i litewsk TV.

Na sprawie zeznawała matka Artura or
az kilku poznańskich punkowców,którz
y swym wyglądem wywołali spore zamie
szanie(sędzia nie wytrzymał i spytał
się Pepy jak się robi"takie"włosy).J
ako oskarżyciela wzięto ostrego prok
uratora.Sąd zorientował się w"lichośc
i"materjału dowodowego,próbował zmie
nić paragrafy na łagodniejsze,prokur
ator twardo stawał przy swoim(rządał
3 lat więzienia).Po 2 przerwach na n
arady i pięknej(cholernie ostrej i"p
unkowej")mowie obronnej adwokata Art
ura uznano winnym(ale tylko pobicia-
lżejszy paragraf),skazano na pół rok
u i 5 mln s.zł grzywny.Ale grzywnę o
dliczono od tych dni które wysiedzia
ł,pół roku zawieszono na 4 lata pod
okiem kuratora.W uzasadnieniu sędzia
wreszcie przyznał,że cała sprawa jes
t szyta grubymi nićmi,materjał dowod
owy tandetny,świadek(skin)kłamie a l
udzie jak Artur nie nadają się do wi
ęzienia.I tak oto Artur po 5 m-cach
wyszedł na wolność.Na koniec machina
niesprawiedliwości pokazała swój paz
ur,pod więzieniem na Artura czekał 1
00 osobowy tłum,tak długo go trzyman
o,aż tłum nie stopniał do 30 osób.Ku
do jak tylko wyszedł dostał od kumpl
i flachę jabola i piwo,a od dziewczy
ny buzi.Ludzie wychudzali go na ręka
ch,a na skłocie został uraczony wege
ckim obiadem.Po upojnej nocy na drug
i dzień Kudo już brał udział w pikie
cie antycyrkowej oraz w demonstracji
z okazji Międzynarodowego Dnia Walki
z Rasizmem.Adwokat wnosi wniosek o u
niewinnienie.

Piszpunt.

P.S.Dzięki za wszelki wsparcie,ducho
we i finansowe.Szczególne dzięksy na
leżą się ludziom zbierającym podpisy
i robiącym naklejki,za kasę dzięki d
la:NNNW,KORNICORE,Bydgoszcz Crew,MAC
PARIADKA,Gdańsk Crew,Krawat,Minta i
wszyscy inni ofiarodawcy.
Cała nadwyżka kasy zostanie przekaza
na na rzecz wynajęcia oskarżyciela p
osiłkowego w sprawie napadu na skłot
ROTBRAT lub na rzecz Marka Milewskie
go.
P.S.IINie dziękujemy wszystkim malko
ntentom i gnojkom,którzy twierdzili,
że nie ma co mu pomagać bo"jak jest
oskarżony to jest winny".Życzę im by
znaleźli się za kratami na podctawie
lipnych dowodów.
Kolektyw ROZBRAT.ABC/KOR Poznań'96





Atak na prokuraturę

– Artur na wolność! Precz z aresztem! Uwolnić Kudo! – krzyczeli młodzi ludzie podczas manifestacji w centrum Poznania. Protestowali „przeciwko niesprawiedliwości" – chcieli, aby wypuszczono ich zamkniętego w areszcie śledczym kolegę na wolność. W ulotce widnieje wierszyk: „Zatrzymują i karają niewinną dzieciarnię, podczas gdy bandyci grasują bezkarnie".

20. października „spotkanie" ekipy Artura ze skinhedami skończyło się zdewastowaniem jakiejś budki i interwencją służb porządkowych Poznania. Na komisariat policja zabrała kilkanastu chłopaków, na stałe zatrzymano tylko Artura. Areszt tymczasowy kończy się 20. stycznia. – *Policja zgarnęła tylko Artura, a tam było mnóstwo ludzi* – relacjonuje Marcin – jeden z manifestujących.

Przyjaciele walczą

Artur Ates jest punkiem, autonomistą, antyfaszystą, uczestnikiem ruchu ekologicznego – napisali jego przyjaciele w ulotce. Pierwszą manifestację zrobili w listopadzie. Poszli wówczas m.in. pod areszt śledczy, gdzie z wysokości wieziennego muru przekazali Arturowi pozdrowienia. – *Dla Artura zrobiłabym wszystko* – powiedziała wtedy jego dziewczyna Magda.

W czwartek (21. grudnia) o godz. 13. przyjaciele Artura z Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego rozpoczęli pod Okrąglakiem drugą manifestację. Porzucali trochę petardami, rozdali ulotki. Ich okrzyki: „Ty masz święta, a Artur siedzi" słyszało się na tle dobiegającej z przeciwnej strony ulicy kolędy.– *Nie osądzamy o winie czy niewinności Artura. Żądamy by uwolniono go z aresztu, aby przed ewentualnym sądem mógł stanąć jako człowiek wolny* – tłumaczyli zebranym. – *Chłopakowi pozwolono widzieć się z matką zaledwie trzy razy, blokowane są paczki i listy spływające z całej Polski. Teraz odmówiono mu przepustki na święta...*

Manifestujący udali się z pod Okrąglaka na ul. Młyńską. Rzecz cieszyła się powodzeniem wśród przechodniów. – *Co to jest, o kogo chodzi?* – pytali niektórzy. Jeden z chłopaków zaniósł do wszystkich prokuratur oficjalny list, w którym zawarli swoje zarzuty. Nadmienili również, że nie chodzi o to, aby wpłynąć na wyrok sądu.

Wyciągnąć Artura

Przyjaciele Artura zebrali kilka milionów na adwokata. W najbliższym czasie odbędą się koncerty, na których zamierzają zebrać jeszcze trochę. Mama chłopaka pożyczyła pięć milionów. – *Ostatnio jak u niego byłam przekonywał mnie, że nie jest tak źle, że mam się tak nie marwić. Wczoraj byłam dłużej. Cały się trząsł, nie powiedział czy coś się stało. On teraz niewiele mówi* – powiedziała matka Artura. – *Chciał kurczaka i ciasto. Mam nadzieję, że uda mi się zdobyć zezwolenie na widzenie, bo nie uzyskałam wczra; zgody na przekazanie pac*

Artur się zmartwi
zobaczyć w areszc
stujących prz
licja, pil
ku
p.
za
fest
fon.
nie. –
nie za
towi je
listów" w
ciuchy i p.



Uwolnić Artura!

„UWOLNIĆ Artura Atesa" - tak głosza pomarańczowe nalepki przyklejone na przystankach autobusowych i tramwajowych w centrum Poznania.

W czwartek młodzi anarchiści demonstrowali w tej sprawie przed Aresztem Śledczym przy ul. Młyńskiej. Artur przebywa w więzieniu już dwa miesiące. Jest oskarżony o udział w rozbojach i włamywanie się do samochodów. Demonstranci twierdzili, że ich kolega jest prześladowany w areszcie przez swych towarzyszy, podkreślali przy tym, że Artur jest niewielkiego wzrostu i ma zaledwie 18 lat. Oskarżali przy okazji policję o ochranianie skinheadów, faszystów. Nielegalną manifestację rozpędziła policja - kilka osób zatrzymano na godzinę.

(as.)

SAWKA
Z. CEGIAREK

WŁOSCY ANARCHOLE

Podobnie jak Hiszpania i Rosja, Włochy wkroczyły w erę indrustialną w sposób ryzykowny i niebezpieczny. W ramach tych trzech narodów powstały elity przemysłowe, które obok tradycyjnej, posiadającej ziemię arystokacji, prowadziły życie w przepychu i dekadencji.

W całkowitym kontraście do tej niewielkiej elity rządzącej pozostawały masy robotników i chłopów, harujących całe życie, nie mogących cieszyć się owocami swojej pracy. Pod koniec XIX wieku we Włoszech zaczął powstawać silny ruch anarchistyczny. Mimo że był tępiony przez faszystowską dyktaturę Mussoliniego, ruch funkcjonował Włoszech jak i w centrach emigracyjnych w Argentynie i USA. Kilku Włoskich anarchistów jest dobrze znanych w anglojęzycznym świecie. Najsławniejsi z nich to: Errico Malatesta, Sacco i Vanzetti.

Ericco Malatesta był anarchistycznym bojownikiem i myślicielem, który przez całe życie pracował nad szrzeniem idei anarchistycznych na całym świecie, a przede wszystkim w rodzinnych Włoszech. Urodzony w 1853 roku Malatesta wcześnie zaangażował się w życie polityczne. Jego poglądy ewulowały od republikanizmu przez socjalizmu do anarchizmu pod wpływem rozczarowań politycznymi autorytetami. Malatesta musiał pogodzić życie bojownika - agitatora z myślą i krytyczną siłą teoretycznego anarchizmu. Był zręcznym propagatorem, szerzącym anarchistyczne przesłanie w przemówieniach i pismach, zrozumiałych dla zwykłego robotnika, od którego zależał kształt rewolucji. Malatesta w młodości był pod wpływem Bakunina, a póżniej Kropotkina, ale nie zgadzał się z nimi do końca i wysuwał własne teorie. Malatesta kochał Włochy i swój naród, w sposób raczej braterski niż nacjonalistyczny. Zmuszony był jednak spędzić prawie połowę swojego życia na wygnaniu. Na emigra cję udał się w 1878 roku. Powracał tylko na krótkie okresy aż do 1919, kiedy to powrócił na stałe i mieszkał we Włoszech do śmierci w 1932 roku. Malatesta spędził ostatnie lata XIX wieku podróżując po świecie, uczestnicząc w działaniach rewolucyjnych i szerząc propagandę w takich miejscach jak Egipt, Argentyna, Rumunia, USA i Europa. W latach 1900 - 1919 wiódł mniej aktywne życie w Anglii, przeznaczając swoją energie na wydawanie i pisanie do anarchistycznych periodyków, po włosku i w innych językach. Powrócił do Włoch w 1919 by popularyzować anarchizm podczas zamieszania i społecznych niepokojów, które nastąpiły po I wojnie światowej. Ruch anarchistyczny nie był jednak w stanie powstrzymać jednak faszyzmu i razem z lewicującymi partiami znalazł się pod cenzurą i uciskiem reżimu Mussoliniego. Malatesta kontynuował pracę i pisał aż do śmierci. Umarł w wieku 79 lat. Pozostawił trwały ślad w anarchistycznych i robotniczych ruchach w Europie, obu Amerykach i przede wszystkim w swojej ojczystej Italii.

ERRICO MALATESTA - REWOLUCJA

REWOLUCJA jest kreacją nowych życiowych instytucji, nowych grup, nowych stosunków społecz nych, jest zniszczeniem przywilejów i monopoli, jest nowym duchem sprawiedliwości, braterstwa, wolności, który musi odrzucić całe życie społeczne, poziom moralny i położenie materialne mas przez wezwanie do zapewnienia sobie przyszłości poprzez bezpośrednie i świadome działanie. REWOLUCJA to organizacja wszystkich służb publicznych przez tych, którzy w nich pracują, w ich własnym i ogólnym interesie.

REWOLUCJA to organizacja wszystkich narzuconych więzów, to anatomia grup, komun, regionów REWOLUCJA to związek spowodowany pragnieniem braterstwa przez indywidualne i zbiorowe interesy, przez potrzeby produkcji i obrony.

REWOLUCJA . to konstytucja niezliczonych wolnych grup, bazująca na ideach, życzeniach, i gust ach różnego rodzaju, jakie istnieją wśród ludzi.

REWOLUCJA to tworzenie i rozwiązanie tysięcy reprezentywnych, okręgowych, komunalnych, regionalnych, naturalnych ciał, które bez posiadania mocy legislacyjnej, służą do koordynowania bieżących i przyszłych pragnień i interesów ludzi, które działają przez informację, poradę, przykład. REWOLUCJA to wolność, kończy się, gdy kończy się wolność...

Nicolai Sacco i Bortolomelo Vanzetti byli włoskimi anarchistami, imigracyjnymi, żyjącymi w USA Zostali oskarżeni o morderstwo, które zdarzyło się podczas napadu z bronią w ręku na kasę fabryki w Massachusets w 1921 roku. To czy byli winni czy nie do dziś pozostaje kwestią sporną. Z materiałów zebranych

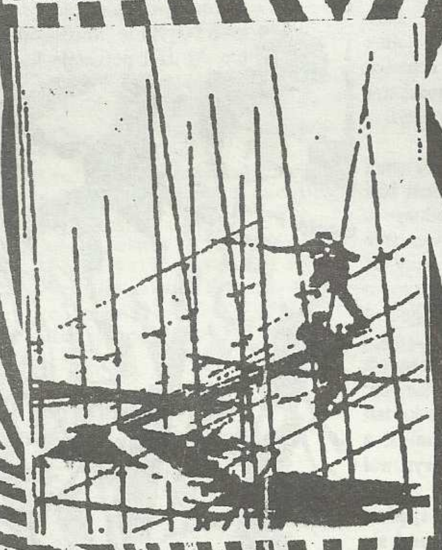


przez autora wynika, że nie byli odpowiedzialni za ten napad. To, że byli znanymi anarchistami spowodowało że stali się bezzwłocznie obiektem gniewu państwa w okresie czerwonej paranoi jaka miało miejsce w USA na początku lat dwudziestych. Zostali skazani na śmierć bardziej za to, że byli anarchistycznymi bojownikami, niż za zbrodnię, o którą zostali oskarżeni. Ich sprawa stała się przyczyną protestów i demonstracji anarchistów i sił lewicujących na całym świecie, domagających się zwolnienia Włochów. Wysiłki te nie przyniosły rezultatu i w 1927 wyrok został wykonany. Sacco i Vanzetti bardziej niż jakiekolwiek inne bardziej znane osoby reprezentują tysiące szeregowy ch anarchistów, którzy cierpieli uwięzienie, prześladowania, wygnanie i śmierć za swoją wiarę w lepszy świt. Tekst przedrukowany z Profane Existence nr. 7. "Professor Felix's Brief History of Anarchism part 7: Italian Anarchist". Bez wiedzy za co przepraszamy.

MAX STIRNER (1806-1856)

Krytyka liberalizmu jako kontynuacji chrześcijaństwia

Ja - czy ja odnajdę drogę do siebie i do tego, co moje, w liberalizmie?
Kogo liberał uważa za równego sobie? Człowieka. Bądź tylko człowiekiem - a jesteś nim przecież - a już liberał nazwie cię bratem. Niewiele interesują go twoje prywatne mniemania i dziwactwa, skoro chce w tobie dojrzeć jedynie „człowieka". Że zaś mało na to zważa, czym jesteśmy prywatnie, a nawet konsekwentnie stosuje swoje zasady nie przywiązując do tego żadnej zgoła wagi, przeto dostrzega w tobie jedynie to, czym jesteś jako przedstawiciel gatunku. Innymi słowami: widzi w tobie nie ciebie, lecz gatunek, nie Jana czy Piotra, lecz człowieka, nie kogoś rzeczywistego, lecz ducha. Jako Jan nie byłbyś równy mu, ponieważ jest on Piotrem, a więc nie jest Janem; jako człowiekie jesteś tym samym, czym on jest. Że zaś dla niego jako Jan tak jakbyś nie istniał, jeżeli on rzeczywiście jest liberałem, nie zaś niedoświadczonym egoistą, przeto zaiste ustanowił sobie „braterską miłość": kocha w tobie nie Jana, o którym nic nie wie i nie chce wiedzieć, lecz człowieka.
Nie widzieć nic więcej w tobie i we mnie oprócz „człowieka", to znaczy jak najdosłowniej wyznawać pogląd chrześcijański, wedle którego człowiek dla człowieka, jest tylko pojęciem (np. jako ktoś powołany do zbawienia).
Samo chrześcijaństwo określa nas mniej ogólnym pojęciem: jesteśmy „dziećmi Bożymi" i „duch Boży ożywia nas" (Rzym. 8,14). Nie wszyscy jednak mogą się szczycić, że są dziećmi Bożymi, bowiem „ten sam duch, który daje świadectwo naszej duszy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, objawia nam także, którzy wśród nas są dziećmi diabła" (Rzym. 8,14. Jan 3,10). A zatem, aby być dziecięciem Bożym, człowiek musiałby nie być dzieckiem diabła; przynależność do dzieci Boga dotyczyłaby pewnych tylko ludzi. My zaś, aby być dziećmi człowieczymi, tzn. ludźmi, musimy jedynie należeć do gatunku ludzkiego, musimy być jedynie egzemplarzami tego samego gatunku. Ciebie jako wzorcowego liberała nie obchodzi bynajmniej, czym jestem ja jako owo określone ja; to jest jedynie moja prywatna sprawa. Wystarczy, że jesteśmy dziećmi tej samej macierzy, a mianowicie gatunku ludzkiego: jako „dziecię człowiecze" jestem równy tobie. Czymże jestem zatem dla ciebie? Właśnie to moje cielesne ja z jego myślami, postanowieniami i namiętnościami jest w twoich oczach jakąś „sprawą prywatną", która ciebie nic nie obchodzi, jest jakąś „sprawą dla siebie". Jako „sprawa dla ciebie" istnieje tylko moje pojęcie, moje pojęcie jako gatunek, jedynie człowiek, który chociaż nazywa się Jan, równie dobrze mógłby być Piotrem albo Michałem. Widzisz we mnie nie mnie cielesnego, lecz coś nierealnego, zjawę, tzn. człowieka. Za „takich jak my" uważaliśmy w toku chrześcijańskich stuleci najróżniejszych ludzi, ale zawsze wedle miary ducha, którego spodziewaliśmy się po nich, np. każdego, w którym zaznaczyło się pragnienie zbawienia, następnie każdego, kto ma w sobie ducha prawości, wreszcie każdego, kto ma ludzką duszę, ludzkie oblicze. Tak oto przemieniała się zasada „równości". Rozumiejąc ludzkość jako równość ludzkiego ducha, odkryto w samej rzeczy ową wszystkich ludzi obejmującą równość; któż bowiem mógłby zaprzeczyć, że my, ludzie, obdarzani jesteśmy ludzką, to jest nie inną, ale właśnie ludzką duszą. Czy jednak dzięki temu posunęliśmy się bardziej od początków chrześcijaństwa? Wówczas mieliśmy rzekomo posiadać duszę boską, teraz zaś posiadamy ludzką; jeżeli jednak dusza boska nie wyraziła w pełni naszej istoty, jakże mogłaby ludzka wyrazić w pełni to, czym jesteśmy? Feuerbach sądzi np., że uczłowieczając to, co boskie, znajduje prawdę. O nie, jeśli Bóg nas dręczył, to „człowiek" jest w stanie jeszcze dotkliwiej nas maltretować. Nasze lapidarne powiedzenie: „Jesteśmy ludźmi" odnosi się do czegoś, co jest w nas najmniej ważne, z co nabiera znaczenia dopiero, kiedy się staje jedną z naszych cech, tj. naszą własnością. Ja wprawdzie jestem m.in. żywą istotą, a więc zwierzęciem (animal) albo Europejczykiem, albo mieszkańcem Berlina; kto jednak chciałby mnie poważać jedynie jako człowieka albo jako berlińczyka, ten okazał by mi szacunek nader mi obojętny. Pytacie dla czego? Ponieważ szanuje nie mnie, lecz jedną z moich własności.



Tak samo wygląda również sprawa duszy. Dusza chrześcijańska, dusza prawa lub jakakolwiek w ogóle zacna dusza może być wprawdzie własnością zdobytą przeze mnie, tzn. moją własnością, ja jednak nie jestem bynajmniej ową duszą; on jest moją własnością, ja jednak nie jestem ową duszą; ona jest moja, nie ja jej. Liberalizm zawiera zatem jedynie kontynuację dawnego chrześcijańskiego lekceważenia dla „ja", a mianowicie dla konkretnego Jasia. Zamiast brać mnie takim, jaki jestem, dostrzega się jedynie moją własność, moje właściwości i zawiera się ze mną szczytny związek tylko ze względu na to, co mam; wchodzi się nijako w związek małżeński z tym, co posiadam, a nie z tym, czym jestem. Chrześcijanin dostrzega tylko moją duszę, liberał szuka ostoi w moim człowieczeństwie.
Jeśli jednak dusza, którą traktuje się nie jako własność cielesnego „ja", lecz jako samo właściwe „ja", jest widmem, to także człowiek, którego uznaje się nie za moją właściwość, lecz za moje właściwe „ja", jest tylko zjawą, myślą jakąś, pojęciem.
Dlatego też liberał obraca się w tym samym kręgu, co chrześcijanin. Ponieważ duch ludzki, tj. człowiek, mieszka w tobie, jesteś człowiekiem, tak jak jest chrześcijaninem, kiedy duch Chrystusa mieszka w tobie; ale że mieszka on w tobie jako wtórne, chociaż istotne czy też „lepsze" „ja", przeto pozostaje jakby poza tobą i musisz się trudzić, stać się w pełni człowiekiem. Dążenie równie jałowe jak dążenie chrześcijanina, aby w pełni stać się błogim duchem!
Teraz, skoro liberalizm proklamował człowieka, można powiedzieć, że tym samym wyciągnięta została ostateczna konsekwencja z chrześcijaństwa i że chrześcijaństwo z natury nie stawiało sobie innego zadania, lecz jedynie to, aby urzeczywistnić „człowieka", „prawdziwego człowieka". Stąd powstało złudzenie, że chrześcijaństwo nadaje niezmierną wartość „ja", co przejawia się np. w nauce o nieśmiertelności, w duszpasterstwie itp. Nie tę wartość przyznaje się wyłącznie człowiekowi. Jedynie człowiek jest nieśmiertelny, i tylko dlatego, że chrześcijaństwo nadaje niezmierną wartość „ja", co przejawia się np. w nauce o nieśmiertelności, duszpasterstwie itd. Nie, tę wartość przyznaje się wyłącznie człowiekowi. Jedynie człowiek jest nieśmiertelny, i tylko dlatego, że jestem człowiekiem, ja też nieśmiertelny jestem. W samej rzeczy chrześcijaństwo musiało nauczać, że nikt nie ginie, tak też głosi liberalizm, który wszystkich jako ludzi traktuje po równi; ale ta wieczność, podobnie jak ta równość, dotyczyła jedynie człowieka we mnie, nie zaś mnie samego. Ja nie umieram tylko jako ten, który człowiek w sobie nosi i przechowuje, tak jak się mówi, że „król nie umiera". Ludwik umiera, lecz król zostaje; ja umieram, ale mój duch, człowiek, zostaje. Aby mnie do reszty utożsamić z człowiekiem, wynaleziono i sformułowano taki postulat: muszę stać się „rzeczywistą istotą gatunkową" (np. Marks w „Niemiecko-francuskich Rocznikach", str. 197).
Religia ludzka jest tylko ostatnio metamorfozą religii chrześcijańskiej. Albowiem liberalizm jest dlatego religią, że oddziela moją istotę ode mnie i stawia ją ponad mną; ponieważ w tym samym stopniu wywyższa człowieka, jak każda inna religia wywyższa swego Boga lub bożka, ponieważ zmienia to, co moje, w coś co należy do zaświatów, ponieważ w ogóle z tego co moje, z moich właściwości i z mojej własności czyni coś obcego, a mianowicie „istotę". Mówią zwięźle: ponieważ stawia mnie między ludźmi, stwarzając przez to pewne „powołanie"; ale również pod względem formy liberalizm okazuje się religią, skoro domaga się dla tej najwyższej istoty, dla człowieka, religijnej żarliwości, „wiary", która kiedyś dowiedzie swej ognistej żarliwości, żarliwości, której nic nie pokona (Br. Bauner, Judenfrage, str 61). Że zaś liberalizm jest ludzką religią, przeto jej wyznawca odnosi się tolerancyjnie do wyznawców innej religii (katolickiej, żydowskiej itd), tak jak Fryderyk Wielki z tolerancją traktował każdego, kto spełniał swoje poddańcze obowiązki, niezależnie od tego, za jaką formą szczęśliwości chciałby się opowiedzieć. Ta religia ma być obecnie podniesiona do rangi powszechnej i popularnej oddzielona od innych religii, uznanych za zwykłe „prywatne błazeństwa", wobec których zresztą zajmuje się postawę jak najbardziej liberalną ze względu na ich błachość.
Można ją nazwać religią państwową, religią „wolnego państwa", i to nie w dotychczasowym sensie, jako wyróżnioną i uprzywilejowaną przez państwo, ale jako tę religię, której „wolne państwo" ma nie tylko prawo, lecz także obowiązek domagać się od każdego ze swoich poddanych, niezależnie od tego, czy jest on prywatnie żydem, chrześcijaninem czy jeszcze kimś innym. Oddaje ona mianowicie państwu takie same usługi, jak nabożność rodzinie. Jeśli trwałość rodziny ma być uznawana i zachowana przez każdego z jej członków, wówczas więź krwi musi być dla niego święta, a jego uczucia dla rodziny pełne nabożeństwa i respektu wobec więzów krwi, dzięki czemu każdy krewniak wydaje się kimś uświęconym. Tak też dla każdego człowieka państwowej gminy musi być ona święta i pojęcie, które jest dla państwa czymś najważniejszym, musi być również dla niego najważniejsze.
Jakie pojęcie jednak jest najważniejsze dla państwa? Zapewne to, aby być prawdziwie ludzkim społeczeństwem, do którego każdy jako członek może być przyjęty, jeśli tylko jest

człowiekiem, tzn. nie jet nieczłowiekiem. Choć tolerancja państwa sięga aż tak daleko, nie dotyczy ona nieczłowieka i nieludzkości. A przecież ów „nieczłowiek", jest jakimś człowiekiem, to, co „nieluzdkie", jest samo czymś ludzkim, możliwym jedynie dla człowieka, nie zaś dla zwierzęcia, jest właśnie jakąś „ludzką możliwością". Mimo że każdy nieczłowiek jest człowiekiem, to jednak państwo wyklucza go poza swoje ramy, tzn. więzi go albo też z członka wspólnoty państwowej czyni członka wspólnoty więziennej (komunizm nazywa ich mieszkańcami domu dla obłąkanych albo członkami wspólnoty szpitalnej).

Mówiąc bez ogródek, nader łatwo określić, czym jest nieczłowiek: jest to taki człowiek, który nie odpowiada pojęciu człowieka, podobnie jak to, co nieludzkie, jest czymś ludzkim, nie odpowiadającym jedynie jedynie pojęciu tego, co ludzkie. Logika nazywa „sądem absurdalnym". Czy można by wypowiedzieć sąd, że ktoś może być człowiekiem nie będąc nim, nie zakładając jednocześnie, iż pojęcie człowieka może być oddzielone od jego egzystęcji, istota od zjawiska? Mówi się: on wygląda na człowieka, nie jest jednak człowiekiem.

Ten „sąd absurdalny" wygłaszali ludzie przez wiele stuleci! I co więcej, w tym długim okresie czasu żyli tylko - nieludzie. Jak jednostka mogła bowiem odpowiedzieć swemu pojęciu? Chrześcijaństwo zna tylko jednego takiego człowieka i ów człowiek - Chrystus - jest znów w odwrotnym sensie nieczłowiekiem, a mianowicie człowiekiem nadludzkim, „Bogiem". Rzeczywisty człowiek jest jedynie - nieczłowiekiem.

Ludzie zaś, którzy nie są ludzmi, czymż by mogli być jeśli nie zjawami? Rzeczywisty człowiek jest widmem, ponieważ nie odpowiada pojęciu „człowiek" albo nie jest „istotą gatunkową". Ale czy nawet w tedy pozostaję nieczłowiekiem, kiedy człowieka, który góruje nade mną i trwa poza mną jedynie jako mój ideał, moje zdanie, moja istota albo moje pojęcie o mnie, degraduję do właściwego mi i wrodzonego przymiotu? Kiedy więc człowiek jest niczym jak moim człowieczeństwem, moją ludzką egzystencją i wszystko, co czyni, dlatego właśnie jest ludzkie, ponieważ ja to czynię, nie zaś dla tego, że odpowiada pojęciu człowieka? Ja rzeczywiście jestem człowiekiem i nieczłowiekiem w jednej osobie; bo jestem człowiekiem i zarazem więcej niż człowiekiem, tzn. jestym owym „ja", która posiada ten mój ludzki przymiot.

Przełożył Andrzej Wirth
Materiał udostępniony przez Żabę



MASS MEDIA
C/O JEFF MARSHALL
PO BOX 4456 HUNTINGTON BEACH,
CA. 92605
(714) 892-0305

RAPORT Z ZIELONEJ GÓRY

Jest to raport z miasta, o którym dopiero niedawno zaczęło być głośno w zinach, a to szczególnie z powodu sekcji Federacji Anarchistycznej RED RAT. Zieloną Góra nie ma ani zbyt wielu kapel, zinów, czy innych rzeczy dzięki którym byłaby znana, ma jednak prężnie działający RED RAT, który jest motorem napędowym wszelkich działań obrębie naszego miasta.

Sztandarowym wydawnictwem RED RAT-u jest FARRSZ - zine prezentujący historię i współczesność anarchizmu, próbujący przekazać wiele ważnych treści. Do tej pory ukazały się 2 numery, w chwili gdy czytacie te słowa jest już zapewne do nabycia #3. Kontakt na adres poniżej. RED RAT jest jednak przede wszystkim wydawnictwem wydającym wiele broszur dotyczących anarchizmu oraz dzieła wielu czołowych anarchistów, m.in. Tolstoja, Kropotkina, Bakunina i wielu innych. W tej chwili w katalogu RED RAT-u jest około 40 pozycji, z których każdy może wybrać coś dla siebie.

Jako sekcja FA prowadzi RED RAT także wiele działań w obrębie Z.G. Na koncie ma manifestację anty-nazi, wielokrotne plakatowanie miasta, rozdawanie ulotek. Przy RED RAT powstała także biblioteka pism anarcho-eko-muzycznych, z której każdy chętny może wypożyczyć ziny, książki, broszury, itp. Jeśli więc ktoś z czytających ten raport wydaje jakieś pismo to będziemy wdzięczni za przysłanie go nieodpłatnie do biblioteki (adres na RED RAT).

W Z.G. wydawana jest także ulotka o nazwie "Brukowiec", do tej pory wyszły 2 numery, format A5, 4str. Jej dalszy los stoi pod znakiem zapytania z powodu braku chętnych, a przede wszystkim braku funduszy. Ukazała się także ulotka " Tak dłużej być nie musi ", w całości poświęcona problemowi odpadów.

W naszym mieście nie ma na razie komórki FWZ-u jako takiej, jest jednak grupa ludzi działająca na rzecz obrony praw zwierząt. Na koncie mają m. in. rozdawanie ulotek przed cyrkiem, klejenie plakatów, pikietę antyfutrzarska. Miejmy nadzieję, że przemieni się to w zielonogórski FWZ.

Oprócz wspomnianego "Farrsza" ukazały się w Zielonej Górze również inne ziny: "ENOLA GAY #" $1^1/_2$, zine o tematyce muzycznej, ale nie tylko. "Głos idioty"#1 - EKO/ANARCHO/HC/PUNK zine, jak sami się podpisali, oraz "Trąbka" ukazały się 2 lub 3 numery , zine niezbyt ciekawy, o orientacji dosyć szerokiej, od KULTU do RESPECTU.

W Z.G. działa tylko jedna dystrybucja pocztowa o nazwie "Enola Gay", rozprowadza wiele zinów, kaset, koszulek i innych produktów ze sceny oraz także wydawnictwa RED RAT-u.

Koncertów w naszym mieście jest bardzo mało, szczególnie z powodu kłopotów ze znalezieniem sali. Do tej pory zagrały u nas UNDER THE GUN, ALIANS, BLIND MOLE RAT, ŚWIAT CZAROWNIC, oraz kilka innych kapel. Często organizowane są za to przeglądy okolicznych kapel garażowych, które wypadają dość ciekawie.

Z zielonogórskich kapel najbardziej znana jest JUGOSŁAWIA, która niedawno nagrała swą debiutancką kasetę, wydaną przez ROVERS & ARLEKIN z Wałbrzycha. Z innych kapel niedawno powstałe, lecz bardzo ciekawe TUMULT, LEPSZY ŚWIAT. Chłopaki zapowiadają się bardzo dobrze, widać, że wiedzą czego chcą. Jest jeszcze kilka kapel garażowych, które raz powstają, raz się rozpadają, więc nie będę o nich pisał.

I to byłby koniec raportu z Zielonej Góry. Każdego zainteresowanego proszę o kontakt na jeden z poniższych adresów. Pozdrawiam redakcję oraz czytelników "INNEGO ŚWIATA".

Piotruś/Enola Gay

Prosimy o uwagę. Niniejszym mamy przyjemność ogłosić wszem i wobec, że ukazał się nowy zielonogórski zine:

ENOLA GAY #1½

Skład komputerowy, wydany w drukarni, format A5, 32 str., półtwarda okładka, maksymalnie pomniejszona czcionka. A co w środku? Wywiady m.in. z HOODED MAN, RUMOR, UPSIDE DOWN, raport ze sceny zielonogórskiej i wywiad z młodą, ale bardzo fajną kapelką JUGOSŁAWIA, dużo anarchizmu i „Tendencje i kierunki anarchistów XIX w." czyli krótka historia różnych nieżyjących już, ale nadal znanych i lubianych anarchistów, trochę feminizmu czyli „Communizm po polsku". Fakt o swoim ENIGMATICU, coś niecoś o historii bomby atomowej oraz jeszcze parę innych ciekawostek. To wszystko za 1.7 zł, pow. 10 egz. 1.4 zł. Kasę ślijcie tylko przekazem, dołączcie porto - 0.6 zł.





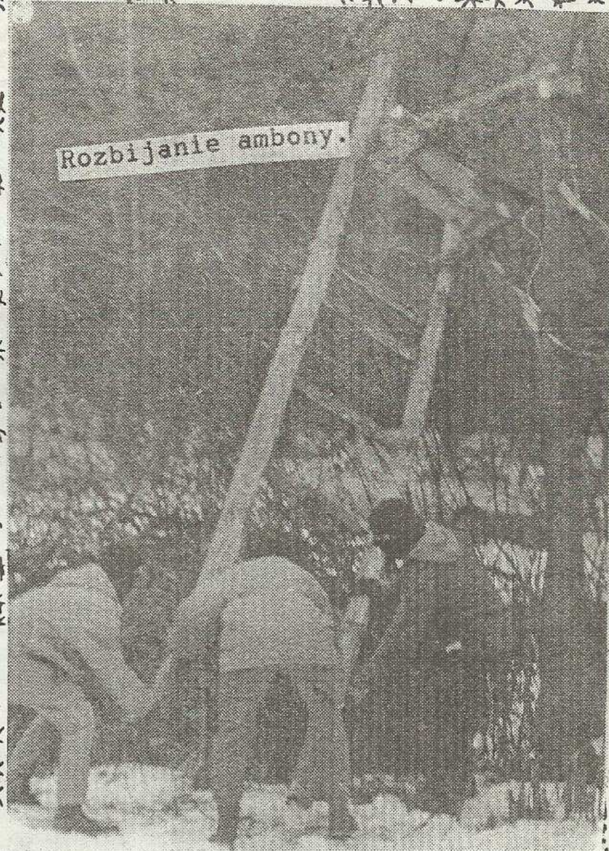
FARRSZ / RED RAT
c/o ARTUR WYRWA
SKR. POCZT. 39
65-182 ZIELONA GÓRA 5

ENOLA GAY distro & zine
c/o PIOTR STANKIEWICZ
SKR. POCZ. 8
65-514 ZIELONA GÓRA 6



Pikieta antyfutrzarska w Zielonej Górze

RAPORT Z WYSZKOWA DOTYCZĄCY TRAKTOWANIA ZWIERZĄT W TYMŻE MIEŚCIE



Rozbijanie ambony.

PIESKI

Pierwszym podanym przeze mnie przykładem będzie sytuacja 2 szkolnych piesków. na przełomie października - listopada'95 do L.O. im. C.K.Norwida przywiązały się dwa śliczne pieski. Minął miesiąc i nikomu to nie przeszkadzało... do czasu. Na początku grudnia pieski zaczęły przeszkadzać gronu pedagogicznemu i dyrektorowi szkoły, ponieważ, jak to oni określili: "Psy stanowią zagrożenie dla uczniów i nauczycieli, ponieważ pałętają się po szkole". W rzeczywistości pieski przeszkadzały nikomu, nawet na nikogo nigdy nie zaszczekały. A jeżeli chodzi o ich "pałętanie się" to sytuacja wygląda tak, że dosłownie poruszały się po terenie "łącznika" o długości ok.10 metrów (dla porównania podam tu, że cała szkoła jest cholernie duża, ma dwie części właśnie połączone "łącznikiem"). Jeżeli chodzi o ich dokarmianie, to z tym nie było problemu do czasu. Ja, Janek i dosłownie kilka osób z innych klas przynosiliśmy im codziennie jedzenie. Na początku grudnia zrobiliśmy ulotki, w których zwróciliśmy się z serdeczną prośbą do rówieśników o to, by przynosili trochę jedzenia dla piesków. ulotek było ok.150, uczniów w szkole jest ok.500, ale ze 100% pewnością 450 osób je przeczytało. Jaki był efekt naszego działania? Żaden! Zostaliśmy jak to się ładnie nazywa "olani" (nawet kolesie ze sceny, którzy uważają się za prawdziwych punx, a serio to ich motywacją na ich życia jest tylko to by zachlać ryja i się najarać - ale to już inna historia). Nie widzieliśmy nikogo, kto by przyniósł im coś do jedzenia.

Na początku stycznia'96 jak gdyby nigdy nic, dowiedzieliśmy się, że po psy przyjechał hycel i zabrał je do wyszkowskiego "schroniska" dla zwierząt. i tu wyszła bardzo głupia sprawa. Dyrektor stwierdził, że psy brudzą w szkole, zostawiają ślady itp., wyniku czego nasza woźna "Szefowa" musi zużyć więcej wody do sprzątania po nich. Czy to nie wydaje się dla was kompletną paranoją? Porównajmy sobie nogę przeciętnego 17-18- to latka i nogę psa! kto wniesie więcej błota? Pies czy człowiek? zostawiam to bez komentarza! Mało tego. Dyrektor stwierdził, iż albo "szefowa" albo psy. Sytuacja jest taka, że nasza "szefowa" jest jedyną osobą, która zarabia na całą rodzinę. Nie trudno wywnioskować, że jako woźna i szatniarka zarabia grosze! Poruszyliśmy szare komórki i tego samego dnia zdecydowaliśmy się odbić pieski z naszego "cudownego" schroniska. Warunki w schronisku są po prostu super. Gościu który prowadzi tą instytucje dostaje miesięcznie wystarczająco dużo kasy na psy. Oprócz tego musi dbać o zieleń w Wyszkowie (tak na marginesie to ani jednym ani drugim się nie zajmuje). Sytuacja w tym schronisku wygląda następująco: psy marzną i to cholernie - jak się spojrzy na te istoty to dosłownie łzy się w oczach kręcą. Budy są zrobione z 3 desek zbitych razem. W środku nie ma nic, nawet żadnego siana, NIC!!! Oprócz tego dodam, że w klatce znajdują się dwa psy, które śpią w jednej "luksusowej" budzie.



Oto jeden z psów które odbiliśmy.

Dalszy ciąg sprawy wygląda następująco: wieczorem pojechaliśmy pod schronisko. Janek i Adaś przeskoczyli przez płot, rozwalili łańcuch i kłódkę, ja stałem przed furtką a Daniel filował, czy nikt nie idzie. Janek podał mi psa, którego wsadziliśmy do samochodu, przeskoczył przez płot odebrał drugiego zwierzaka od Adasia i dyla!

W szkole nie mogliśmy ich umieścić znowu, gdyż byłoby to dla nas samobójstwo. Wziął je do siebie Janek. przez tydzień szukaliśmy dla nich opiekunów. W międzyczasie jeden z naszych przyjaciół uciekł od Janka i wrócił do szkoły. Dla drugiego znaleźliśmy pana ale tak samo zwiał i następnego dnia był w szkole jak poprzedni. Jaki jest tego wszystkiego finał? Nauczyciele ciągle zachodzili w głowę i zadawali pytania: "jak to? jak one uciekły ze schroniska? przecież to nie możliwe!" Finał jest taki, że pieski są w szkole, dyrektor na razie się nie czepia. Warunek jest tylko jeden - żeby nie wchodziły do "łącznika". Nie ma sprawy. Mamy nadzieję, że wyszło na nasze, ale co dalej z nimi będzie? Kolejne odbicie? Czas pokaże! KAMIL

LAS

Prawie koło każdego miasta (bliżej lub dalej)znajduje się las, w którym czeka dużo niespodzianek na dziką zwierzynę. Co trzecie zwierzę pada łupem chciwych kłusowników, którzy zostawiają wnyki lub sidła (wnyk - drut zakończony pętlą wieszany na drzewie na różnej wysokości). Złapanie się zwierzaka we wnyk następuje w bardzo prosty sposób. Wnyk jest wieszany na wysokości głowy zwierzęcia. Niczego nie świadome zwierzęta, które akurat przechodziły tamtędy, szybko zaplątują się w niego i nie ma żadnej szansy na wydostanie się. Zwierzak albo się wykańcza sam, albo robi to kłusownik. Jeżeli jesteście w lesie i podziwiacie przyrodę to przy okazji zachęcam was do zbierania wnyków. Wypady do lasu nie muszą się kończyć się tylko na zbieraniu wnyków. Można (a nawet trzeba) też rozwalać ambony, które należą do kół łowieckich i służą myśliwym do zabijania zwierząt. Na tego typu wycieczkę trzeba koniecznie zabrać w plecak piłę do drewna oraz linę. Dzięki tym przyborom bardzo szybko można unicestwić ambonę (ale trzeba to zrobić bardzo dokładnie, gdyż myśliwi mogą ją bardzo szybko odbudować). Są dwa rodzaje ambon. Wysoko stojące, ustawione na pograniczu lasu i łąk lub polany oraz ambony budowane na drzewach lub przy drzewach. Najpierw wchodzi się na górę i w miarę możliwości

Narzędzie zbrodni myśliwego czekające na swą ofiarę-wnyk.

rozwala się domek, w którym siedzi myśliwy. Potem należy przywiązać linę lub liny (służy one będą do wywracania). Następnie podcina się nogi i wsporniki, które najczęściej są na dole i podtrzymują górną część ambony. Następnym zadaniem do wykonania jest wywrócenie reszty ambony w tę stronę gdzie nie ma drzew. I to jeszcze nie koniec. Po przewróceniu rozcina się kawałki drewna na jak najmniejsze części by myśliwy nie miał z czego odbudować kolejnego miejsca zbrodni. Ambony budowane przy lub na drzewach rozbija się najprościej, gdyż wystarczą to tego nasze nogi i piła. na koniec zachęcam wszystkich, którzy chcą pomagać zwierzętom na tego typu akcje!!! RAFAŁ

ŁABĘDZIE.

Jeżeli chodzi o ptaki to 24.01.96. wystosowaliśmy do Urzędu Miasta w Wyszkowie petycję o następującej treści:

Od jesieni ubiegłego roku w Wyszkowie w okolicach mostu kolejowego znajduje się dwanaście łabędzi. Warunki atmosferyczne, a szczególnie temperatura, która dochodzi w nocy do -20*c, spowodowały iż zamarzła rzeka Bug , w której do tej pory ptaki te mógł swobodnie pływać. W styczniu tego roku głód zmusił ptaki te do poszukiwania pokarmu w okolicach "Ruskiego Targu. Gdyby nie nasza pomoc w dokarmianiu, ptaki te na pewno by zginęły z głodu. Poza tym istnieje problem, który stanowi zamarzający lód na rzece. Kończyny ptaków przymarzają do niego, co powoduje ich unieruchomienie, a to z kolei może doprowadzić do zamarznięcia łabędzi. Aby w jakiś sposób im pomóc, musimy rozbijać lód własnymi rękami, co tylko na pewien czas pozwala ptakom poruszać się swobodnie po wodzie, gdyż lód ponownie po chwili zamarza.

W związku z zaistniałą sytuacją, a nie posiadając zaplecza technicznego, zwracamy się z prośbą do Zarządu o NATYCHMIASTOWE zajęcie się łabędziami (Powiadomienie odpowiednich instytucji i przewiezienie ptaków w bezpieczniejsze dla ich wegetacji miejsce). Liczymy, że nie będzie już potrzebna nasza bezpośrednia interwencja w tej sprawie w innych instytucjach.

W zrealizowaniu petycji pomógł nam Daniel z "Pepiska".

W odpowiedzi burmistrz stwierdził, iż łabędzie dostają dwa razy dziennie jedzenie i witaminy. Tak, to prawda. Ale doszło do tego dopiero po naszej petycji. Łabędzie są już dokarmiane przez gościa prowadzącego schronisko (widzieliśmy na własne oczy), lecz w witaminy wątpię. Ta sama osoba odcina lód, żeby miały gdzie pływać. Ciekawe, czy doszło by do tego, gdyby nie nasza petycja?



Tak wygląda sytuacja w Wyszkowie, choć to tylko trzy przykłady a jest ich więcej. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że w innych, podobnych do naszego miasta jest tak samo, jeżeli nie gorzej! KAMIL.

P.S Wszelką korespondencję odnośnie powyższego tekstu kierujcie na adres:ZŁA PROPAGANDA PO. BOX 49 07-200 WYSZKóW



WARZONE

Dlaczego zamieszczamy wywiad z kapelą która oskarżana była o ciągotki nacjonalistyczno-rasistowskie? Ano dlatego by wyjaśnić kilka spraw. Wielu ludzi oskarżyło WARZONE o różne rzeczy na podstawie ich tekstów , nie rozmawiając z nimi o czym oni śpiewają. WARZONE zawsze miało swoje zdanie i stali twardo przy tym. Dziwi mnie to że przeróżni piewcy wolności i równości (np. RESIST czy MAN LIFTNG BANNER) bezpodstawnie oskarżają ludzi których pewnie nawet nie widzieli. Wywiad ten nie jest najświeższy ale to chyba nie robi tu dużej różnicy, teraz wszystko wyjdzie na jaw, WARZONE pokazuje swe prawdziwe oblicze jakie? Przekonajcie się sami! 100% PURE NEW YORK HARD CORE WARZONE. Wywiad jest niestety przedrukiem z niemieckiego zina OVER THE EDGE

-Ray, jako jeden z wcześniejszych zespołów z NYC, co myślisz o kierunku w którym rozwija się obecnie scena?

Począwszy od wczesnych lat 80 tych do lat 90 tych scena w NY przeszła przez wiele zmian, ale zawsze była tu swoista rodzinna atmosfera. Teraz, począwszy od 90 roku gdzieś tak do 93 w pewnym sensie to wymarło. W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych zespołów takich jak CIV, H20, CROWN OF THORNZ czy YUPPICIDE i wszystko zaczyna się tworzyć tak jak dawniej. Jest naprawdę setki nowych dzieciaków na scenie i ci starzy ze "starej szkoły" zaczynają się przyjaźnić znów



-Zawsze byłeś częścią sceny hardcore. Zaczynałeś jako perkusista AGNOSTIC FRONT (brałeś udział w nagraniu klasycznej już EP "United blood") Później byłeś jednym z założycieli BYO (YOUTH BRIGADE , D.O.A.). I w końcu doszło do tego że założyłeś własny zespół WARZONE. Jak myślisz jaka jest dzisiaj twoja osobista pozycja na scenie ?

Jedną z najważniejszych spraw jest to, że każdy kto kiedyś był częścią jakiegoś ruchu przez długi czas po prostu musi przeminąć i jego miejsce zajmują nowi na scenie. Teraz jest duża różnica ponieważ pojawiło się wiele małych grup na scenie wszystko jest podzielone,nie ma już wogóle zjednoczenia między punk i hc. To daje po prostu za dużo miejsca wszystkim tym pieprzonym moralistom, którzy mówią ci co robić a czasem mówią nawet kim jesteś. Myślę że naprawdę ważne jest to by trzymać tą mentalność gwiazd rockowych od HC.

-Przez ostatnie kilka lat mogliśmy zaiwarzyć że WARZONE jakby zniknęło z publicznych oczu. Co robiliście przez ten czas?

Co masz na myśli mówiąc "publiczne oczy"? WARZONE nigdy tak naprawdę nie zniknęło ze sceny, chociaż przez pewien czas nie graliśmy koncertów ani nic nie nagraliśmy. To miało wiele wspólnego z naszymi osobistymi problemami ale zawsze robiliśmy wiele rzeczy w NY. A akurat tak wyszło, że wzięliśmy urlop na 1,5 roku i ja właściwie zreformowałem zespół.

-Zawsze byliście bezkompromisowym zespołem. Czy ciągle czujecie ducha tamtych starych piosenek?

Tak długo jak WARZONE jest czymkolwiek jeszcze zaniepokojone, tak i znaczenie słów które zespół wypowiada jest ciągle te same, tak samo jak 10 lat temu. Teraz poruszamy trochę inne sprawy ponieważ są inni ludzie w zespole i tak jakby rodzina trochę się rozrosła. Ale ciągle gramy nasz stary materiał choć jest kilka kawałków których nie gramy ponieważ nie pasują do dzisiejszych czasów. Te właśnie kawałki były nie zrozumiane i one spowodowały wiele problemów w przyszłości. Ale to nie zrozumienie nie było powodem dla którego zrezygnowaliśmy z nich. Na naszym pierwszym amerykańskim turnne graliśmy w Meksyku i po występie siedziałem i rozmawiałem z kilkoma tamtejszymi ludźmi. Zrozumiałem wtedy, że rodzaj takich kontrowersyjnych tekstów nie jest dobrą drogą, jest naprawdę ciężko zrozumieć to komuś kto nie żyje w amerykańskim społeczeństwie i nie jest przyzwyczajony do jego sposobu życia. Po mojej pierwszej wizycie w Europie w 1982r. zrozumiałem że ludzie właśnie wtedy w Europie byli bardziej zaangażowani politycznie, bardziej niż dziś. Mieszkałem na squattach i spotkałem naprawdę wielu różnych ludzi. Nie którzy z nich zostali później aresztowani w czasie demonstracji w Berlinie. Bycie razem z nimi właśnie w tamtych czasach pozostanie w mej pamięci na zawsze.

-Czy WARZONE myślało zawsze w amerykański sposób?

Właśnie to jest to niezrozumienie z którym zawsze musieliśmy się spotykać. W jednej piosence śpiewamy o komunizmie który niszczy Amerykę. Jeśli byś trochę na tym posiedział i pomyślał zrozumiał byś że to nie jest właśnie to w co my wierzymy. To jest właśnie to co społeczeństwo zawsze chciało nas nauczyć i wielu z nich bardzo w to wierzyło. WARZONE nigdy nie było anti komunistycznym zespołem czy anti anarchistycznym zespołem. Mam tak wielu przyjaciół którzy wierzą właśnie w te filozofie. I zawsze kładziemy nacisk na nasze pochodzenie z klasy robotniczej - to jest właśnie tak samo jak z socjalizmem albo bycia lewicowcem.

-Wywołałeś tak wiele dziwnych reakcji przez te wszystkie lata. Czy naprawdę nie wkurza cię to że słuchasz tak wiele kłamstw i krzyków wokół twojej osoby?

Oczywiście. Ale co ja mogę zrobić jeżeli ludzie gadają bzdury. Robią to nawet nie rozmawiając nawet ze mną choć raz. Jest dużo takich wyzwolicieli i kłamców. Popatrz na to: wybraliśmy Dr. Know z BAD BRAIANS na naszego producenta, koncertowaliśmy z takimi zespołami jak AGNOSTIC FRONT czy YOUTH OF TODAY ale to gadanie nigdy się nie skończyło. W końcu wydaje mi się że każdy kto po prostu twardo stoi za swoimi ideami będzie w centrum zainteresowania.

-Ale wychodzi na to że uważasz siebie za kompletnie nie winnego a niektóre z tych piosenek po prostu zostały źle zrozumiane.

Nie wydaje mi się, ale jeśli ty tak myślisz to zastanów się co jest w tekstach. Nie żyjemy w tej samej kulturze, w tej samej grupie społecznej, a to nieraz wytwarza różnice. Ludzie z Północnej Irlandii czy Kraju Basków są całkowicie inni, wierzą całkiem w co innego niż Amerykanie czy ludzie z Europy Środkowej. Tak czy inaczej WARZONE zawsze było przeciwko faszyzmowi, rasizmowi i seksizmowi.

-OK. Teraz chcieli byśmy powrócić do historii zespołu. Mieliście dużo zmian w składzie. Dużo ludzi się wyniosło. Co oni teraz robią?

Tak jak wiesz jesteśmy unikalnym zespołem, zawsze byliśmy prawie rodziną z dużo ilością członków zespołu Niektórzy z nich po prostu przenieśli się do innych części Ameryki, niektórzy przyłączyli się do innych zespołów i są tam cały czas. Np. Walter jest w QUICKSAND, Ritche w INTO ANOTHER a mój prawie brat Todd Youth w MURPHY'S LAW. Ale cały czas jesteśmy rodzinną.

-Po wydaniu trzech klasycznych pozycji: "Lower East Side Crew "EP ,"Don't Forget The Struggle..."LP i "Open Your Eyes" LP, wasza trzecia płyta była trochę spieprzona. Piosenki nie były już taki same jak wcześniej i to co najważniejsze mieliście jakiś gównlany automat perkusyjny. Co myślisz na ten temat patrząc na to teraz?

O Boże, ten pieprzony trzeci album. Już mówiliśmy tak wiele, w tak wielu wywiadach i zawsze mówię to samo. Nienawidzę tego, naprawdę nienawidzę tego. Nasz gitarzysta po prostu zmusił nas do zrobienia tego materiału to było największe nie porozumienie w historii zespołu. Właśnie po tym zdecydowaliśmy się rozbić WARZONE przynajmniej na chwilę. Ale zawsze chciałem to zrobić jeszcze raz, tak jak kiedyś było na początku. Czysta energia i zjednoczenie!

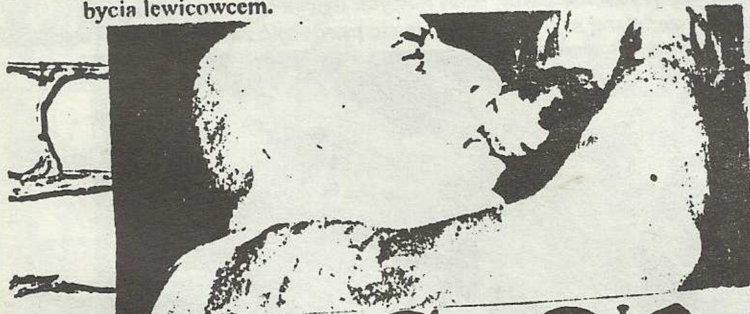
-Wasza EP wydana w Victory Rec. była naprawdę bardzo dobra. Świetna produkcja i cały nastrój był świetny. Ale wasz ostatni product "Old School to New School" jest trudny do zaakceptowania dla ludzi.Zawiera tylko jeden singlowy kawałek który jest super. Tak czy inaczej jakość okładki jest okropna. Dlaczego zdecydowaliście się na wydanie tego materiału?

Zgadzam się ze wszystkim co powiedziałeś, wiem że jakość okładek nie jest dobra. Materiał został wydany przedewszystkim z jednego powodu. Chcieliśmy mieć taki surowy materiał i chcieliśmy właśnie wydać go Victory Rec. I musiał być zrobiony bardzo szybko albo trzeba by było czekać parę miesięcy. Naprawdę bardzo chcieliśmy wydać ten materiał i wogóle cały ten pomysł, tytuł i wogóle wszystko było naprawdę dla nas ważne.

-Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie po WARZONE?

Po pierwsze nie znikniemy już i będziemy pracować nad nowym LP i stanie się to szybko jak to tylko możliwe Następnie będziemy koncertować po USA i mam nadzieje że wrócimy do Europy już bez tych całych krzyków i gadania. Tak jak powiedział jeden koleś z Boloni:" Jak ten zespół może być uważany za rasistowski skoro mają dwóch czarnych i latynosa w zespole..."

I to tyle. Tak więc teraz już wiecie jacy to rasiści są z kolesi z WARZONE. A wszyscy ślepi głupcy patrzący tylko i wyłącznie na świat w kolorach czarno-białych niech się wypalują. Zastanówcie się zanim kogokolwiek nazwiecie faszystą. Krawat.



WARZONE

ŁÓDZKA ANARCHIA

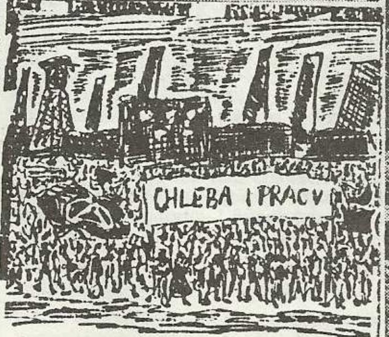
Łódzki anarchizm w ciągu prawie dziwiędziesięciu lat nie był nigdy na tyle silny by odegrać jakąś dużą rolę polityczną w życiu tutejszych robotników. Można by snuć różne teorie dla czego tak się działo, faktem jest jednak to iż takowe grupy działały, wydawały pisma, ulotki, odezwy, przeprowadzały zamachy. Kto choć trochę interesuje się tematem chętnie zaczerpnie ten łyk historii. Wszystko właściwie zaczęło się pod koniec 1905 kiedy to w Łodzi została utworzona za sprawą przybyłego z Brukseli Johannesa Aliansa Waterloo (ps. Sen-Goj) i przybyłego z Francji Blumfelda (instruktora) Łódzka Grupa Anarcho-komunistów „Internacjonał". W skład jej weszli: rzemieślnicy, robotnicy, studenci jak i inteligenci głównie rzydowscy oraz paru polaków pozyskani z Bundu i PPS-u. Internacjonał postawił sobie za cel walkę z systemem kapitalistycznym, który nie stwarzał żadnych warunków socjalnych i rzyciowych pracującym w Łodzi robotnikom. Ludzie wynagradzani byli głodowymi stawkami, a w razie wypadku czy kalectwa nie mogli liczyć na rzadne zapomogi i renty. Ich celem były zarówno osoby prywatne jak i urzędnicy oraz wszelkiego rodzaju instytucje. W wyniku rarzącej niesprawiedliwości jakiej byli ofiarami, anarchiści postanowili sami dochodzić swoich praw za pomocą propagandy słowem i czynem. Ich manifest dotyczył walki wszelkimi możliwymi metodami „[...] Dzwonią dzwony wzywając do nowego życia, do walki o zniszczenie minionego kapitalistycznego porządku wespół z podłym rządem, a na ich miejsce wprowadzenie anarchistycznych komun.[...]" Wydali 2 lutego 1906 odezwę „Do wszystkich robotników i robotnic" w której to wzywali do rozpoczęcia walki o swoje prawa„[...] niech walka o polityczne wyzwolenie przekształci się w rewolucję socjalną, niech każdy robotnik stanie do walki na śmierć i życie [...]". Rozpoczynają się pierwsze aresztowania: Abram Nauhaus (specjalista od zadań technicznych), Wołkowski Jakób (przechowywał ładunki wybuchowe), Skomski Josek, Wiktor Blumnfeld, Wajsbrug Josek, Adam Najhuz, Szmul Golsztejn, Gersz Waksberg, Lejbusz Webelski. Wszyscy oni zostają


ŁODZCY ANARCHO-KOMUNIŚCI Z "INTERNAYONAŁU"

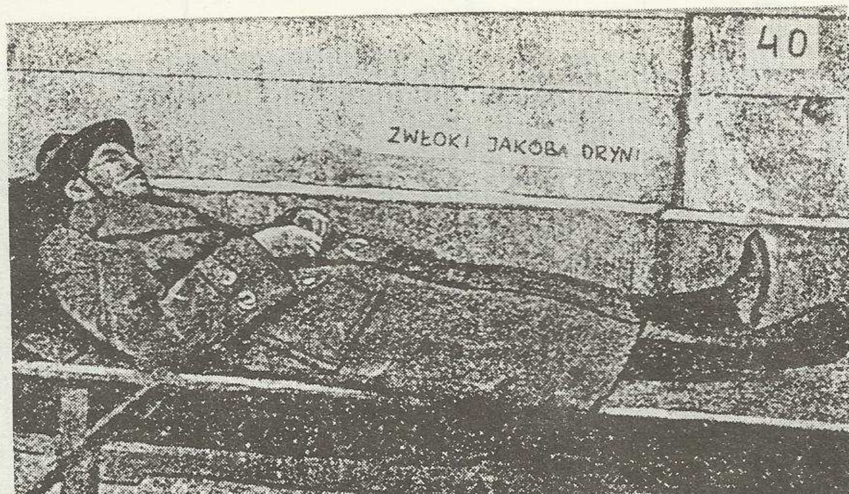
22 lipca skazani na katorgę. W lipcu 1907 przedstawiciele łódzkich anarchistów wyjerzdżają do Kowna gdzie przyjmują deklarację i podpisują swój udział w „Federacji grup anarcho komunistów Litwy i Polski". Bezpośrednio po powrocie władze carskie ze względu na radykalne działania anarchistów rozpoczynają liczne aresztowania, procesy, a nawet egzekucje bez wyroków sądowych za samo sympatyzowanie z grupą. Pod koniec 1907 zostaje również aresztowany Waterloo, a Internacjonał przestaje istnieć. Bezpośrednio po upadku grupy powstaje kolejna o nazwie „Rewolucyjni Mściciele" (załorzyciele: Julian Jaske, Edward Jach, Stefan Słabosz, Jan Świątek), którzy to pomagają uwięzionym wcześniej rewolucjonistom i ich rodzinom. Postanawiają rozpocząć walkę jedynie terorystycznymi metodami i zemścić się za śmierć swoich poległych towarzyszy. Również jak i poprzednio członkowie wywodzą się głównie z byłych działaczy PPS-u, OB, PPS Fr. Rew, PPS Lewicy, SDKPiL, Bundu. Wewewnątrz grupy panuje surowa dyscyplina, a wszelkie decyzje o wydawaniu wyroków na burżujach były podejmowane w drodze losowania. Nasilenie akcji następuje na początku roku 1910 i praktycznie do 1912 są oni nie uchwytni. W ciągu prawie dwóch lat dokonują szeregu napadów zbrojnych na stacje kolejowe, pociągi, urzędy gminne, z rzadka zaś na osoby cwilne. Stosowali bezwzględny terror w stosunku do policji, wykonują wyroki na stujkowych i wyższych „czynowników". 6 września 1910 zabijają na szosie z zemsty Jakóba Cukiermana, 4 października dokonują napadu na stację Łódź Widzew gdzie kradną z wagonów kasetki z pieniędzmi, 17 października kolejna zemsta na Bronisławie Szulcu, 22 października zabijają 2 strażników gminnych: Wendego i Jurczenke, 2 grudnia przy próbie aresztowania zabijają Kapłana i podchor. Tyfliakiego, 7 grudnia napadają na kasę towarową gdzie rabują 7.000 rubli, 16 lutego 1911 ciężko ranią przy próbie zatrzymania śledczego Archipowa, 16 marca dokonują napadu na pociąg osobowy między stacjami Widzew i Noworadomsk, 21 marca nie udana próba zatrzymania anarchistów przez policmajstra Kronenberga, 3 kwietnia 1911 Mściciele idą wykonać wyrok na Brzezinie (ps. Serwus) zdrajcy, jednak zdąża on uprzedzić policję o miejscu przebywania anarchistów i policja otacza dom w którym znajduje się Dłużewski, Słabosz, Jaszke i Jacha. Rewolucjoniści jednak bronią się do wyczerpania amunicji, a następnie 3 z nich gine w ogniu wznieconym przez policję, czwarty Dłużewski wyskakuje przez okno i zostaje powieszony parę dni później. Grupa traci więc paru najbardziej aktywnych członków, jednak podnosi się szybko i 3 maja po raz drugi wykonuje wyrok na Brzezinie za zdradę i współudział w śmierci anarchistów z 3 kwietnia. Zamachu dokonują: Drynia, Bednarkiewicz i Siemieniec. W czerwcu dokonują napadu na kantor Rzucewa gdzie zabijają kasjera Rychłowskiego i strażników: Pietryke, Czernego, Sentora, Połowcewa i Kiryluka. W tym samym miesiącu dochodzi do strzelaniny między anarchistami a agentami ochrony ginie rewolucjonista Tadeusz Kursa. We wrześniu dochodzi do kolejnej strzelaniny w którym ginie Skiba a drugiemu rewolucjoniście Józefowi Banaszczykowi udaje się uciec. We wrześniu i listopadzie dokonują napadu na dwa pociągi z


DŁUŻEWSKI WŁADYSŁAW POD SZUBIENICOM

których kradną pieniądze. Głównym szefem i odpowiedzialnym za wszystkie akcje zostaje Józef Pająk. Na początku października przez prawie dwie doby okrarżony i ostrzeliwany jest na ul. Zielonej Jakub Drynia. Pod koniec roku policja oskarża o przynależność do organizacji 35 osób. W styczniu 1912 anarchiści wydają odezwę „Do robotników i robotnic" „[...] ten tylko doczeka wolności kto z woli własnej jest wolny. Tylko przemocą zdobywa się Królestwo Niebieskie [...]". Dwoma ostatnimi zamachami jest 7 marca na kasjera Grzegorza Natalankę i 14 marca zabójstwo strażników Laszczuka i Chwiedczaka. Podczas swoich akcji wywieszają czerwono-czarną flagę na której znajduje się trupia czaszka z piszczelami i napisem „Rewolucyjni Mściciele". W sierpniu policja otacza dom w którym znajduje się Krzewski i Chlebny, a w październiku na ul. Nartowicza 78 chwytają Józefa Piątka (ps.Pająk 23lata). Śmierć Pająka likwidowała „grupę Mścicieli-Rewolucjonistów". Pozostali członkowie jak znany pisarz Jan Wiktor uciekają z miasta. W czasie działalności terorystycznej Mścicieli istnieją w Łodzi również dwie inne grupy anarchistyczne. Pierwsza to „Anarchia", która potępiała „bezpośredni terror" kładąc nacisk na pracę agitacyjno-propagandową. Uważała, iż zwycięstwo anarchistyczne może jedynie odnieść sukces w wyniku rewolucji światopoglądowej. Druga to „Czarny Kruk" jednak brak materiałów dotyczących działalności i poglądów tej grupy. W raz z odzyskaniem przez




WIDOK DOMU W KTÓRYM SPALILI SIĘ ANARCHIŚCI



Polskę niepodległości ruch anarchistyczny przestaje praktycznie istnieć aż do czerwca 1989 kiedy to w Łodzi wydawnay zostaje anarchistyczny zine „Ortodoks", jego członkowie udzielają się w Międzymiastówce Anarchistycznej, a ostatni numer pisma wydany zostaje wiosną 1991. Część osób odchodzi, pozostali przystępują do ogólnopolskiego porozumienia „Rewolucyjnych Syndykalistów", jednak swoją działalność stopniowo przenoszą do innych miast. Kolejnymi próbami zorganizowania silnej grupy anarchistycznej był założony w 1994 „Ruch anarcho pacyfistyczny" jednak i jemu nie udaje się zorganizować nic konkretnego i po pewnym czasie inicjatywa umiera śmiercią naturalną. Wrzesień roku 1995 przynosi w końcu powstanie silenj grupy pod nazwą „Czarny Sztandar". Jest tworzona swego rodzaju płaszczyzna anarchistyczna na której mają działać poszczególne komórki. Utworzony zostaje FWZ, gazetka „Masz Świadomość..." która skierowana jest do studentów, biblioteczka anarchistyczna, oraz „Czarny Sztandar Plakat" periodyk składający się z samych matryc plakatów„. Wydawany zostaje stały co miesięczny darmowy biuletyn "Czarny Sztandar„ informujący o działalności grupy i siejący propagandę. Anarchiści otrzymują swoją audycję radiową w



radiu studenckim, nawiązują współpracę z organizacjami ekologicznymi i biorą udział w przeprowadzanych przez nich akcjach. Sami biorą aktywny udział w kampanii antyprezydenckiej związanej z wyborami w 1995, a 20 grudnia organizują pikietę w dniu otwarcia nowej restauracji Mcdonald'sa. Ich działania są całkowicie pacyfistyczne gdyż uważają że tylko w taki sposób można zmienić światopogląd społeczny. W styczniu 1996 tworzą wraz z "Grupą Samorządności Robotniczej„ porozumienie regionalne wymierzone przeciwko neofaszystom, fali klerykalizmu i odbudowującemu się systemowi kapitalistycznemu. Jednocześnie "Czarny Sztandar„ zdając sobie sprawę z różnicy światopoglądowej postanowił ograniczyć się jedynie do powyższych porozumień współpracy z GSR. W chwili obecnej przygotowywana jest manifestacja antyfaszystowska i 1 majowa. Zebrane powyższe informacje i dane mogą posiadać spore braki i nieścisłości gdyż materiały dotyczące tematu są wyrywkowe i opierają się głównie na niewielkich wzmiankach książkowych raportach policyjnychw i opowieściach ustnych. W celu ich uzupełnienia prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

Seksa

Obecny kontakt z „Czarny Sztandarem":
Virus
P.O.Box 49
90-983 Łódź 84



MOJA WALKA

Ruchy młodzieżowe tzw. subkultury, o których tak „górnolotnie" mówią media, obecnie prócz muzyki nie pełnią żadnej ideowej roli. W czasach komunistycznych (jeżeli można tak to nazywać) „jarociński buntownik" widział sens swego działania. Nawet ci działający w ZMP wierzyli w swe idee. Niektórzy wyżywali się w organizacjach harcerskich lub różnych innych, które ofiarowały nam MDK. Dziś niestety obserwuję zanik jakichkolwiek idei, a co gorsza brak zainteresowania nimi. Nie licząc tych interesujących się działalnością polityczną reszta ma wszystko głęboko w dupie. Zresztą ilu z działaczy wytrwa przy swoich zamierzeniach dotyczących ulepszenia świata gdy przekroczą 24 rok życia. Wykrzykują swe idee i nic prócz tego nie robią. Potrzeban jest aktywna działalność i głośny sprzeciw oraz propaganda, która jest niestety nie zbędna aby dotrnąc do celu. Nie jestem zwolenniczką ruchów radykalnych, niemniej jednak jakaś agitacja jest potrzeban. Wracając do początku mojego wywodu to prócz tej nielicznej grupy reszta ludzi jest zadowolona kiedy upije się kwasem na jakiejś dyskotece lub koncercie, z którego potem nic nie pamięta. Ogólny zanik idei prowadzi właśnie do tego, iż wywiązują się niepotrzebne pijańskie zadymy, ludzie mówią o buncie tylko nie wiadomo przeciwko komu i czemu jest on skierowany. Nie ma dla nich żadnych autorytetów, a mówiąc o wolności nie wiedzą, że sami są niewolnikami subkultury. Tak samo wyglądają, tego samego słuchają, a czasem identycznie mówią. Istnieją w podporządkowanej grupie i krzyczą o wolności, a jednocześnie nie mają o niej żadnego pojęcia. Ona kojarzy mi się z



zadymą, upiciem i robieniem wszystkiego co się podoba, ale korzyścią dla siebie, nie dla innych. Nie zastanawiają się nad tą wolnością, która poprzez wspólne działanie może przynieść dobro wszystkim ludziom. Nie wiedzą, że pracując wspólnie razem stworzymy warunki do tego aby w przyszłości model państwa, jako instytucji wymuszającej na nas pewne działania, się zmienił. Również idea kobiety w tej społeczności uległy metamorfozie, gdyż cały czas uznawana jest ona za istotę słabszą i głupszą. Dlatego trzeba podjąć intesywniejsze działania na rzecz uświadomienia ludzi różnych subkultur, tak aby punk anarchista dążył do uświadomienia i stworzenia metalowca anarchisty. Bez względu na rodzaj muzyki, która prawdę mówiąc niewiele znaczy, gdyż nie wszystkie kapele podejmują tematykę polityczną, należy uaktiwnić i propagować ideologię zarówno słowem jak i czynem.

Kaśka



Faszyzm I Nacjonalizm Na Białorusi

STOP THE GOP!

O napisanie poniższego artykułu poprosiłem Stanislawa z Grodna który jest także wydawcą pisemka "DURA"(Głupota).Chciałem by napisał coś o organizacjach i pertiach skrajnie prawicowych na Białorusi oraz tzw.punkach-patriotach i gopach.Napewno zauważycie dziwną rzecz w tym wszystkim,mianowicie chodzi mi o współpracę prawicy z komunistami czy bolszewikami.No ale szkoda się nad tym rozczulać,oddajmy lepiej głos Stasiowi:

A więc faszyzm i nacjonalizm na Białorusi.Istnieją na Białorusi dwa rodzaje(walczące ze sobą)nacjonalizmu.Nacjonalizm rosyjski i białoruski,który jest zresztą odpowiedzią na tem pierwszy.Ale pokolei.

Nacjonalizm rosyjski.Pierwszą nacjonalistyczną organizacją powstałą na Białorusi jest SS Biała Ruś(Słowiańsk i Sobor Biała Ruś),powstał on w 1992 r.Jest on częścią Rosyjskiego Narodowego Soboru,którego przewodniczącym jest były gen.KGB A.Sterligow.SSBR łączy byłych i obecnie pracujących oficerów KGB,milicji i wojska.Ilość członków narazie nie jest duża,ok 500 osób.Celem tej organizacji jest zjednoczenie Rusi(Rosja,Białoruś,Ukraina)i przeciwstawienie się Zacxhodowi.



Współpracują z nimi PKB(Partia Komunistów Białorusi)LDPB(Liberalno Demokratyczna Partia Białorusi)i NRB(Nacjonalny Ruch Białorusi).Właśnie z bardziej radykalnego skrzydła tej organizacji wyłoniła się Rosyjska Jedność Narodowa.Założył ją facet który uczestniczył w"wyzwoleniu"Afganistanu.W porównaniu z SSBR,jest to bardziej radykalny ruch,ich symbolem jest zmodyfikowana swastyka i charakteryzują się skrajnym antysemityzmem.Większość tej organizacji stanowi młodzież do lat 25.Deklarują swoje poparcie dla polityki Łukaszenki(prezydent Białorusi-red).Ich cel to odbudowa Wielkiej Rosji,wzmocnienie"rodziny narodów słowiańskich"i wprowadzenie"nacjonalnej dyktatury".Aha,na czele ich stoi A.Barkaszow.Wydają własną gazetę(tytuł do przewidzenia)"Rosyjski Porządek"(ich centrum jest w Moskwie).

Oprócz tego istnieje coś takiego jak "Oczyszczenije",podobno niedawno zarejstrowali się jako partia polityczna.Prezentują ultra komunistyczne poglądy,cel-odbudowa ZSRR,wróg-Żydzi,masoni,kapitaliści którzy rozwalili ich wspaniałą ojczyznę.Na ich czele stoi A.Barnichin,wcześniej związany z moskiewską pro-faszystowską organizacją"Pamiat".Centrum tej organizacji jest w...Grodnie.Zauważę jeszcze,że zaczynali jako komitet poparcia dla kandydata na prezydenta Łukaszenki-wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Nacjonalizm białoruski.Na początek chcę powiedzieć,że nie uważam za nacjonalistów ludzi którzy na codzień używają języka białoruskiego,chcą niepodległości dla Białorusi i nie chcą żadnych federacji,konfederacji i innych pedaracji z Moskwą.To sprostowanie jest konieczne,bo gazety uległe wobec Łukaszenki kreującego się na bojownika z nacjonalizmem,właśnie tych ludzi oskarżają o nacjonalizm.Ten kto jest przeciwko odbudowie ZSRR,kto jesdt przeciwko Łukaszence-jest pieprzonym nacjonalistą.Ta propaganda nadal rządzi umysłami społeczeństwa.

No ale zaczynamy.W 1994r.odbył się w Witebsku zjazd białoruskich nacjonalistów,został on coprawda brutalnie rozpędzony przez milicję(30 osób dostało wyroki do 15 dni aresztu)ale została powołana do życia organizacja"Prawy Rewanż".Jest to zjednoczenie dość dziwne,na czele stoi poeta Sławomir Adamowicz.Powiedział on w jakimś wywiadzie,że PR to odpowiedź na działalność na terenie Białorusi takich grup jak RJN i SSBR.Ta org.ma charakter antyrosyjski i antypolski,no wiecie-Białoruś uber alles!i takie tam pierdoły.Ale stać ich tylko na gadanie,oprócz skandalicznych listów i wysyłania listów z pogróżkami nic więcej nie robią.Kiedyś wysłali list do Związku Polaków Białorusi z żądaniem zaprzestania działań na rzecz rehabilitacji AK(na Białorusi nadal jest uważana za zbrodniczą organizację),a jak nie zaprzestaną to coś tam wysadzą czy zdemolują...takie tam pierdu-pierdu.Oprócz tego istnieje również Białoruska Partia Wolności.Współpracują z PR,razem wydają gazetę"Zavolu" Są to raczej organizacje młodzieżowe zrzeszające ludzi gdzieś do 30lat.Ale są znacznie słabsze od SSBR i RJN, jak finansowo tak i liczebnie.Najmocniejszą organizacją patriotyczną o pro-militarnym charakterze jest Białoruskie Stowarzyszenie Wojskowych.Ale nic szczególnego o nich nie mogę powiedzieć,słyszałem tylko o jednej ich akcji(ale podkreślam,że jest to najsilniejsza organizacja wśród białoruskich nacjonalistów).RJN urządziła patrolowanie metra w Mińsku,wyglądało



to tak,że 5-6 osób strzeże porządku(pewnie kurwa rosyjskiego-ha ha)na każdej stacji.Krzyki"Syjonizm nie przejdzie"pamięta dużo ludzi,ale pewnego dnia BZW zrobiło wielką łapankę,no i RJN zniknelo z metra,teraz straszą ludzi na osiedlach.BZW nie da się zdefinicjować jako organizacja prawicowa bo w jej szeregach są podobno nawet socjaliści.Jeszcze są takie mity jak"Szare Wilki"czy"Czarny Kot"co straszą muzea czy inne państwowe placówki wysadzeniem jeżeli nie zostanie zmieniona nazwa ulicy na której stoją budynki(np.ul.Suworona na Kupacy).

Wśród sceny alternatywnej są jeszcze nacjonal-bolszewicy współpracujący z Partią Nacjonal Bolszewików Rosji i Prawym Frontem Kultury.Generalnym komisarzem tej organizacji jest S.Ckripniczenkow,lider kapeli ZIGIMONT VAZA.Co do gopów,to są to ludzie którzy nie mają żadnych poglądów politycznych(w większości).Ich zainteresowania to wódka,dziewczyny,biznes,pop muzyka i bijatyka.

No i chyba wszystko.

Stanislaw.

TAJEMNE ZAPISKI MAGÓW HITLERA.

"Psychika Hitlera czyli jak psychopata zawojował świat" "Psychika Hitlera stanowi nadal zagadkę. Proces norymberski nie ujawnił żadnej ukrytej w niej tajemnicy. Najbardziej powierzchowna obserwacja wskazuje człowieka o niepewnym pochodzeniu, niskiej kulturze, niewielkich możliwościach intelektualnych, topornej, wręcz nieciekawej fizjonomii ..." Francois Radabeau-Dumas W poniższym wywodzie mam zamiar przedstawić Wam jakim wielkim psychopatą był Adolf Hitler, człowiek winien śmierci ponad sześciu milionów ludzi, a którego idee znów wskrzeszają młodzi debile nie pojmujący co Hitler zrobił ponad pół wieku temu. Tym łysym brak jest wyobraźni. Mam nadzieję, że ten artykuł przedstawi tego mordercę w takim świetle, że choć kilka osób zmieni zdanie. Na początek trochę historii.. Adolf Hitler urodził się dnia 20 V 1889 roku w mieście leżącej na granicy austryjacko-bawarskiej, będącej linią podziału pomiędzy dwoma dużymi krajami, co mogło powodować u Adolfa brak poczucia stabilizacji. Jego ojciec Alois, był najpierw szewcem, a w 1864 został powołany do służby w urzędzie celnym. Z trzech małżeństw urodziło mu się sześcioro dzieci. Cieszył się sławą awanturnika i piwosza, który przy lada okazji bił swoje dzieci. Pochodzenie rodu Hitlera jest niepewne. Wujek Johan Nepmuk Hitler był ponoć Słowakiem, dowodem na tę tezę może być spiczasty nos i płaskie czoło Adolfa. Jego dziadkowie nie cieszyli się zbyt dobrą sławą. O jednym z nich Walter Görlitz (historyk) napisał : "Uważano ich za ludzi zacofanych, niezbyt inteligentnych, zdegenerowanych z racji alkoholizmu i małżeństw pomiędzy krewnymi" Przejdźmy do ojca Adolfa. Był on bękartem, jego naturalną matką była Maria Anna Schicklgruber, którego dość późno przypisano Johanowi G.Hitler wędrownemu młynarzowi na podstawie sfałszowanego dokumentu. Ojcem Aloisa był syn zamożnego Żyda o nazwisku Frankerberger. Podobno członkowie rodziny Hidler lub Hitler żyli w lasach, znajdując schronienie w byle jak skleconych chatach. Najprawdopodobniej te dwa nazwiska są nazwiskami żydowskimi. W roku 1895 zamieszkali w Hafled. Sześcioletniego Adolfa posłano do szkoły a następnie do klasztoru w Lembach. Mały Hitler śpiewał w chórze, a także służył do mszy. Adolf nie krył się ze swoimi upodobaniami do życia klasztornego, zachwycały go wspaniałe ceremonie i wierzył, że jak już będzie duży to też wstąpi do zakonu. Benedyktyni mieli duży wpływ na chłopca, Kabalista Johann Lanz szybko zdobył uznanie u Adolfa Hitlera, ogromnie zafascynowany gammadionami bedyktyńskiego klasztoru, w której z taką pobożnością śpiewał w czasie mszy. W 1898 emerytowany już Aloi Hitler przeniósł się z całą rodziną do Leoding koło Linzu. Właśnie tam w ciemności katedry, chłopiec doznał olśnienia, jaki może spowodować czar muzyki. Piękno symfonii wagnerowskich zawładnęło nim do reszty. Po latach wyznał pani Wagnerowej: "Wszystko zaczęło się w tamtej chwili, było to objawienie z Innego Świata".Jean Mabire pisał o nim że zmienił się w kogoś, o kim pewne sekty powiadają "nawiedzony". Muzyka Wagnera niczym trucizna sączyła mu się do krwi przez całe lata. Zafascynował go Wotan, Pan demonicznego opętania. Porywczy bóg wojny i burzy, zniszczenia i śmierci. Wtedy to właśnie postanowił zostać artystą. Jego kłótnie z ojcem co do tej decyzji trwały trzy lata. Po śmierci ojca w 1903 roku, poczuł się wreście wolny. Do dwudziestego roku życia nie robił nic. Ale oto nieoczekiwanie zaczął się uczyć i sporo czytać. Po jednym z przedstawień na które lubił chodzić opowiedział przyjacielowi o swojej wizji: "Mówił o jakimś urzędzie, który otrzymał od narodu, aby oswobodzić go z jarzma i poprowadzić ku szczytom wolności". Kubizek mówi "Adolf znajdował się w stanie bliskim szaleństwa, napięty do granic możliwości, wzburzony, z głową pełną jakiś niezwykłych fantazji". W roku 1907 został przyjęty na wydział malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Prace Hitlera nie wybijały się ponad przeciętność. Malował źle i po pewnym czasie z niego zrezygnowano. W 1907 zmarła również jego matka, a biednym studentem zaopiekował się profesor Roller. W jego pracowni rozpoczął naukę rzeźby. Od 1909 przez kilka lat prowadzi życie włóczęgi, przedstawiając się jako artysta malarz bądź pisarz. O tamtym okresie pisze w Mein Kempf: "Dojrzewały we mnie poszczególne plany i ogólne teorie, które od tamtej pory przeobrażały się w niezniszczalną fazę mojego działania." Znienawidził Wiedeń, miasto w którym poniósł klęskę. Utrzymywał się ze sprzedaży swoich kiczowatych obrazów i pocztówek. W tamtych czasach zaczął również czytać filozofów, a szczególnie do gustu przypadł mu Nietzsche, który nauczył go pogardy dla chrześcijaństwa. Hitler poczuł niechęć do judaizmu, owego "falsyfikatu natury". Pamiętał iż jego nie przyjęcie do Akademii Sztuk Pięknych zawdzięczał komisji złożonej z siedmiu profesorów, z czego pięciu było Żydami. Aż do 1913 Hitler żył w skrajnej nędzy. Jak pisze w Mein Kempf: "Ten okres w moim życiu nauczył mnie być twardym". Widywano go w kawiarni uczęszczanej przez homoseksualistów, z którymi utrzymywał kontakty. Kolejny okres życia to poznanie księgarza Ernsta Pretzche, który interesował się okultyzmem i sprzedał parę swoich książek Adolfowi. Parę lat później książki Hitlera zostały sprzedane Walterowi Steinowi który odkrył iż większość została opatrzona ręcznymi komentarzami Adolfa: "Ci ludzie stracili czystość swej krwi aryjskiej, ulegając obrzydliwym zaboboną Żyda Jezusa, tak obrzydliwym i groteskowym jak rytuał obrzezania [...] Ludzie dziedziczący nadprzyrodzoną moc, dzięki której jej członków objawiły się wizje światów niedostrzegalnych". Dzięki księgarzowi Adolf trafił do sekty celebryjakiej pod znakiem swastyki mistyczne ceremonie, w których dominował okultyzm, magia i seks. Księgarz również wprowadził go w nałóg narkotyczny. Do tego celu używali pejotlu, dzięki któremu odbywali niczym nie ograniczone podróże. Prawdopodobnie Hitler używał tego narkotyku do śmierci. Gdy wraz z przyjacielem pewnego razu zeszli do skarbca muzeum w Hofburgu, żeby zobaczyć "Heilige Lonce" (ostrze które przebiło bok Chrystusa) zachował się jakby był w transie, od twarzy i oczy bił niezwykły blask. Przyjaciel Walter Stein uświadomił sobie, że Hitler zawarł pakt z diabłem, został Antychrystem. Po latach podkreślał iż z nieśmiałego chłopaka przemienił się w niezwykle przekonującego człowieka: "jakby ten prawdziwy Hitler słyszał z głębi własnej istoty jakąś obcą inteligencję, władającą jego duszą". Inny przyjaciel Gregor Strasser (później zamordowany na rozkaz Hitlera) był świadkiem przemiany w "archanioła" wypowiadającego groźby, które były: "więzieniem swych własnych demonów". Na zakończenie tego okresu chciałbym napisać o swastyce i neonazistowskich poglądach Adolfa Hitlera. Pierwotny znak swastyki obracał się w lewą stronę, zgodnie z ruchem obrotowym Ziemi, był symbolem ognia, stworzenia i życia. Swastyka to wirujący krzyż światła oraz starożytny emblemat ludów północy. Znany ludom w Azji i Ameryce Południowej. Natomiast gdy swastyka jest odwrócona i obraca się w prawą stronę, symbolizuje czarne słońce, które swym wyznawcom zapewnia nadzwyczajną moc. Taki znak przeciwstawia się złotemu słońcu życia, sieje śmierć. Ten symbol ludzkiej pychy odpowiada w kabale liczbie 6. Innym symbolem, który zafascynował Hitlera jest orzeł najwyższy stopień wtajemniczenia ku transcendencji. Ów znak patrzy prosto w słońce i rozwija w skrzydła poznania. Natomiast swoje teorie nazistowskie czerpał obficie z pisma ukazującego się od roku 1905 o nazwie "Ostava" do 1938. Drukowano w nim kroniki astrologiczne Ernesta Ossberga - Haldanego, artykuły znanego w Berlinie Fredricka Schvichetta oraz myśli Gwida von Lista, modnego austriackiego pisarza, który swoje książki oznaczał emblematem swastyki. Von List w swoich

dzielach głosił ideę odrodzenia starożytności germańskiej i potrzebę walki z judeochrześcijanizmem. Wywierał znaczny wpływ na młodych ludzi, między innymi i na Hitlera. Po wybuchu wojny, Adolf zaciąga się do rezerwowego 16 regimentu piechoty bawarskiej. W czasie wojny zdobył stopień kaprala i otrzymał żelazny krzyż, nieco później wojskowy krzyż zasługi i przeszedł do rezerwy. Walka zakończyła się dla Niemców klęską, w jego duszy wyrastała idea wojny jako usprawiedliwionego okrucieństwa, woli przeżycia i zwycięstwa. "Skończy się kosmiczny porządek słabości i rezygnacji. To los dobry tylko dla słabych. A tu los nosi nazwę zniszczenie i unicestwienie to jest prawo, które rządzi od czasu, kiedy świat jest światłem". Odtąd jest zdecydowany: będzie działał, będzie walczył. Porzucił życie włóczęgi i postanowił wyrównać rachunki ze społeczeństwem, które go odrzuciło. "Niech wreszcie padną niebiosa w kataklizmie, którego nic nie będzie w stanie powstrzymać!". Wracając jednak do jego kariery wojskowej to komendant określił Adolfa: "Nigdy jeszcze nie widziałem tak rozhisteryzowanego podoficera". Na froncie poznaje Ernsta Röhma, który zaproponował mu utworzenie partii robotniczej o nazwie DAP. Uważał on, że powinno się wzmocnić narodowy ruch prawicowy o charakterze antymarksistowskim i antyżydowskim. Przyszły szef SA Ernst Röhn był nie tylko rosłym mężczyzną o oszpeconej twarzy, był również homoseksualistą, który przypadł Hitlerowi do gustu. W przegranej wojnie Hitler i Röhn widzieli "swoją szansę". Naród Niemiecki, który przywykł do dyscypliny wojskowej znalazł się w trudnym okresie, w czasie którego nazizm znalazł podatny grunt. Po zakończeniu działań Hitler wstępuje do THULE organizacji skupiającej ludzi sztuki, historii i literatury. Organizacja ta nauczyła Hitlera nie cofania się przed okrucieństwem, twierdząc iż ludzkie życie nie stanowi żadnej wartości, chcąc manifestować wśród chrześcijan antykormizm. Hitler wznosi swoje dzieło na szczyty diabolizmu, sankcjonuje zło. Na łożu śmierci Echert wyznał braciom z wtajemniczenia: "Pójdźcie za Hitlerem! Hitler zatańczy, ale to ja stworzyłem dla niego muzykę. Myśmy ofiarowali mu środki do komunikowania się z nami.. Nie czyńcie mu wyrzutów bowiem on wpłynie na historię jak nigdy dotąd żaden Niemiec." Jednak uczeń przewyższył mistrza, który oddał go w ręce demonów. Po dwunastu latach agitacji Hitler krok po kroku stopniowo dochodzi do władzy. 29 lipca 1921 r. zostaje wybrany przewodniczącym NSDAP, rozkoszuje się przemocą i za pomocą pałek i kamieni rozbija zebrania innych partii. Wtedy też tworzy odział SA, ludzie w brązowych koszulach i opaskach z hakenkreutem. Zachowanie Hitlera niezgodne z prawem powoduje parokrotne aresztowanie go. Podczas jednego z takich pobytów, wraz z Rudolfem Hessem pisze "Mein Kampf" Inspiracją owego "dzieła" były nauki wygłaszane przez generała Haushofera. Książka bardzo łączy obu więźniów i gdy 1933 Adolf dochodzi do władzy Hess otrzymuje bardzo wysokie stanowisko co świadczy o dużym zaufaniu jakim został obdarzony. Swój sukces Hitler zawdzięcza niebywałym zdolnościom oratorskimi. Profesor Allan Bullock twierdzi: "Tą magiczną moc, jaką posługiwał się, aby ujarzmić tłumy, można porównać z tajemnymi praktykami afrykańskich czarowników albo azjatyckich szamanów". W 1934 Hitler zostaje kanclerzem, rozpoczyna prześladowanie Żydów, komunistów i słowian. Jednak zajmijmy się jego życiem osobistym. Powszechnie uważa się iż był impotentem, który nienawidził kobiet, upodobał sobie jednak pornografie. Hitler jak sądzi Otto Strasser nigdy nie miał żadnego stosunku z kobietą. Powodem tego były jego flustracje, anomalje seksualne, które prowadziły do okrucieństwa i pogardy dla życia. Oczywistym jest, że brak satysfakcji seksualnej musiał spowodować zaburzenia psychiczne. Hitler posiadał jednak kobietę u swoje boku w osobie Ewy Braun, która podobno popełniła samobójstwo z tej samej broni co Führer.

Przed śmiercią wyznała: "Mój wuj to potwór. Nawet pan sobie nie wyobraża, co on mi karze robić..." Osiągnąwszy szczyt władzy i prawo decydowania o życiu i śmierci współobywateli, Hitler zapytuje sam siebie, czy pożar ludzkości nie byłby najlepszym ukoronowaniem jego dzieła. Chce zmienić bieg historii, w wiekopomne świadectwo własnej sławy: "Muszę zniszczyć te narody i zaprowadzić wyższy porządek, jeżeli mam położyć kres chaosowi przyszłości historycznej, który doszedł do absurdu". Szatańskie plany Hitlera nie miały końca "Rozgromimy wszystkich waszych intelektualistów i wszystkie wasze skarby wiedzy". I wszystko to w imię czystości rasy. Lata wojny to miliony egzekucji na Polakach, Żydach i innych narodowościach jakie rozkazał wydać Hitler. W październiku 1943 r. Berlin ogłasza że w Dani nie pozostał już ani jeden Żyd. Czemu miały służyć ofiary? Otto Rahn pisze: "Zasadniczo ofiarowanie jest celem samym w sobie, nie oczekuje wzajemności ani nagrody, ani magicznej pomocy. Dzięki niemu człowiek staje się świadkiem własnego uczestnictwa w wielkiej uniwersalnej wspólnocie sił i istot". Wojna z Rosją dostarcza SS nowej pracy - muszą unicestwić 5 milionów Żydów Rosyjskich. Już strzelanie do ludzi nie wystarcza, opracowano metodę zabijania gazem. Cyklon B umożliwiał zabijanie na wielką skalę. Z czasem armia niemiecka zaczęła ponosić coraz większe straty co wywoływało u Hitlera ataki szału: "Żołnierze powinni zginąć na swoich stanowiskach bojowych i nigdy się nie cofać. Generał Gurderian w 1943 opisuje postawę Hitlera: "Twardość jego charakteru przekształciła się w okrucieństwo, natomiast skłonność do blefowania ustępowała miejsca nieuczciwości." 24 II 1944 r Hitler po raz ostatni zebrał wokoło siebie przywódców partii. W niczym już nie przypominał dowódcy, prosząc o walkę do końca. 20 lipca 1944 roku o godzinie 11.40 doszło do zamachu na Hitlera, podczas odprawy wysokich dowódców sztabu generalnego w Wilczej Jamie. Uratował go przypadek, gdyż ktoś w ostatniej chwili przesunął teczkę, w której była bomba. 8 sierpnia pojmano zamachowców i za pomocą strun fortepianowych i haków rzeźniczych wykonano wyroki. Niektórzy z nich wisieli tak długie godziny w potwornych mękach agoni, które rejestrowały kamery filmowe. Klęska Niemiec była coraz bliższa, Hitler szalał. "Jeżeli przegramy wojnę, cały naród musi zniknąć", nakazał niszczyć niemieckie fabryki. W końcu 30 kwietnia 1945 o godzinie 15:30 Hitler popełnił samobójstwo przykładając sobie rewolwer do ust. Ciało spalono w ogrodzie. Nie wszystko jednak się zgadza zwłoki odnalezione przez Rosjan miały 175 cm, Hitler natomiast miał ok 165 cm.

Krzysztof Brzosłowski na podstawie "Tajemne zapiski magów Hitlera"



Wywiad z OIPOLLOI przeprowadzony został 15.10 95 w knajpce
rzeszowskiego klubu"Pod Palmą".Na pytania
odpowiadał wokalista Deek a
zadawał je Pogo
za co ogromne dzięki.

OI POLLOI

OI POLLOI

-Możesz powiedzieć kiedy i w jakic
h okolicznościach pierwszy raz zet
knąłeś się z punkiem?

DEEK:Pierwszy raz usłyszałem w rad
iu w 76 lub 77 roku.Nie podobało m
i się.To była moda,z powodu SEX PI
STOLS wszyscy byli punkami.Ale ok.
1979r.usłyszałem w radiu COCNEY RE
JECTS i inne kapele oi'owe.Wspania
ła muzyka i dość głupie teksty.Wte
dy zacząłem w to wchodzić.

-Na początku określano was jako oi
punk.Jak teraz z perspektywy czasu
patrzysz na ten okres?Co dla ciebi
e znaczyło oi?

D:To było wspaniałe,każdy mógł gra
ć,śpiewać.To było coś innego niż p
unk.By być punkiem musiałeś odpowi
ednio wyglądać.Nie podobało mi się
to bo dla mnie ważniejsze jest to
co jest w twojej głowie.W oi,wyglą
d,stroje,fryzury nie były ważne.To
było dla każdego.

-A jak podchodzisz do skinhead's,
SHARP ?

D:Znam paru świetnych skinów i wie
lu SHARPów którzy są tacy jak kibi
ce piłkarscy.Nie jesteśmy przeciwk
o komuś tylko z powodu fryzury,ale
muszę powiedzieć,że większość skin
ów to pierdoleni idioci.

-Macie kilka kawałków nt.praw zwie
rząt.Czy wspieracie też w inny spo
sób ruch na rzecz praw zwierząt i
Matki Ziemi?Powiedzcie coś o sabot
owaniu polowań?

D:Jesteśmy zaangażowani w pikiety
McDonalds'a i sabotowanie polowań
Dawniej jeździliśmy co weekend do
Brytani tam gdzie rozpoczynał się
sezon polowań na lisy.Wiesz jak sa
botuje się polowania?Idziesz do la
su i starasz się odwieść psy ściga
jące lisa jak najdalej od myśliwyc



h i wyprowadzić ją w teren gdzie n
ie mogą zrobić żadnych szkód.Robi
się to poprzez naśladowanie odgłos
ów,robienie fałszywych śladów itp.
A czasem po prostu bijesz się z my
śliwymi.Poza tym gramy wiele benef
isów,bojkotujemy produkty pochodze
nia zwierzęcego.Niektórzy z nas są
weganami.Perkusista i gitarzysta s
ą wegetarianami,staramy się ich pr
zekonać do weganizmu.Co jeszcze?

Ja pracuję dla Greenpeace,chodzim
y na akcje przeciwko autostradom,d
emonstracje,pikiety itp...

-Kiedyś w jednym z wywiadów powie
działeś,że wolałbyś żyć w wolnej
Szocji,czy teraz też tak myślisz?

D:Tak,chcemy żyć w niezależnej Sz
kocji!Wierzymy w anarchizm,w dece
ntralizację władzy w Londynie.Dec
entralizacja powinna objąć najniż
szy stopień,dojść do jednostki,ka
żdej osoby.Ale to nie stanie się
jutro.Najpierw obejmie to regiony
,potem miasta.Wolna Szkocja to je
den krok we właściwym kierunku.W
ostatnich czasach wydarzyło się w
Szkocji wiele złych rzeczy,tylko
dlatego,że jest kontrolowana prze
z Anglię.Np.rząd zbudował u nas w
iele elektrowni atomowych,użyli n
as do przetestowania niemieckiej
broni biologicznej.U wybrzeży Szk
ocji jest grupa wysp na których j
uż nikt nigdy nie zamieszka bo zr
obili tam kiedyś poligon doświadc
zalny,a teraz składują tam odpady
radioaktywne i toksyczne odpady p
rzemysłowe.I takie rzeczy się dzi
eją bo jest rząd centralny.Gdyby
wszystko było kontrolowane lokaln
ie,przez ludzi,to nikt nie powied
ział by:"Zbudujemy sobie elektrow
nię atomową tam gdzie mieszkamy".



-Czy interesujecie się kulturą ce
ltycką?Jakie jest ogólnie zainter
esowanie tą starą kulturą?

D:Yeah!Rząd angielski próbuje zni
szczyć kulturę celtycką.Próbujemy
ją chronić i odkrywać na nowo,pop
ularyzować.Zaczeliśmy się uczyć j
ęzyka szkockiego,którym dawniej p
osługiwano się na terenie całej S
zkocji.Do 1970r.za mówienie po sz
kocku w szkołach bito.Ale obecnie
staje się coraz bardziej popularn
y.Mamy kilka kawałków ze szkockim
i tekstami.To nie jest jakiś rasi
zm czy nacjonalizm.Uważamy,że lud
zie powinni chronić swoje kultury
przed zniszczeniem przez angloame
rykańskie McDonaldowe gówno.

-Jak dużą popularnością cieszą si
ę partie prawicowe w Szkocji w po
równaniu z resztą królestwa?

D:Partie prawicowe mają większość
w parlamencie.Szkocję reprezentuj
e 70 posłów i mniej niż 10 to pra
wicowcy.Z tego powodu większość l
udzi chce wolnej Szkocji.Mimo,że
partie prawicowe nie są u nas pop
ularne,to jesteśmy przez nie rząd
zeni.Nikt,poza bogatymi bastardam
i nie chce tego cholernego rządu
w Londynie.Popularność prawicy w
Angli należy tłumaczyć tym,że pon
ad 1/3 obywateli nie głosuje,no i
ordynacja wyborcza jest zła.



-Dlaczego nieraz źle wypowiadacie
się o ANTI NAZI LEAGUE?Co im zarzu
cacie i czy takie działanie nie j
est na rękę nazistom?

D:W Brytani są dwie różne grupy a
ntyfaszystowskie.ANTI FASCIST ACT
ION wierzy w fizyczne powstrzyman
ie nazistów na ulicach.Uważamy,że
edukacja jest również istotna,ale
w ostateczności należy używać prz
emocy.Kiedy widzisz nazistów kopi
ących człowieka nie możesz wołać
"pokój",musisz z nimi walczyć.ANT
I NAZI LEAGUE uważa,że nazistów m
ożna pokonać przez pokojowe prote
sty.To jedno.Po drugie tak napraw
dę ANL nie jest organizacją antyf
aszystowską.Została założona prze
z socjalistyczne,trockistowskie p
artie(nie cierpimy tego autorytat

MOTHER EAR

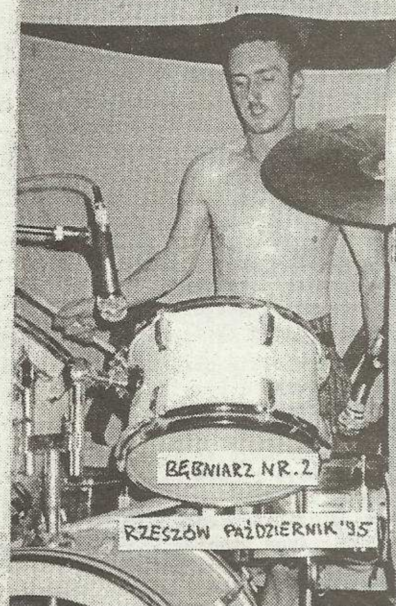
OIPOLLOI FOTO SIDE



OIPOLLOI & KIDS UNITED IN NOWY TARG

CZERWIEC '95

NEW TARG JUNE '95



BĘBNIARZ NR. 2

RZESZÓW PAŹDZIERNIK '95

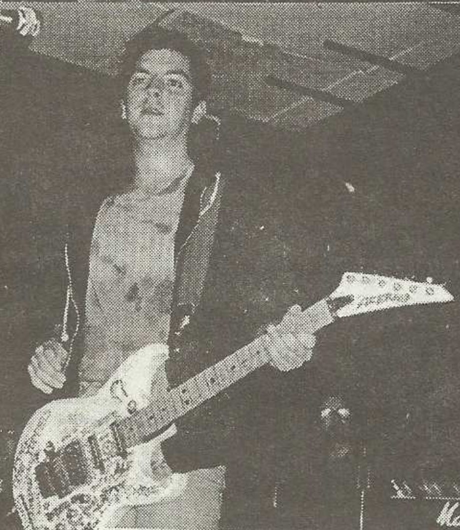




KRAKÓW - October '95



BĘBNIARZ NR. 1 . NOWY TARG CZERWIEC '95



GIG IN RZESZÓW • OCTOBER '95



TRZECI PERKUSISTA W KRAKOWIE PAŹDZIERNIK '95



ywnego gówna)więc chodzi o to,że oni używają ANL do rekrutowania nowych członków swoich parti.Jako anarchiści nie zgadzamy się z żadnymi partiami politycznymi.Tak więc nie uważamy,że krytykowanie ANL to pomaganie nazistom.Jest wręcz odwrotnie,to ANL im pomaga.Organizują pokojowe marsze bez żadnej ochrony.Naziści ich atakują i dla ludzi którzy są niezdecydowani,nie wiedzą co o tym wszystkim myśleć,są bardziej atrakcyjnymi,są silni.Ludzie z ANL to dla nich banda krzyczących idiotów.Dam ci przykład.Kilka lat temu naziści zorganizowali duży koncert w Londynie.Na skutek działań AFA nie mogli się tam dostać więc zebrali się w jednym miejscu by razem się przebić. AFA dowiedziało się gdzie to jest ,zebrało dużo ludzi i doszło do prawdziwej bitwy.Koncert się nie odbył.W tym samym czasie ANL zorganizowało pokojowy marsz protestacyjny 20 mil od Londynu.ANL spowodowało,że antyfaszyści się podzielili.Część szła w tym głupim marszu krzycząc"Nazi Stop",a powinni walczyć.Na szczęście było nas wystarczająco wielu by pokonać nazioli.Dlatego uważamy,że ANL to kupa gówna a ich taktyka jest zła.

Oi!

-Który raz jesteście w Polsce?

D:To trzecia trasa,a jesteśmy tu po raz 5,raz byliśmy by zagrać w Bydgoszczy,było tam trochę problemów.Ta trasa składa się z 10 koncertów.

-Co myślicie o atmosferze tych koncertów,publice?

D:Było różnie,niektóre były wspaniałe.Inne nie-takie głupie bardzo brutalne pogo,ludzie o mentalnośc i kibiców piłkarskich,dużo przemocy.Jeżeli ludzie chcą się bić niech idą walczyć z policją,a nie przychodzą na koncert punkowy jak w Słupsku czy Warszawie.W Gliwicach kilku kolesi pluło na nas jak w 77 roku.Ale na większości koncertów było OK.

-Co powiecie o poziomi polskich kapel?

D:Macie dużo dobrych zespołów.SANCTUS IUDA z którymi wczoraj grali śmy,ARCHE,POST REGIMENT,DEZERTER-bardzo lubimy ich słuchać.





-Spędziłeś w Polsce już trochę czasu,co możesz więc o niej powiedzieć?

D:Tu jest lepiej niż w Wielkiej Brytani,ale robi się coraz gortzej Za każdym razem kiedy wracamy jest tu coraz więcej gówna typu McDonalds,Coca Cola,coraz więcej samochodów.Ale macie tu wiele wspaniałych rzeczy.Transport publiczny jest nadal w miarę tani i wygląda na dość dobry.Nie macie wielu autostrad,samochodów.Wasze rolnictwo nie jest tak zautomatyzowane i zatrute chemią jak u nas.Jeżdżąc po Polsce widzieliśmy ludzi pracujących na polach,wyglądali na zdrowych i szczęśliwych.Farmerzy w Brytani wszystko robią maszynami.Ludzie mówią,że to postęp ale my wolimy by wyglądało to tak jak u was. Macie też wiele złych rzeczy.Miasta są okropne,choć Kraków jest bardzo ładny.Wszędzie indziej widzieliśmy gęstwinę bloków.Nie uważamy,że Polska to raj.Ale wy nie powinniście myśleć,że jest nim zachód.W Wielkiej Brytani nigdy nie będziemy mogli pozwolić sobie na kupno domu,a tutaj,myślę,że jakbyśmy się złożyli to moglibyśmy jakiś kupić.Wszystko jest tu tańsze,przynajmniej dla nas.Gitarzysta chce sobie kupić tu nową gitarę,bo stara się rozleciała.

-Coś na koniec?

D:Zniszczcie swoje telewizory!To gówno,narzędzie propoagandy rządu.Czytajcvie książki,uczcie się języków,to wy grajcie muzykę a le nie oglądajcie TV !

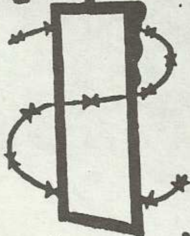
Jeszcze raz wielkie dzięki dla OI POLLOI za wywiad i Poga za zrobienie i tłumaczenie.Pisać możecie do nich na poniższy adres.

P.S.Tak się dziwnie złożyło,że OI POLLOI w czasie ostatniej trasy miało 2 perkusistów a w czerwcu na jedynym wtedy koncercie w Polsce był jeszcze inny bębniaż.Wszystkich 3 grajków zobaczyć możecie na stronie z fotkami.Red.



KIDS ARE UNITED!

It is better to light a candle



than to complain about the DARKNESS

FUCK THE ARMY!



Oi POLLOi
C/O EDINBURGH ANTI-FASCIST ACTION
PO BOX 421, DUN EIDEANN
EH11 1QD SCOTLAND

anti fascist action

Typ idealny anarchizmu

Daniel Grinberg

W naukach społecznych skazani jesteśmy na posługiwanie się nieostrymi pojęciami, na używanie terminów nie przylegających ściśle do swoich desygnatów. Są to raczej ogólne pojęcia, do których odnieść można różne treści w zależności od subiektywnych ocen i kryteriów wyboru. Słowa używane często i powszechnie mają z reguły rozmyty sens. Tak właśnie ma się sprawa w przypadku anarchizmu. Autorzy zmagający się z tym tematem sami zakreślają krąg swoich zainteresowań i czynią to w bardzo różny sposób. Pole wyboru jest bowiem, wbrew pozorom, niemałe Najprostsze rozwiązanie, że anarchizmem jest po prostu to co anarchiści głosili o niczym nie przesądza. Można uwzględniać jedynie te osoby, które uważały się same za anarchistów, bądź wyłącznie te, które miały taką opinię w środowisku lub w oczach społeczeństwa, przymykając rozmyślnie oczy w każdym z tych trzech przypadków na ogromne różnice treści, jakie pod pojęciem anarchizmu podkładano. Pozornie jest to zręczne pociągnięcie umożliwiające prowadzenie badań na podstawie obiektywnego wyznacznika, bez wikłania się w gąszczu definicji; ma jednak dalekosiężne, rzadko uświadamiane w pełni skutki. Miast analizy problemu otrzymujemy w takim przypadku coś w rodzaju historii słowa; co więcej, zabieg taki wcale nie eliminuje subiektywizmu Dysponowanie jakąś operacyjną definicją poglądów anarchistycznych, często niezwerbalizowaną i czysto intuicyjną, okazuje się niezbędne w procesie selekcji materiałów. Nikt przecież nie rodzi się archistą i nikt nie żyje wyłącznie wielkimi ideami. Nawet wówczas, kiedy kwalifikacja jakiejś osoby jako anarchisty nie budzi żadnych wątpliwości, autorzy opracowań muszą na własną rękę zdecydować, które poglądy z jego dorobku uważają za „dojrzałe" i reprezentatywne, a to wymaga właśnie tego, przed czym starano się uciec. Dylemat ten rysuje się z całą ostrością przed autorami, którzy wybrali strategię identyfikowania ideologii anarchistycznej z poglądami któregoś z „klasyków" ruchu. Wymaga to bowiem w praktyce zignorowania ewolucji poglądów tej postaci; arbitralnego wyboru dzieła lub fazy twórczości, która zdaniem piszącego najlepiej charakteryzuje jej poglądy. Zwolenników akceptowania wszystkich poglądów, z całym dobrodziejstwem inwentarza, odstraszać powinien przykład Proudhona. Choć bezdyskusyjne jest jego prawo do spoczywania w panteonie „świętych" anarchizmu obok Bakunina czy Kropotkina, nie sposób zapomnieć, że ze względu na swój stosunek do kwestii takich jak naród, praca, rodzina, Żydzi nadawał się doskonale na patrona skrajnej prawicy francuskiej spod znaku Action Francais, a później rządów Vichy. Przedstawione powyżej sposoby zakreślania konturów ideologii anarchistycznej nie wyczerpują, naturalnie, wszystkich możliwości. Można przecież, idąc po linii najmniejszego oporu, zdać się po prostu na autorytet któregoś z poprzedników, przyjmując jego definicję (ale wówczas sam wybór warunkowany jest z reguły wewnętrznym odczuciem jak definicja taka wyglądać powinna), bądź też, postępując nieco ostrożniej, zestawić ją wyłącznie z tych elementów, które powtarzają się u wszystkich autorów co, wobec poważnych różnic interpretacyjnych, grozi otrzymaniem obrazu przypominającego negatyw zdjęcia przedwcześnie wyjęty z wywoływacza Tak więc wszystkie próby obejścia problemu subiektywizmu przez posłużenie się wyznacznikami tematu niezależnymi od osobistych zapatrywań badacza przynoszą połowiczne efekty rodzą nowe trudnościości metodologiczne nie rozwiązując w pełni starych, ponieważ i tak wymagają posługiwania się jakąś roboczą definicją anarchizmu, tyle tylko, że w bardziej zawoalowanej postaci. Lepiej już chyba zatem odwołać się do własnych sądów w sposób jawny i przemyślany, na własną odpowiedzialność arbitralnie oddzielając w dziełach „klasyków" to, co w nich indywidualne i jednostkowe od idei podzielanych przez innych, które uznać można za zrąb ideologii anarchistycznej. Otrzymany tą drogą konstrukt nie ma i mieć nie może odpowiednika w rzeczywistości. Stanowi typ idealny spełniający postulaty Webera - jeden z wielu możliwych wariantów. Naturalnie i taka procedura nie jest pozbawiona wad, właśnie z powodu dowolności w doborze elementów składowych typu idealngo, jak również braku bezpośredniego odniesienia empirycznego. Poglądy anarchistów z krwi i kości, w przeciwieństwie do ich wyidealizowanych atrap, nie były nigdy jednorodne, niezmienne i zbieżne ze sobą Można w nich z łatwością wyczuć koloryt lokalny, zaplecze różnych tradycji kulturalnych, a także refleks chwili dziejowej, w której były formułowane. Znajdujemy w nich okruchy wszystkich popularnych teorii „wieku ideologii", od blankizmu po darwinizm społeczny. Zabieg idealizacyjny zmusza nas do abstrahowania od tego wszystkiego, ale przynosi w zamian niezbędne uogólnienie wydobywa esencjonalną treść ideologii anarchistycznej, oczyszczoną z wszelkich nalotów.

Autorzy charakteryzujący anarchizm, w tym także niektórzy reprezentanci tej ideologii, utożsamiają go często z odrzuceniem władzy państwowej. Jest to jednak, jak się wydaje, zaledwie zewnętrzny objaw pewnego stylu myślenia związanego ze specyficzną koncepcją jednostki ludzkiej oraz relacji łączących ją ze społeczeństwem i światem przyrodniczym. Z tych filozoficznych założeń wynikają wszystkie inne elementy wiązane tradycyjnie z anarchizmem bezpardonowa krytyka istniejących struktur oraz instytucji politycznych i ekonomicznych, postulowana wizja właściwej



organizacji społeczeństwa oraz rewolucyjna droga realizacji tego ideału.

W opinii politologów występowanie tych czterech elementów (specyficznej filozofii, specyficznej formy krytyki rzeczywistości, specyficznego projektu oraz - o czym nie wszyscy pamiętają - specyficznej wizji sposobu przejścia od stanu istniejącego do postulowanego) pozwala traktować jakiś zespół poglądów jako odrębną ideologię 3. W aspekcie filozoficznym anarchizm przeciwstawia się całą mocą wizji świata zrodzonej przez myśl oświeceniową. Zakłada ona nieusuwalny konflikt świata przyrodniczego i ludzkiego stanowiący siłę motoryczną postępu. Społeczeństwo traktowane jest jako lement sztuczny, wtórny i obcy wobec jednostki i przyrody. Procesy uspołecznienia i akulturacji jednostki prowadzą do jej wynaturzenia. Sens istnienia ludzkości upatruje się w podboju świata przyrodniczego i podporządkowaniu go jej potrzebom. Dokonuje się to w procesie pracy, rozumianej jako podstawowe zadanie społeczeństwa. Poglądy powyższe odnajdujemy we wszystkich ideologiach wywodzących się z oświecenia - w liberalizmie i większości doktryn socjalistycznych. Czołowa rola sił wytwórczych w marksowskiej teorii dziejów nie jest bynajmniej sprawą przypadku. Tymczasem anarchiści przepojeni są wiarą w pełną harmonię człowieka i przyrody. Ujmują społeczeństwo jako organiczną część natury podporządkowaną jej prawom i w normalnych warunkach - umożliwiającą pełny, nieskrępowany rozwój składających się nań jednostek realizujących swój niepowtarzalny potencjał duchowy. Egzaltacja życia pojmowanego jako strumień przeżyć, a nie zespół działań zdeterminowanych czynnikami zewnętrznymi i podporządkowanych celom ponadjednostkowych, prowadzi ich do koncepcji homo ludens przeciwstawianej człowiekowi-wytwórcy (homo faber), Praca, w tym ujęciu, winna stanowić nie społeczny obowiązek, lecz spontaniczną twórczość artystyczną; nie przymusowy serwitut, lecz manifestację wolności. Cała zresztą filozofia anarchizmu jest wyrazem tęsknoty za wolnością i sprawiedliwością jako podstawowymi potrzebami natury ludzkiej. Widać to bardzo wyraźnie w sposobie krytyki istniejącego społeczeństwa. Najistotniejsze jest tu bodaj zdecydowane potępienie zasady autorytetu: wszelkich form władzy, przymusu i hierarchii.

Anarchiści są zatem nastawieni wrogo do polityki (ponieważ ucieleśnia ideę władzy), do państwa wraz z jego prawnymi i instytucjonalnymi podporami (narzędzia ucisku), do Kościoła i religii (znów autorytet i hierarchia), do demokracji (ponieważ oznacza podporządkowanie mniejszości woli większości, mierzenie wagi argumentów arytmetyczną liczbą głosów oraz zasadę reprezentacji ograniczającą możliwość decydowania o sobie przez jednostkę) do kapitalizmu - symbolizującego ucisk ekonomiczny i społeczny - ale także i do socjalizmu państwowego (za wszystko, co niesie ze sobą drugi człon tej nazwy). Atakują z pasją nacjonalizm militaryzm i inne schorzenia współczesnego sobie społeczeństwa Cechuje ich nadto niechęć do historii (tradycji) - ponieważ cała przeszłość jawi im się jako łańcuch przypadkowych zdarzeń w większości godnych potępienia, z którymi w każdej chwili, aktem woli, zerwać można całkowicie więź oraz antyintelektualizm dziej ufają emocjom i instynktowi niż rozumowi człowieka) sprzężony z nieufnym stosunkiem do dogmatów i teorii (dehumanizacja) .

Naczelną dla anarchistów wartością, otoczoną niemal kultem jest wolność. Ma ona stworzyć warunki do autonomicznego, spontanicznego i kreatywnego działania jednostek i grup społecznych; uczynić wszystkich panami swojego losu, podmiotami odpowiedzialnymi za swoje czyny. Ma również utorować drogę do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Inne cechy wysuwane niekiedy w literaturze przedmiotu, jak np. tendencje do życia wspólnotowego i zakładania stowarzyszeń potraktować można jako środki prowadzące do realizacji wymienionych ideałów. Teoretycy anarchizmu oczekują ich spełnienia w przyszłym bezpaństwowym społeczeństwie kolektywnie władającym środkami produkcji; społeczeństwie składającym się ze sfederowanych ze sobą i całkowicie samorządnych grup terytorialnych i zawodowych spontanicznie zawiązywanych na zasadzie pełnej dobrowolności i w niczym nie krępujących autonomii jednostek.



Realizacja tej wizji możliwa jest, zdaniem anarchistów, jedynie na drodze rewolucyjnej. Wynika to z ich bezkompromisowego stosunku do zastanej rzeczywistości. Jej totalna negacja odbiera sens projektom jakichś cząstkowych reform. Zresztą hasło rewolucji nie budzi w nich żadnych oporów. Przeciwnie, rewolucyjna przemoc, jako wyraz spontanicznej aktywności mas ludowych, uchodzi, w myśl teorii, za siłę oczyszczającą i twórczą. Po to, by coś zbudować trzeba wpierw coś zburzyć. Nie ulega wątpliwości, że tak rozumiany anarchizm stanowi odrębną, specyficzną ideologię, różną od liberalizmu i socjalizmu, z którymi jest najczęściej łączony. Uderza w niej skrajny woluntaryzm, mimo uznawania praw natury; głęboko optymistyczna wizja natury ludzkiej wyrażając się wiarą we wrodzoną dobroć człowieka i umiejętność bezkonfliktowego współżycia z innymi ludźmi przy braku zewnętrznych rygorów, a także ufnością w solidarność mas i lekceważeniem niebezpieczeństwa partykularyzmu, czy egoizmu wspólnotowego; skłonność do manichejskiej wizji świata (siły dobra kontra siły zła) nie pozostawiająca miejsca na żadne kompromisy i półtony; i wreszcie dominacja krytyki istniejącego porządku nad programem pozytywnym (przyszłości wykreowanej spontanicznym porywem mas nie da się bowiem z góry przewidzieć, pewna jest tylko sama bliskość rewolucji). Dla wielu autorów są to zarazem cechy świadczące o utopijnym charakterze anarchizmu.

Pozostaje jeszcze do rozważenia problem miejsca anarchizmu na mapie politycznej ideologii. W literaturze przedmiotu istnieją w tej kwestii poważne rozbieżności. Wyróżnić można cztery zasadnicze stanowiska: a) anarchizm stanowi samodzielny nurt w ramach myśli socjalistycznej - jest to pogląd najbardziej rozpowszechniony i to zarówno wśród historyków anarchizmu (A. Lehning, D.Gue'rin), jak i socjalizmu (G.D.H. Cole); b) anarchizm jest skrajną postacią liberalizmu (K. Diehl, E. Hobsbawm, Kempner); c) anarchizm nie stanowi jednorodnej ideologii - w wydaniu indywidualistycznym związany jest z liberalizmem, w wydaniu kolektywistycznym, albo anarchokomunistycznym, z socjalizmem (R. Tucker, M. Nomad, P. Losche); d) anarchizm jest samodzielną ideologiją łączącą w sobie socjalistyczną krytykę liberalizmu i liberalną krytykę socjalizmu (D. Apter, A. Carter, J. Clark, G. Woodcock)

Rozrzut stanowisk jest tu naturalną konsekwencją wieloznacz ności używanej terminologii. Od sposobu rozumienia kluczowych słów zależy ogólny obraz problemu. Autorzy sytuujący anarchizm na skrajnej lewiCy socjalizmu utożsamiają go z reguły z poglądami czołowych przedstawicieli nurtu antyautorytarnego w łonie I Między narodówki. Za wzór anarchizmu uważają poglądy Bakunina czy Kropotkina. Wydaje się jednak, że autorzy ci stanowczo nie doceniają przeszłości i bogactwa form ideologii libertarnej. Ma ona bowiem, w przeciwieństwie do wyodrębnionego ruchu anarchistycznego, bardzo dawną metrykę, którą trudno jednoznacznie powiązać z dziejami myśli socjalistycznej. Nawet Ci koryfeusze anarchizmu, którzy uważali się za „prawdZiWyCh socjalistów", czuli się spadkobiercami linii rozwojowej prowadzaCej od stoików poprzez Godwina do Proudhona, a zatem odbiegająCej od wzorców przywoływanych przez klasyków myśli socjalistycznej. Ponadto należy pamiętać, że pewna część aktywistów, bynajmniej nie ograniczająca się do nieprzejednanych indywidualistów, uważała ścisłe wiązanie się z socjalistami za błąd, jeśli nie za zdradę ideałów ruchu, dopatrując się w poglądach czołowych ideologów tej epoki domieszek „obcych" idei - blankizmu, rosyjskiego populizmu i marksizmu -zacierających indywidualistyczny charakter anarchizmu.

Jeśli rozumieć przez socjalizm, naogólniej, dążenie do rozwiązania „kwestii społecznej" w drodze uspołecznienia własności i poprzez stworzenie egalitarnej wspólnoty, podporządkowującej jednostkę interesom zbiorowości, trudno zaakceptować poglądy tych specjalistów, którzy specyfikę anarchizmu upatrują jedynie w taktyce i temperamencie jego zwolenników.

Zamiast równości na ich sztandarach powiewa bowiem hasło nieograniczonej wolności jednostki, zaś kolektywistyczne rozwiązania, zbieżne z programami socjalistycznymi, stanowią tu jedynie środek do osiągnięcia pod stawowego celu. Walka jaką prowadzili z kapitalistycznym państwem i jego kulturą nie była tą samą walką, którą toczyli stronnicy Lamennais, Luisa Blanca czy Marksa; wynikała z innych przesłanek i o inne cele się toczyła. Trudno to było dostrzec u schyłku minionego stulecia, kiedy przemożną rolę w międzynarodowym ruchu anarchistycznym odgrywali przejściowo ludzie pokroju Kropotkina lub Elise Reclusa, których, z uwagi na występowanie w ich pracach elementów obu ideologii, określić można mianem libertarnych socjalistów. Tłumaczy to z jednej strony głębokie poczucie związku z ruchem socjalistycznym u wielu animatorów anarchizmu tej epoki, które wyraziło się m.in. upartą, choć bezowocną walką o udział w pracach zdominowanej przez marksistów II Międzynarodówki, a jednocześnie praktyczną niemożność bezkonfliktowego współdziałania z socjalistami w dłuższych okresach czasu, co wykazały rewolucje 1905 i 1917 r., albo wydarzenia wojny domowej w Hiszpanii. Częste, choć nie nagminne, przypadki konwersji - tj. przechodzenia z obozu antyautorytarnego do obozu zwolenników działań parlamentarnych i vice versa, świadczą raczej o dużym rozchwianiu poglądów niż o szczególnym powinowactwie ideowym. Cyrkulacja na podobną skalę dokonywała się wszak również między organizacjami nacjonalistycznymi a socjalizującymi, a później np. między syndykalistami a faszystami.



FWZ

DO NIEZALEŻNYCH WOLNOŚCIOWCÓW

Poraz kolejny chcemy poprosić Was o pomoc i wsparcie dla działań, które prowadzimy w
obronie praw zwierząt.Wiele się zmieniło od 1988 roku, kiedy to w Grudziądzu powstawał
Front Wyzwolenia Zwierząt. Byliśmy wtedy niewielką lokalną grupą aktywistów. Nasze
akcje, chodź często niezbyt przemyślane, stały się inspiracją do działania dla wielu ludzi w
innych ośrodkach. Zdobywalmy doświatczenie budując ogólnopolską sieć, która jest obecnie
jedną z bardziej znanych i aktywnych w kraju. Zdecydowanie wyszliśmy poza ramy
kontrkultury, co było naturalnym procesem rozwoju ruchu stawiającego sobie za cel
zozbudzanie ludzkiej wrażliwości na ból i cierpienia zwierząt. Staramy się poprostu docierać
do jaknajszerszej rzeszy społeczeństwa, prowadząc coraz bardziej konstruktywne i twórcze
działania dla dobra wszystkich odczuwających istot.Celowo jednak pozostajemy ruchem
nieformalnym, dając w ten sposób furtkę wszystkim chącym działać na rzecz zwierząt według
wypracowanych przez FWZ zasad.
By nasze akcje nie straciły rozmachu, potrzebna jest z Waszej strony nieustająca pomoc.
Poniżej zamieszczamy nasze propozycje, ale wiele zależ i tak od Waszej dobrej woli.

CO TY MOŻESZ ZROBIĆ:

* Pisz wszędzie o naszym ruchu, jego celach i działaniach, zamieszczaj adres i logo w zinach, kasetach, płytach, kompaktach, ulotkach, plakatach, gazetkach szkolnych. Możecie korzystać w tym celu z informacji zamieszczanych w piśmie "Mamkły Mampazury" oraz w miesięcznikach "Zielone Brygady" i "Mać Pariadka" lub innych gazetach (zawsze podając źródło).Zamieszczając chociażby pozdrowienia dla FWZ wyrażasz tym samym swoje poparcie co jest równie cenne. Pomagając nam w ten sposób, pamiętaj o przesłaniu jednego egzemplaża na poniższy adres pod którym prowadzone jest specjalne archiwum (to bardzo ważne).

* W trakcie koncertów, które organizujecie lub w których tylko uczestniczycie możecie rozdawać ulotki, zbierać podpisy pod petycjami, wywiesić transparent, zebierać pieniądze na działania w obronie zwierząt. Możecie też powiedzieć o smutnym losie zwierząt.

* Przeznacz część dochodu z biletów, i sprzedawanych przez Ciebie towarów na rzecz FWZ.

* Zrób koszulki, naszywki, pocztówki, znaczki, naklejki o prawach zwierząt. Jeśli skonsultujesz z nami wzór nadruku będziesz mógł zamieścić naszą nazwę i logo.

* Zorganizuj wystawę, zrób akcję.

* Nawiąż kontakt z lokalną grupą FWZ.

* Pomóż w gromadzeniu dokumentacji dotyczącej naszych działań. W prowadzonym przez nas Archiwum FWZ powinny znaleść się wszelkiego rodzaju wydawnictwa, publikacje, opisane wycinki prasowe, w których znalazła się chociażby najmniesza wzmianka o FWZ

NASZ ADRES: **FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT P.O.BOX 223 86-300 GRUDZIĄDZ**
(zawsze pamiętaj o zwrotnym znaczku pocztowym)

RYBY

Chciałbym zwrócić uwagę na, moim zdaniem, dość poważny problem jakim jest wędkowanie. Nigdzie nie spotkałem się z protestami przeciwko łowieniu ryb. Przecież zabicie dzika podczas polowania jest dokładnie tym samym czym złowienie płoci czy okonia. Obrońcy praw zwierząt organizują manifestacje przeciw polowaniom (i bardzo dobrze), ale pozostają ślepi na cierpienia ryb. Jestem gotów zaryzykować twierdzenie, że złowiona ryba cierpi znacznie bardziej i dłużej od zwierzęcia trafionego przez myśliwego. Przyjrzyjmy się mechanizmowi zabijania zwierząd podczas polowania: Jest nagonka, paru zachłannych na pieniądze małolatów i pijaków zbierających na jeszcze jednego bełta gania po polu czy lesie robiąc tyle hałasu ile sił. Zwierzęta oczywiście uciekają od źródła hałasu, ale niestety na drodze ich ucieczki czeka rząd rozstawionych myśliwych, którzy strzelają do nich. Bohater wracaj do domu z dumą i wyrazem szczęścia na twarzy bo przecież pokonał przeciwnika, jest zwycięzcą pojedynku. Oczywiście to, że uciekający w popłochu zając nie miła żadnej szansy nic go nie obchodzi, ważne że będzie pasztet i napcha swój brzuch jego wnetrznościami. Łowienie ryb przedstawia się jeszcze bardziej makabrycznie. Wędkarz przygotowuje się do łowienia wcześniej. Sypie do wody w jednym miejscu duże ilości pożywienia, przez kilka dni z rzędu. Ryby przyzwyczają się do tego i w tym jednym miejscu szukają pożywienia i przebywają, nie wiedzą oczywiście że stanie się ono miejscem ich zagłady. Wędkarz dochodzi do wniosku, że przyszedł dobry moment aby "iść na ryby". Rozkłada w swoim upatrzonym i przygotowanym miejscu sprzęt który gromadził zawzięcie przez lata. Zakłada na haczyk przynętę, często jest to żywa istota, np. dżdżownica, którą nabija na haczyk, wije się ona w męczarniach, ale dla wędkarza jest to efekt pożądany, gdyż zwróci tym uwagę ryb. Niekiedy stosuje się tak zwaną "żywą przynętę" jest to złowiona wcześniej mała ryba, którą żywą, lecz mocno okaleczoną zakłada się na specjalnej konstrukcji haczyk. Ryba jest celowo okaleczana, aby drapieżnik mógł ją z łatwością zaatakować. Kiedy wreszcie ryba "weźmie" wędkarz "zacina" to znaczy ciągnie wędkę do gory, czy w bok tak aby haczyk mocno wbił się rybie. Wędkarz wyciąga rybę wiszącą na haczyku nad poziom wody, a następnie kładzie na ziemi, gdzie ryba zaczyna się dusić. Dalej przystępuje do "ratowania haczyka", wyciąga go z rozrywając jej paszczę, gdyż haczyk jest tak skonstruowany. Ryba na wpoł uduszona, cierpiąca straszliwe męczarnie zostaje wrzucona do specjalnej siatki "na ryby" lub wiaderka. Po zakończonych połowów wędkarz wraca szczęśliwy z osiągniętych sukcesów do domu gdzie "oprawia ryby". Zostają one po kolei wyciągane z siatki lub wiaderka, odcina im głowę, a następnie oskrobuje je z łusek, rozcina specjalnym "wędkarskim nożem" brzuch i palcem "patroszy rybę" czyli pozbawia ją wnętrzności. Najbardziej makabryczne jest to, że niekiedy dzieci obecne są przy "oprawianiu ryb" i wcześniej przy ich łowieniu. Czasami rodzice pozwalają założyć swojej kilkuletniej pociesze "robaka na haczyk". Oczywiście nikt dzieciom nie powiedział, że ryby również cierpią. Kiedy jakieś dziecko spyta się czy rybę boli rodzic mówi, że to przecież "tylko ryba".

Jak widać wędkowania nie można usprawiedliwiać niczym, ani tym że każdy łowi, ani nawet tym, że niektórzy wegetarianie, czasem nawet obrońcy praw zwierząt jedzą ryby. Należy walczyć z tymi którzy odpoczywają na łonie natury i w ramach zbliżenia z nią łowią ryby. Dlaczego nikt nie zorganizuje żadnej manifestacji przed sklepami ze sprzętem wędkarskim, czy zawodami wędkarskimi?

Banan



Swego czasu miałem zamiar stworzyć katalog niezależnych dystrybucji zrobiłem flayersy, rozesłałem zgłoszenia. Jednak spotkało to się z niewielkim zainteresowaniem, aby być w porządku z tymi którzy się zgłosili podaję te dystrybucje które się zgłosiły i przepraszam za taką formę.

Seksa

"Alter Ego"","Robert Babryk Poznanska 90A/1 Łonża 18-400","kasety, ziny","punk, hc, folk

"Aquila"","Jarek Jaz Żymierskiego 20/4 Mieszkowice 74-133","ziny, kasety, naszywki","hc, punk, anarchizm, ekologia

"Ave"","Bartosz Neugebaver ul.Boenigka 30/9 Olsztyn 10-686","kasety, płyty, cd, ziny, naszywki, koszulki","hc, punk, ekologia, anarchizm

"Bez panów bez poddanych"","Krzysztof Kędziora P.O.Box 16 Kłobuck 42-100","ziny!, kasety, płyty, koszulki","punk, hc, poezja, anarchizm

"Carrion"","Bartek P.O.Box 42 Poznan 60-956","kasety, cd, 7'ep, ziny, książki (horror)","black, death, thrash, doom, grind

"Demonstracja Tapes"","P.O.Box 115 Białystok 26 15-662","ziny, koszulki, kasety","anarchizm, hc, punk

"Druga Miłość"","Andrzej Pieróg Wielkopolska 19/44 Jastrzębie zdr. 44-335","tomiki poezji","poezja, proza

"Factory"","Michał Szulc Legionów 32/7 Kalisz 62-800","ziny, kasety","metal

"Graviora Mament"","Anna i Robert Mazur ul.Św.Ducha 10 Jarocin 63-200","ziny, kasety, koszulki, CD, LP","anarchizm, punk, hc itp.

"Jorihe Ebberal"","Michał N. os.POM 261/5 Siennica Różana 22-304","ziny","każdy rodzaj muzyki

"Mellisa"","Diana Malinowska P.O.Box 54 Łochow 07-130","kasety, ziny","black, doom, ekologia, sztuka

"Morbid Truth"","P.O.Box 4007 Katowice 71 40-749","kasety,ziny","death, doom, thrash, black itp.

"Natural Mystic"","Piotr Janica Grunwaldzka 4/6 Bielsko Biała 43-300","kasety, ziny, (docelowo CD)","reggae i gatunki pochodne

"Nikt Nic Nie Wie"","P.O.Box 224 Bytom 41-900","kasty, ziny, koszulki, CD, LP, EP","punk, hc, anarchizm, sztuka itp.

"Pełzacz"","Rafał Wilk oś. Dziekana 2d/39 Czeladź 41-235","kasety, ziny","punk, hc, ska, reggae, itd

"Trampek"","Arkadiusz Syrocki Nałkowskiej 7/85 Tychy 43-100","ziny, kasety, naszywki","punk, hc, crust, ska, reggae, noise

"Wilo"","Rafal Szuflet Nowa 20/39 Łódź 90-031","kasety, ziny","odmiany metalu, noise, punk

"Wkrent"","Maciek Kusznerуk P.O.Box 22 Bełchatow 97-400","kasety, ziny","punk, hc

"Żółta Plamka"","Przemysław Szczępowicz Boh.Września 4/80 Kraków 31-621","ziny, naszywki, kasety","anarchizm, punk, hc

OPOLE! PUNK

Warto wiedzieć, że w latach 80-tych aż do początku 90tych Opole było silną komórką ruchu wolnościowego w kraju. W naszym mieście aktywnie działał wówczas W.I.P., z którym związani byli m.in. Krzysiek Galiński (teraz redaktor Mać Pariadki), Jacek Posiadło - obecnie jeden z współredaktorów BRULIONU, dziennikarz, poeta. Jest on także redaktorem audycji radiowej "Studnia" w Radiu Opole. Istnienie i działalność owego przedsięwzięcia zasługuje na szerszą uwagę, chociażby, że półtoragodzinna audycja jest w stanie przekazać więcej informacji o tematach bieżących związanych ze "sceną, anarchizmem, ekologią niż nie jeden szanujący się fanzin. Z opolskim środowiskiem związany był także Zappa - wspaniały rysownik, którego "dzieła" możecie również podziwiać w Maci. W obecnej chwili prowadzi studio tatuażu w Kędzierzynie. To również wiele ludzi, których "życiorysy" zajęłyby sporą część tego co zamierzam jeszcze napisać. Tak więc działania WIP-u podsumuję tym, że opolska grupa wydawała przez jakiś czas literackiego zina DOBRY JAŚKO. Ostatnią bodaj że ich inicjatywą było zorganizowanie pod Opolem zjazdu F.A. Niedługo po tym wydarzeniu - bodajże w roku 1992 zaistniała nowa grupa KOLOIDART - zwana jako wolna komórka ludzi myślących znana przede wszystkim z organizacji anty cyrkowej, wystaw i bienali plakatów ulicznych. Teraz ograniczają się do wydawania broszur anarchistycznych, tłumaczeń tekstów, a także zina PUŁNOCNIK. Jeśli chodzi o działalność muzyczną to należy odnotować kilka ciekawych zespołów jakie tu pogrywają. Są to: PARANOJA (hc punk), SID (oscylują w klimatach UNDER THE GUN), SAMBA I DŻUNGLA (bardzo ciekawa powykręcana muzyka a'la VICTIMS FAMILY - ale jednak nie to). Gra jeszcze tutaj kilka zespołów, których działalność jest znana tylko w wąskich kręgach, więc to tyle o zespołach. (od red - Nie wspomniano tu o obecnie bardzo popularnej kapeli z Opola SPASI SOHRANI która pogrywa melodyjnego czadowego punka z korzeniami w latach 80-tych). Co do koncertów to był kiedyś w 88r. DEZERTER. Najpoważniejszym problemem stojącym na przeszkodzie organizacji imprez muzycznych jest brak lokalu. Przez jakiś czas staraliśmy się organizować koncert poza miastem, ale z różnych przyczyn musieliśmy sobie dać z tym pas. Poczynając od problemów z dojazdami przed i po koncertach, poprzez chuligańskie wybryki "słuchaczy" aż do interwencji rodzin bonehedów u burmistrza - w tym przypadku Niemodlina. Niemniej jednak warto odnotować, że odbyło się kilka koncertów m.in. z udziałem INFEKCJI (Wrocław), WŁOCHATEGO (szczecin), MILITARY FLY (Racibórz), ADWENT (Kędzierzyn), RZEŹNIA (Krapkowice), PARANOJA (Opole) i innych.

Kolejnym ważnym powodem jest ogromna eskalacja przemocy ze strony nazistów. Można dostrzec ogromną popularność i swoistą modę na głoszenie rasistowskich poglądów wśród młodzieży. W związku z tym w 94r. zaczęto organizować się pod nazwą ANTI NAZI FRONT i bronić się przeciwko bezmyślnej przemocy. Z krótkiego kalendarium należy odnotować takie akcje:

-9.II.94. w rocznicę "Nocy Kryształowej" rozdawano ulotki w wielu miejscach pojawiły się plakaty formatu A1 zawieszane tak sprawnie że gdzie niegdzie wiszą tam do dziś. Poza tym we wszystkich miejskich autobusach naklejki.

-grudzień 94 przebiegał m.in. na akcjach fotograficznych. Polegało to na tym, że dwie osoby dzwoniły do drzwi wybranego naziolka, cykali mu zdjęcie i w łapę wręczali ulotkę informującą o tym iż jeśli nie zaprzestaną swojej zbrodniczej działalności ich zdjęcie wraz z adresem trafi do ich szkoły i na policję. Ubezpieczano fotoreporterów czychającą w razie niebezpieczeństwa "ochroną". Wysłano też listy do rodziców informujące o tym czym zajmują się ich "pociechy" (polecam takie akcje - przynoszą duże efekty).

-styczeń 95 to przede wszystkim akcje bezpośrednie polegające na organizacji wypadów na osiedla gdzie grasowały bandy boneheadów uzbrojony w kije i pałki, szukające zaczepek i porachunków. Udało się niektóre z nich rozbroić lub przegonić. Były też najazdy na knajpy w których wiadomo, że przesiadywali naziole lub inne miejsca spotkań.

-11 luty 95 koncert anti nazi w Niemodlinie. Grały WŁOCHATY, INFEKCJA, PARANOJA, MILITARY FLY. Imprezie towarzyszyły zadymy na mieście w wyniku których aresztowano i skazano 6 nazioli. W wyniku interwencji ich rodziców, burmistrz zakazał organizacji koncertów.

-21 marzec 95 heppening połączony z przemarszem przez ulice+rozdawanie ulotek.

-21 kwiecień 95. Dzień Ziemi. Obchody oficjalne - manifestacja w obronie Puszczy Białowieskiej+część nieoficjalna (kilka akcji na sklepy myśliwskie i futrzarskie).

I na tym praktycznie poprzestaliśmy z tego względu, że akcje zaczęły odnosić odwrotny skutek.

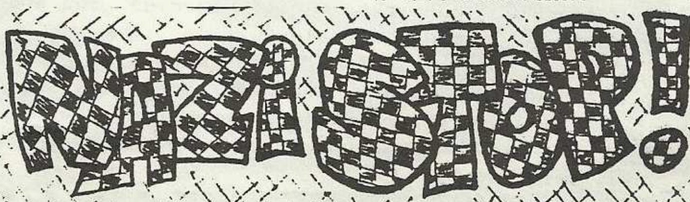
Więcej czasu poświęcaliśmy akcjom ogólnopolskim (tj. 1 maja w Warszawie). Doszliśmy do wniosku iż należy udowodnić ludziom a przede wszystkim młodzieży iż poza ulicznymi walkami, piciem i paleniem istnieją inne rzeczy. Od czerwca 95r. staramy się o przyznanie lokalu na działalność na rzecz ekologii, ochrony środowiska a także w celu organizacji imprez arystycznych: wystaw, koncertów, spotkań literackich itp. W tym celu musieliśmy zawiązać stowarzyszenie pod nazwą GRUPA INCJATYW SPOŁECZNYCH. Narazie wakacje i nikt nie rozpatruje naszego wniosku. W związku z tym, że zgłosiliśmy się o pomoc do fundacji "Dialog" w celu pozyskania takiej placówki istnieją duże szanse iż tamci "specjaliści" wywalczą w Ratuszu jakąś placówkę dla nas. warto wiedzieć że owe działania już w dniu dzisiejszym skonsolidowały opolskich "alternatywistów". W skład GISu wchodzą członkowie: PARANOJA, KOLOIDARUT-u i ANF. Tyle jeśli chodzi o samo Opole. Co do okolic - to jestem zdania Ze dzieje się tam więcej niż w samym mieście i tak oto:

- W Kluczborku działa grupa ANTI ABSURD organizująca wystawy, koncerty m.in. takich sław jak 7 GODZIN SNU, AHIMSA, 108, RESPECT, REFUSED, TROTTEL, ALIANS ,FATE, APATIA i inne.
- W Wołoczynie działa komórka FWZ-u organizująca pikiety i inne akcje w obronie zwierząt. Wydawany jest zin YABOLLIZED i pogrywa anarcho-punkowy NO RESTRAIN, pozatym wiele ciekawych koncertów m.in: HOMOMILITIA, HYPNOTIX, BĘDZIE DOBRZE.
- W Strzelcach Opolskich działają dwie kapele, młoda AMFA i starsze znane zbyt dobrze w kraju S.O. WAR - a szkoda bo na swoim koncie mają trasy po Europie płd - zach i koncerty m.in. z DOOM, YUPPICIDE, NOISE SLAUGHTER, E.O.M., LOS SOMMROS.
- W Namysłowicach regularnie ukazuje się jeden z najlepszych w tej "branży" biuletyn "PRAWA ZWIERZĄT".
- W Głupczycach znane już zapewne LIBERUM VETO i new wave zine DARK ZONE.
- Kędzierzyn słyną niegdyś z tego iż działał tam znakomity ADWENT. Po ich rozpadzie część zespołu zaangażowała się w kolejne muzyczne przedsięwzięcie pod nazwą KARNAWAŁ. Z powodzenie tu działa studio tatuażu Zappy.
- W Krapkowicach pogrywa crustowa RZEŹNIA która częściej występuje za granicą niż w kraju.

Zapomniałam dodać, że od niedawna w Opolu wychodzi anarchistyczny biuletyn informacyjny, którego zamierzeniem jest dotarcie do prostych ludzi, reszty społeczeństwa. Wychodzi pod nazwą "NAPRZECIW" i co ważne jest pismem darmowym. I tym optymistycznym akcentem kończę prezentacje dorobku "alternatywnego" tutejszego regionu. Sumując wszystko, okazuje się, że nie jest najgorzej. Na koniec chciałabym w myśl starej MA(R)KSYMY przypomnieć wszystkim działaczom, że: KAŻDY KROK RZECZYWISTEGO RUCHU JEST WAŻNIEJSZY NIŻ TUZIN PROGRAMÓW. Pozdrawiam Baśka.

P.S. Jeśli chcielibyście wiedzieć więcej na którykolwiek temat poruszony przeze mnie, kontaktujcie się z nami:

ANF - GIS	NAPRZECIW	KOLOIDART
PO BOX 1457	PO BOX 600	QBA QNYSZ
45 716 OPOLE 7	45 950 OPOLE	PO BOX 2
		45 058 FOSOWSKIE 3





Poniżej znajdziecie wywiad z katowickim RR-P. Jako, że jestem związany z tą formacją część czytelników może posądzać mnie o próby reklamowania jej. Otóż wywiad ten przeprowadziłem na wyraźne życzenie Krawata, od którego wyszła ta inicjatywa, zadając wszystkie podesłane przez niego pytania oraz sporo swoich, bynajmniej nie łatwych i przyjemnych. RR-P jest ugrupowaniem dość kontrowersyjnym, często krytykowanym na łamach prasy anarchistycznej, więc chyba dobrze się stało, że powstała możliwość udzielenia im głosu. Wywiad ten przeprowadziłem w połowie stycznia 1996r. będąc jeszcze członkiem RR-P. To, co przeczytacie jest jego okrojoną wersją ponad dwugodzinnej rozmowy, którą niestety trzeba było skrócić ze względów technicznych-stąd pominięcie kilku zabawnych opowiastek z działalności RR-P, oraz pewnej liczby mało istotnych fragmentów co może nadać całości dość suchy charakter.

Tytułem uzupełnienia można wspomnieć o kilku akcjach autorstwa RR-P, które miały miejsce od czasu przeprowadzenia wywiadu. Były to mianowicie: Próba niedopuszczenia do manifestacji Aryjskiego Frontu Przetrwania w Tychach 14 02 na drodze prawnej-szum wokół sprawy -telefony i faksy na policję i do prasy, co dało efekt w postaci niedopuszczenia do przemarszu nazioli (nie dokonała tego bynajmniej obecność 30-40 antyfaszystów, co sugeruje autor tekstu w marcowym numerze "MaćParjadki")
Wyjazd 17 02 do Krakowa na akcję tamtejszej sekcji F.A. przeciw rautowi burżuazji. Aktywny udział w akcji ludzi z RRP
Wiec na katowickim Rynku 21 03 z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem tego samego dnia prelekcja przed seansem filmu "Nienawiść" o podobnej tematyce.
Spotkanie na Uniwersytecie Śląskim o dymach we Francji oraz o aktualności marksizmu.
1 Maja oraz Guevariada 96
Jakkolwiek mam sporo zastrzeżeń co do poglądów reprezentowanych przez członków RR-P w wywiadzie oraz innych ich działaniach to uważam, że warto było ten wywiad przeprowadzić. Wyjaśnia on kilka przekłamań, niedomówień i jasno wykłada poglądy RR-P i ludzi go tworzących. Ocena zawartości należy już do was...
W wywiadzie brali udział: Zalu/Z/, Ciepiel/C/ i Ogór/O/. Pytania zadawałem ja, czyli Remik.
Dla zainteresowanych działalnością RR-P, ich publikacjami itp. podaję adres kontaktowy: RUCH RADYKALNO-POSTEPOWY
PO BOX 1429
40 001 KATOWICE
tel. 106 89 85 (wtorki i czwartki 16-18)
Oraz jeśli ktoś ma jakieś pytania, wątpliwości itp. podaję swój adres:
Remik Okraska
Mrzygłodzka 50
42 400 Zawiercie



- Kiedy i w jakich okolicznościach powstał Ruch Radykalno - Postępowy?
Z - RR-P powstał latem 1993 r. w środowisku młodych wywrotowców w Katowicach.
- Czy wy dwaj jesteście w tym od samego początku?
C - Tak, my dwaj jesteśmy od początku w RRP, jesteśmy jego założycielami, jednakże RRP nie jest pierwszą organizacją polityczną z którą jesteśmy związani.
- Skąd pomysł na taką formę organizacyjną, która skupia ludzi z różnych środowisk lewicowych?
C - Jak mówiłem przed chwilą wielu z nas należało wcześniej do innych organizacji lewicowych i postanowiliśmy zjednoczyć nasze działania, żeby po prostu były z tego jakieś większe efekty, żeby nasza działalność była bardziej widoczna i konkretna, żeby nie było tak, że kilka organizacji robi to samo, ale każda w odosobnieniu i postanowiliśmy się połączyć i po upływie dwóch lat widać, że wiele rzeczy udało się nam dzięki temu zrobić.
- Skoro Ruch nie jest Waszą pierwszą organizacją to jaka jest Wasza przeszłość polityczna, jak to się zaczęło?
C - Może się to wydać dziwne, ale ja akurat zaczynałem od anarchizmu i byłem od początku w Międzymiastówce Anarchistycznej regionu śląskiego, która później zmieniła nazwę na An Arche. Grupa ta egzystuje do teraz, a ja dosyć już dawno wystąpiłem z niej, by po kilku miesiącach politycznego niebytu związać się z Grupą Inicjatywną Partii Robotniczej, w której działam do dzisiaj.
- Dlaczego wystąpiłeś z An Arche i skręciłeś w lewo? Czy w pewnym momencie anarchizm przestał ci wystarczać?
C - Nie odpowiadał mi już anarchizm, nawet jak byłem w MA to zawsze byłem na tym lewym skrzydle i po wielu przemyśleniach i obserwacjach doszedłem do wniosku, że anarchizm nie jest tym co naprawdę może zmienić społeczeństwo, wobec czego "przeszedłem" na marksizm i uważam, że była to dobra decyzja, nie żałuję jej i dalej kroczę tą drogą.
- A jakie masz konkretne zarzuty pod adresem anarchizmu?
C - Co mam konkretnie do zarzucenia anarchizmowi? Pisaliśmy o tym sporo w "Barykadzie" i nie chcę tutaj powtarzać wszystkich zarzutów, ale jeżeli kogoś to interesuje - - moim zdaniem w anarchizmie zbyt duży nacisk jest położony na indywidualną stronę człowieka, a człowiek jest zwierzęciem stadnym, żyje w pewnej grupe z którą jest związany.
- Ale nie wszystkie tendencje anarchizmu zajmują się tylko i wyłącznie jednostką, jest przecież też anarchizm społeczny i dlaczego jego nie wybrałeś?
C - Uważam, że marksizm proponuje bardziej konkretne i konsekwentne zmiany, podchodzi do tego w sposób naukowy i stara się dawać realne rozwiązania - to co proponuje marksizm było i jest realne i mam nadzieję, że wiele tego przykładów zobaczymy na świecie.


21 03 96.Katowice.Trzej muszkieterowie Ciepiel,Ogór,Remik

- Spotkałem się z takim zarzutem pod Twoim adresem, że zostałeś marksistą, bo byłeś związany ze środowiskiem straight edge, które na Zachodzie też zostało opanowane przez modę na lewactwo, pojawiło się sporo kapel określających się jako komunistyczne i czy rzeczywiście miło to wpływ na Ciebie?

C - Faktem jest, że na Zachodzie, głównie w Holandii, spora część sceny S.E. określa się jako komunistyczna, wydaje mi się, że jest to dobre, iż akurat kapele SE promują komunizm, takSamo jak sporo kapel punkowych promuje anarchizm i nikt im tego nie zarzuca, SE sami wybrali taką drogę i poglądy polityczne i to ich sprawa. Czy to akurat wpłynęło na mnie? Było to już dość dawo temu i nie pamiętam, jak to z tym dokładnie było, w każdym razie zajmowałem się promocją komunistycznych kapel SE. Cały ten problem jest zresztą dość złożony, bo np. w Holandii i Niemczech wielu straight edge'ów odeszło od sceny, tzn. dalej nie piją, nie palą itd., lecz przeszli już do konkretnych działań. Takich przykładów jest dużo, zrobiło tak sporo ludzi, którzy doszli do wniosku, że działanie we własnym getcie do niczego nie prowadzi, że jest do granie dla przyjaciół i znajomych, a nie o to przecież chodzi. W zachodnich zine'ach pojawiło się dużo krytycznych tekstów pod adresem sceny, nazwano to pożegnaniem ze "zgniłą sceną", kolesie przeszli do konkretnej działalności politycznej, głównie w formacjach trockistowskich.

- A co myślisz o przekazywaniu idei za pomocą muzyki?



C - Trzeba powiedzieć w tym momencie o zespole Seein Red, który grał kiedyś dla typowo punkowej publiczności, a później zmienił muzykę na dużo łagodniejszą i oprócz grania dla ludzi ze sceny, można ich usłyszeć na manifestacjach, mityngach politycznych, gdzie grają dla zwykłych ludzi, dla których jest to prawdopodobnie pierwszy i ostatni kontakt z taką muzyką. To, co robi Seein Red jest wg mnie bardzo dobre, pokazali przez ponad 10 lat, że wierzą w to co robią, że żyją tym i jest to jeden z nielicznych wyjątków. To co staramy się robić w RRP to próba wychodzenia z tego getta subkulturowego, spora część z nas nigdy nie była związana z punkiem. Propaganda przez muzykę może być dobra, ale raczej dla ludzi, którzy dopiero zaczynają, trudno zmienić coś grając przez ileś lat kawałki o tym samym. W Anglii jest sporo kapel oiowych czy punkowych, które grają na koncertach poparcia dla strajkujących robotników. W czasie strajków górników w Anglii w 1984-85 r takich koncertów było sporo i brali w nich udział m.in. The Clash.

- A teraz powiedz Zalu jak ty zacząłeś działać, bo chyba nie byłeś lewicowym punkiem?



Z - Mając 16, 17 lat kolportowałem "Tygodnik Antyrządowy" w liceum w Czechowicach - Dziedzicach...

- No dobra, ale od początku...

Z - Sam nie wiem, jak to się zaczęło - już taki byłem w przedszkolu, no może w podstawówce. Zwariowałem wtedy kompletnie na punkcie CHE Guevary itp., później ten "T.A.", no a w końcu związałem się z Nurtem Lewicy Rewolucyjnej...

- A dlaczego związałeś się z NLR? Blisko miałeś?

Z - Geograficznie to wszędzie miałem daleko, a w Katowicach to kojarzyłem wtedy tylko Sierpińskiego, he, he...

- To miałeś bardzo daleko...

Z - Kontakt na Nurt dostałem dzięki Galowi - napisałem wtedy do "Mać Pariadki", czy nie mają namiaru na "Kreta", bo tak się wtedy nazywało pisemko NLR, i chyba właśnie Galiński mi go wysłał. Oczywiście już wcześniej wiedziałem, co to trockizm, bo wyszperałem w stalinowskich jeszcze książkach o trockistach; lewacy, dymy w Paryżu mi to strasznie imponowało i tak trafiłem do tego. Nigdy natomiast nie byłem związany z żadną grupą anarchistyczną, choć kiedyś czytałem trochę prasy w stylu, nie wiem czy pamiętasz, "Fraternite".



- Tak, bardzo miła gazetka z Warszawy.

Z - No właśnie, ale może dlatego nie mam żadnych specjalnych odchyleń anty-anarchistycznych, co się zdarza u marksistów, i potrafię w anarchizmie docenić parę rzeczy, równocześnie broniąc marksizmu przeciwko niejednokrotnie absurdalnym atakom ze strony anarchistów.

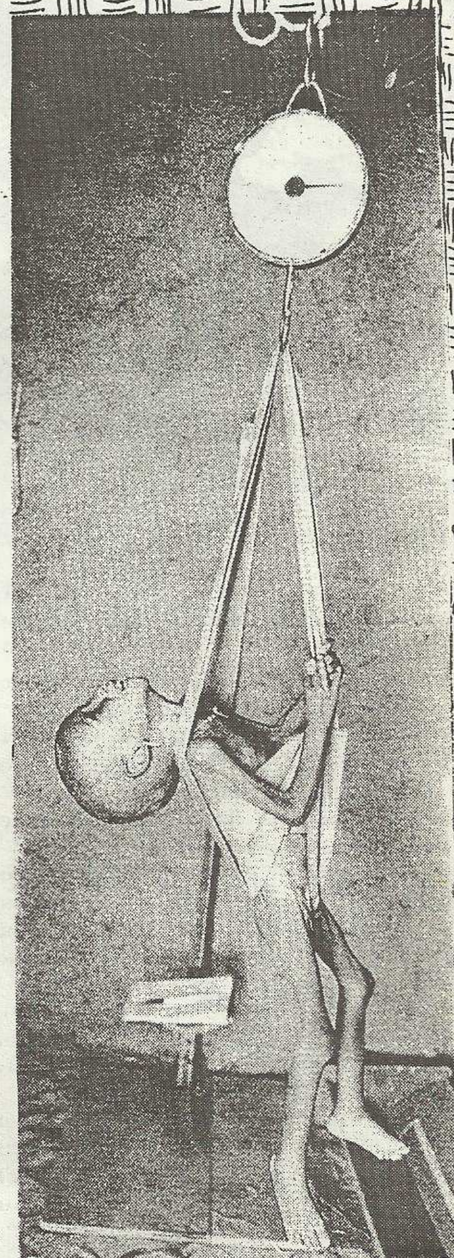
- Powiedzcie kilka słów o Waszej przynależności do macierzystych organizacji.

Z - Dalej jestem w NLR, ponieważ czuję się związany z tą tendencją ruchu rewolucyjnego, z IV-ą Międzynarodówką.

C - Wstąpiłem swego czasu do GIPR-u, która wydawała wtedy "T.A.", później "Samorządność Robotniczą", a teraz "Głos


Trasa koncertowa po stolicy-bar mleczny tzw."Karaluch",03 03.96.
Siedzą wokłu stołu od lewej:Ciepiel,Zalu, Ogór,Remik i towarzysz Metyl(NLR-Kielce)

Robotniczy" i dalej biorę aktywny udział w pracach GIPR-u, uważam, że jest to formacja, która ma największe szanse na rozwój...
Z - eee...
C - GIPR jest organizacją specyficzną, ani trockistowską, ani postpezetpeerowską, ani post-solidarnościowa, funkcjonuje tak pośrodku. Są u nas trockiści, członkowie "Solidarności", byli PZPR-owcy i tacy, którzy nigdzie wcześniej nie należeli.
- Dążycie do utworzenia partii robotniczej?
C - Tak, to jest właśnie różnica między anarchizmem a marksizmem, bo anarchizm odrzuca istnienie bardziej scentralizowanej struktury, a my uważamy, że coś takiego jest potrzebne.
Z - Chciałbym jeszcze przypomnieć, że Bakunin założył dużo bardziej niedemokratyczną strukturę niż Marks; jego dwunastoosobowy "Czarny Alians" miał sam wywołać rewolucję w Europie...
- Dobra, Zalu jest z Nurtu, Ciepiel z GIPR-u, są osoby z innych organizacji lub z nikim niezwiązane. Jak udaje się utrzymać tą spójność, co w skali kraju jest nierealne.
Z - Śląska specyfika, he, he...
C - Pozwolę się nie zgodzić z moim przedmówcą, bo są tu akurat ludzi nie tylko ze Śląska, jest też Zagłębie i Podbeskidzie.
Z - Ale kłótnie w każdym razie są syndromem Warszawki.
- Czyli nie ma probłemów, że ktoś należy tu, a ktoś gdzie indziej?
C - Wiadomo, że są pewne tarcia i konflikty, ale to tylko umila naszą współpracę.
Z - Bezkonfliktowo jest tylko w Niebie, a skoro boga nie ma, to nieba też nie ma, czyli konflikty istnieją wszędzie.
- Powiedzcie o tym jak doszło do tego, że radykalna lewica korzysta z lokalu PPS, partii, którA ma swoich przedstawicieli w Sejmie?
C - Jako, że jesteśmy "prawdziwymi Polakami" to wyznajemy zasadę, że "Polak potrafi" i nam się to po prostu udało.
Z - Sprawa była taka, że jak zakładaliśmy RRP, to były i są zresztą w nim do tej pory, osoby należące do PPS-u i nie ma się czego wstydzić. Są to młodzi ludzie, którzy znają dziedzictwo PPS-u, może z wszystkim tam się nie zgadzają, ale odwołują się do tradycji pepeesowskiej. A co do lokalu - nie mamy od PPS-u żadnych pieniędzy, nawet jak korzystamy z ksera to płacimy za toner i papier, nie dostajemy natomiast pieniędzy z Zachodu, jak nie przymierzając pewne środowiska anarchistyczne, które kiedyś tą kasę brały. I jeszcze przypomnę, że pierwszy numer "Maci..." był zrobiony przy pomocy PPS-u, konkretnie Czarka Miżejewskiego, dzisiejszego posła tej partii.
O - Wystarczy w tym miejscu przypomnieć Abramowskiego, który też był w PPS-ie.
Z - Oczywiście, że złudzeń co do PPS-u nie mamy, ale nie jesteśmy sekciarzami. Gdybyśmy byli tak "czyści ideowo", to byłoby nas tutaj trzech.
C - W żaden sposób nie daliśmy ciała czy dupy, a takich propozycji wstąpienia do większych organizacji było sporo i ta chęć kupienia nas jest dowodem, że nasza działalność jest skuteczna.
- A moglibyście polecić PPS jako partnera na szczeblu lokalnym?
C - Pytanie trudne, bo to zależy od osób znajdujących się w lokalnych PPS-ach. Nie można tu generalizować, wszędzie są ludzie dobrzy i źli, my jesteśmy zadowoleni, choć były pewne zgrzyty.
- Kiedy przyszło Wam do głowy, by zacząć wydawać "Barykadę" i kto wpadł na ten pomysł?
Z - Nie wiem kto wpadł na ten pomysł, ale była fajna kłótnia o tytuł - były propozycje w stylu "lewy sierpowy"...
- "Lewy Sierpiński" he, he, he...
Z - Ale były właśnie takie złe skojarzenia i zrezygnowaliśmy z tego. Zaczęło się od tego, że kocham prasę, jakbym miał pieniądze, komputery to bym codziennie wydawał jakieś pisemko, a jako że nie mam tego wszystkiego, to muszę poprzestać na tym co robię...
C - A tak w ogóle to wiadomo, że gazeta jest potrzebna, zrobiła chyba sporo zamieszania na tym polu i chyba warto było to robić.
- A jakie są jej główne założenia?
Z - Wiadomo, pismo propagandowe, informacyjne, dyskusyjne, zapoznanie się z historią lewicy - artykuły o 68 roku, wywiady itp. Był nawet artykuł o Mao i niektórzy czepiali się, że jesteśmy maoistami, co jest kompletną bzdurą, bo był to tekst

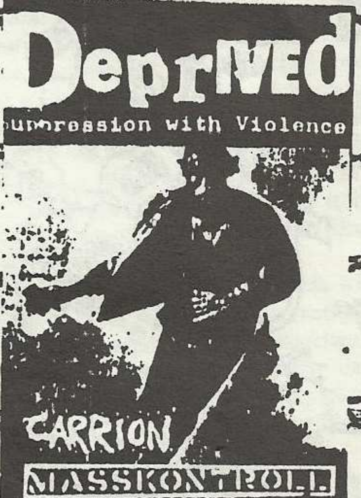


CAPITALISM SUCK

naukowy. Poza tym były też rzeczy zabawniejsze, komiksy...
C - Też o Mao, he, he...
Z - Z drugiej strony wydajemy też broszurki, przydałoby się też pismo na innym poziomie, bardziej teoretyczne, ale wiadomo, że to jeszcze nie teraz.
- Jaki jest nakład?
Z - 400 egzemplarzy - prawie pół tysiąca, to lepiej brzmi.
- Jakie są reakcje na pismo?
C - Raczej niezle, choć też krytykują nas z różnych pozycji, z anarchistycznych i marksistowskich, większość opinii to krytyczne uwagi, mniej lub bardziej poważne.
Z - Nie da się chyba przejść obok tego obojętnie, wywołuje to jakieś emocje - wolę jak reakcja nie jest w stylu "wspaniałe", bo to daje impuls do poprawy...
C - Właśnie była mowa, że "B." ma nakład tylko 400 egzemplarzy, lecz planujemy uruchomienie wkładki crustowej i podniesienie nakładu do 4444 egz.
Z - Ale nie czepiajmy się znów "Maci", bo to staje się nudne...
C - Pod żadnym pozorem, bynajmniej, i dlatego oprócz wkładki crustowej będą krwiste papiery dla satanistów i okładka ze strasznymi czaszkami.
Z - Dobra, to powiedzcie w skrócie o Waszych najważniejszych akcjach, jak to wyglądało i z których jesteście najbardziej zadowoleni?
C - Jeśli chodzi o manifestacje to moim zdaniem największym sukcesem była manifestacja 1 maja 95 w Katowicach, choć nie była najliczniejsza, bo 1 maja to jest taka okazja, że młodych ludzi nie za bardzo przyciąga, a przyszło 500 osób, zakłóciliśmy wiec SLD, z ich trybuny wygłosiliśmy przemówienia krytykujące ich politykę. Zorganizowaliśmy też dwie manifestacje z okazji 9 listopada. Nasza pierwsza demonstracja była jednak z okazji Dnia Ziemi w 94, zaraz, nie - zupełnie pierwszą była ta pod konsulatem niemieckim w Krakowie po zamordowaniu członka RAF - Gramsa. Była ona kilkuosobowa.
Z - Było 5 osób i 10 transparentów, he, he...
C - Potem był ten Dzień Ziemi w 94 roku, następnie 1 maja 94, później 9 listopada 94, kiedy udało się zrobić największą jak do tej pory akcję antyfaszystowską z 1.500 uczestnikami. Później 21 marca 95 kolejna antyfaszystowska w Tychach, następnie 1 maja, niedawno w październiku dwie antyklerykalne w Sosnowcu i Katowicach, kilka dymów pod Mc Donaldsem, no i ta słynna 9 listopada 95, o której było głośno...
- Dlaczego było głośno, bo są różne wersje?
C - Wiadomo, była demonstracja, było mniej osób niż rok wcześniej, ok. 800, gdyż była mniejsza reklama. W trakcie imprezy grupka osób zaczęła krzyczeć "precz z komuną" i "czerwona zaraza" pod naszym adresem.
O - Była to grupa kilkunastu osób, bzdurą są stwierdzenia o przejęcia przez nich imprezy, część ludzi podchwyciła "precz z komuną", ale są to okrzyki nośne, krzyczy się je przy każdej okazji. Co najwyżej kolesie nieco ośmieszyli tą datę, natomiast poważne środowiska anarchistyczne, z którymi współpracujemy nie dały się w to wciągnąć.
- Jakie są reakcje mediów na Wasze akcje?
Z - Przywiązujemy dużą wagę do kontaktów z mediami, staramy się organizować konferencje prasowe, wyznaczamy rzeczników do kontaktów z mediami i udało się np. mieć dobre przebicie po demonstracji 9 XI 94...
O - Ale powiedzmy, że jednak fatalnie...
Z - No tak, media jak wszędzie opisują nas jako zadymiarzy, ale już nie tak źle jak na początku, wiedzą, że coś sobą reprezentujemy.
- Czy w wszystkie wasze akcje są legalizowane i obstawiane przez policję?
C - Staramy się w miarę możliwości legalizować wszystkie nasze akcje, choć sporo osób zarzuca nam, że się sprzedajemy, idziemy na kompromis z państwem, jednak uważamy, że mamy rację. Jesteśmy prawie pewni, że jakbyśmy nie legalizowali demonstracji, to nie przeszlibyśmy dalej niż 50 metrów, czego przykładem był 1 Maj 95 w Warszawie. My swojego 1 maja zalegalizowaliśmy i przeszliśmy sobie przez całe centrum Katowic nie niepokojeni, tak samo było na innych akcjach - były jakieś przepychanki z policją, lecz to były drobne incydenty, nie zależy nam żeby zrobić zadymę dla zadymy czy pogonić się policją, choć na to też jesteśmy przygotowani. Nie robiliśmy na razie użytku z naszych środków obrony... Uważam, że ta droga takiego legalizmu przyniosła wiele pozytywnego...



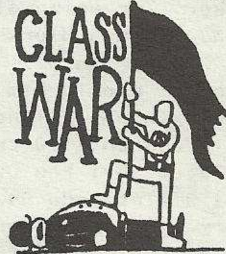






Z - Non - violence do 6 trupów...
C - No właśnie, gdy działałem w Śląskim Ruchu Ekologicznym, to mieliśmy zasadę "non-violence do 6 trupów", tzn. że jeśli było 5 trupów to akcja była pokojowa i dopiero od 6 zaczynała się przemoc, a myśmy jeszcze tej granicy nie przekroczyli...
- To powiedz jeszcze kilka słów o tych mniej widocznych akcjach.
Z - Zaraz po powstaniu w meksykańskim Chiapas zrobiliśmy spotkanie na uniwersytecie poświęcone tej rewolcie, było też spotkanie z Ampoukajewem dzięki pomocy Kurzyńca w sprawie Czeczenii, była dyskusja "Anarchizm a marksizm", niedawno o rewolucji październikowej - sporo tego...
- Ilu udzi tworzy RRP?
C - Tego sami nie wiemy.
Z - Kilkanaście osób w sumie.
- Kogo jest więcej - lewaków czy anarchistów?
Z - Więcej jest marksistów.
C - Wiąże się to z tym, że osoby, które są dłużej zaangażowane w tą działalność, a anarchiści są młodsi i działają nieco krócej.
O - Są też osoby, które jeszcze nie określiły się, chcą działać, ale nie chcą tego robić pod żadnym konkretnym sztandarem.
- Jak układa się współpraca z ruchem anarchistycznym?
C - Ile jest czasu na odpowiedź?
Z - Jak zaczynaliśmy, to byliśmy naiwni i myśleliśmy, że da się tak łatwo współpracować, ale pomyliliśmy się. Przed Dniem Ziemi, naszą pierwszą akcją, poszliśmy do Sierpińskiego czy nie mogą nam pomóc, bo mają doświadczenie i usłyszeliśmy, że nie warto, że nie ma sensu.
O - Nie chodziło wtedy jeszcze o ideologię.
Z - Usłyszeliśmy po prostu nie i kropka. Potem mieliśmy dobre kontakty z anarchistami z regionu, byliśmy w Krakowie gdy tamtejsza FA organizowała akcję przeciwko balowi charytatywnemu - tak trzymać. No a później w "Maci" znaleźliśmy kilka artykułów, które nas oczerniały, pisali głupoty, i to głównie Sierpiński wypisywał, więc wystosowaliśmy list otwarty, pojechaliśmy na zjazd FA do Ciechanowca, pytając wcześniej o zgodę, gdzie zostaliśmy mocno opieprzeni. Okazało się, że jesteśmy gówniarzami, totalitarystami, że będziemy zabijać, albo wprost przeciwnie, że dajemy komuś dupy, albo kogoś będziemy gwałcić, takie tam głupie gadanie.


Chłopi i robotnicy cierpią głód i nędzę -Aparatczycy się bawią! 1 Marca w nocy na bankiecie za pieniądze podatników w katowickim lokalu PPS-u.





- W odpowiedzi na wasz "List Otwarty" powstała broszura "Czerwone i czarne", zawierająca krytykę wielu aspektów marksizmu, co sądzicie o argumentach tam przedstawionych?
O - Dziwne, że na naszą krytykę paru rzeczy z "Maci" FA odpowiedziała frontalnym atakiem na cały ruch komunistyczny i marksizm.
Z - Tu wychodzi nieznajomość marksizmu u tych młodszych kolesi, którzy popisali bzdury i wykazali się brakiem wiedzy historii i teorii nie tylko marksizmu, ale, jak podejrzewam, także anarchizmu. A co do starszych działaczy - żywię pewien szacunek dla Janego, Gala i ekipy warszawskiej, że przez tyle lat już działają, ale nie da się ukryć, że jest to po prostu przeintelektualizowane i zbyt wpatrzone w siebie - syndrom "świętej krowy". Przygotowujemy zresztą własną broszurkę z merytoryczną odpowiedzią.
- Czy wg was są szanse na to, by w najbliższym czasie doszło w Polsce do masowych ruchów społecznych wymierzonych w kapitalizm?
C - Trudne pytanie. W zasadzie co kilka miesięcy jesteśmy świadkami mniejszych lub większych ruchów społecznych, ostatnio reprezentowała to "Solidarność" pod URM-em, pod niektórymi ich hasłami, np. antysemickimi, trudno się podpisać, ale nie możemy zapominać, że to był autentyczny gniew robotniczy. Inna sprawa, że jest to manipulowane przez wierchuszkę "Solidarności", ściśle związanej z prawicą. Uważamy, że w Polsce nadejdzie czas wielkich protestów, wg mnie, czeka nas to w ciągu najbliższych lat. Duch walki nie zamarł, a nawet ożywa, jest mnóstwo przykładów z Europy i całego świata. Czas przełomu nadchodzi i RRP chce się w tym znaleźć i jeszcze jest czas się do nas przyłączyć, he, he, he...
O - Może ten rok będzie przełomem, nie rewolucją, ale masowym starciem... System polityczny wali się na naszych oczach, instytucje ośmieszają się - prezydent, parlament, sąd najwyższy. Jedyną siłą, która wyprowadzi robotników jest "Solidarność", tylko nie wiadomo czy prawicowi przywódcy będą w stanie opanować robotników, którzy wymykają się im coraz częściej spod kontroli.



Sbciałomo

- Czy w ogóle jest jeszcze możliwa jakaś masowa akcja społeczna, gdy większość ludzi jest sprytnie ogłupiana za pomocą kija i marchewki?
Z - Tylko akcja masowa może ludzi od tego uwolnić, ludzie jak walczą o coś to nie walczą o idee oderwane od życia (wolność sama w sobie...), ale o konkretne rzeczy, o swoje prawa. Mogą oglądać "Dynastię", teleturnieje, ale facet, który wie, że straci pracę, to tej pracy broni, on nie krzyczy o walce dla socjalizmu, ale w ten sposób właśnie walczy o niego, bo socjalizm jest owocem walki samoorganizujących się pracowników.
O - Z tym, że robotnicy nie muszą sobie zdawać sprawy z tej konieczności, bo są ogłupiani przez burżuazję, nie wiedzą jak obecnie narasta w świecie kryzys i czym to grozi. Kapitalizm przestaje się rozwijać i grozi nam barbarzyństwo.
- Czy kapitalizm trzeba obalić siłą, czy można go znieść przez tworzenie wolnościowych stowarzyszeń, spółdzielni itp ?
C - Nic nie przychodzi prosto, łatwo i bez bólu. Większości ludzi rewolucja kojarzy się z morzem przelanej krwi, z milionami ofiar, a wiele jest przykładów, że może oznaczać przewrót bezkrwawy, np. "rewolucja goździków" w Portugalii.
Z - W rewolucji nie chodzi o to, że się strzela, czy rzuca bomby, przemoc w rewolucji oznacza zniszczenie władzy - atakowanie kapitału, państwa. Niektórzy twierdzą, że najpierw trzeba rewolucji duchowej przed tą fizyczną, bo ludzie są ogłupiani. Nieprawda, razem z rewolucją "materialną" przychodzi rewolucja duchowa - jest to połączone ze sobą.
- Czyli tylko rewolucja może coś zmienić?
C - Wiadomo, że ci którzy mają w tym systemie władzę będą tego bronić, gdy druga strona będzie chciała to obalić i dojdzie do starcia, kto silniejszy ten wygra.
Z - Przykład z bliskiego poletka - porażka squattersów w Berlinie - teraz wyrzucają ich z Kreuzbergu, bo ma tam być dzielnica dla burżujów. Prawa rynku.
O - Obok społeczeństwa mogą żyć pojedyncze jednostki, ale nie wpływa to na zmianę społeczeństwa czy ustroju.
- Jak to jest z tą ekologią, bo jak dotąd to niewiele poza podtytułem "Barykady" robiliście w tej sprawie.

Wiec z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem-Katowice,Rynek 21 o3 96. Przy stoliku stoją od lewej:Remik,Ciepiel, dziennikarka"Gazety Wyborczej(chyba),z ulotkami w ręku Ogór.

C - Pierwszą naszą akcją była demonstracja z okazji Dnia Ziemii, kiedy to wysunęliśmy 11 żądań wobec władz miasta. Współpracowaliśmy i współpracujemy dalej z FWZ i Federacją Zielonych.
- Ale zajmujecie się tym konkretnie, czy są to tylko postulaty, hasła?
C - Całościowo jako RRP nie podejmowaliśmy żadnych działań ekologicznych z różnych przyczyn, m.in. za mało jest ludzi, a za dużo pracy.
- To teraz może kilka słów o "Guevariadzie".
Z - Postanowiliśmy zgromadzić jak największą liczbę ludzi z tych naszych środowisk na cyklu spotkań - frekwencja była średnia, w sumie przewinęła się setka osób, były problemy techniczne, ale myślę, że mimo wielu błędów było nieźle. W tym roku chcemy zorganizować drugą edycję, bardziej poświęconą sprawom krajowym.
C - Zapewniamy rodzinną atmosferę.
- Zmieńmy trochę temat - jak to jest z tą klasą robotniczą, czy tylko ona może dokonać zmian?
C - Zależy co nazywamy klasą robotniczą - to nie tylko górnicy, czy hutnicy, lecz wszyscy, którzy muszą sprzedawać swój czas i pracę, by zarobić na życie.
O - Klasa robotnicza może być czynnikiem zmian choćby dlatego, że stanowi większość społeczeństw na Zachodzie.
Z - A kto miałby dokonać tych zmian? Dupodajska inteligencja?
- Dlaczego radykalna lewica w Polsce to głównie środowiska młodzieżowe?
O - Robotnicy szczególnie zawiedli się na poprzednim ustroju i na ruchu społecznym jakim była "Solidarność". Wierzyli, że zmienią ustrój, a nie obalą go, i ustrój obecny jest dla nich jeszcze gorszy i już w nic nie wierzą, lecz bronią swoich podstawowych praw.
- Co sądzicie o parlamentaryźmie. Czy widzicie siebie w roli posłów czy senatorów?
Z - Parlamentaryzm był pewną zdobyczą i to można wykorzystać, np. wiele organizacji radykalnej lewicy na Zachodzie ma swoich posłów, ale trzeba zawsze uważać, bo parlament nie jest celem samym w sobie a tylko środkiem, jest to trybuna propagandowa i



KAPITALIZM-KANIBALIZM!

RR-P WALCZY

gdy jest zamach stanu to trzeba tego parlamentu bronić. Nam w każdym razie wejście w najbliższej pięciolatce do Sejmu nie grozi.

- A wybory samorządowe?

O - To jest o wiele prostsza sprawa, jest właściwie obowiązkiem radykalnej lewicy startowanie w nich. RRP miała w Chorzowie Listę Młodej Lewicy, a w Katowicach kilku ludzi od nas startowało z odrębnej listy PPS, właściwie to wszyscy startujący tam byli członkami RRP. Zdobyliśmy w sumie ponad setkę głosów, malutko...

- Jak zwalczać faszyzm? Czy dopuszczacie przemoc?

Z - Po pierwsze faszyzmu nie należy kojarzyć tylko z jakimiś bojówkami, bo jest to konkretny ruch społeczny, który ma na celu zniszczenie ruchu robotniczego w obronie zysków kapitalistów. Kiedy demokracja zaczyna być przeszkodą dla kapitalimu, to pojawia się faszyzm. Np. teraz w tą stronę idą środowiska skupione wokół Jana Olszewskiego i to jest poważny problem.

O - A co do przemocy, to ludzie z RRP uczestniczyli w różnych akcjach tego typu, ale na tym etapie nie jest to chyba najlepsze...

C - Ale żyjemy w takich czasach, że niczego nie można wykluczyć i należy być przygotowanym na wszystko, również na rozwiązania siłowe. I gdy trzeba będzie się bronić...

- A co sądzicie o lewicowym terroryźmie?

C - Moim zdniem terroryzm lewicowy przyniósł więcej złego niż dobrego, więc jako, że był nieefektywny nie popieramy go.

Z - Nie dlatego że zbyt mało burżujstwa zlikwidował, ale dlatego też że sporo fajnych ludzi zdegenerowało się przez to.

O - Okazała się brednią ich wiara, że dzięki wybuchowi bomby klasa robotnicza zastrajkuje i zmieni system.

Z - Jednocześnie żywimy dla nich jakiś szacunek, bo sporo ludzi zginęło w więzieniach, zostało skrytobójczo zamordowanych.

O - Mówili o rewolucji, a oddalili się od niej.

- Zalu, jak doszło do zaproszenia ciebie do WC Kwadransu, jakie masz wrażenia po spotkaniu z Cejrowskim i czy jesteś zadowolony z kształtu całości wyemitowanej w TV?

Z - Po naszej akcji antyklerykalnej otrzymaliśmy zaproszenie i po naradzie kto pojedzie wypadło na mnie, a potem też wspólnie obgadywaliśmy strategię mojego zachowania się w programie, a nawet to jak mam być ubrany. Sam Cejrowski gra na głupocie i nieświadomości ludzkiej, co jest ostatnio coraz modniejsze, wmawia jakieś absurdalne problemy, socjotechnika Stalina i Goebelsa, cham - nie chce mi się o nim gadać. A zadowolony jestem.

C - A poza tym RRP ne lubi muzyki country i to jest oficjalne oświadczenie.

- Teraz pytanie o real-socjalizm czyli np. o Kubę. Czy gdyby nie amerykańskie embargo byłoby to państwo socjalistyczne?

Z - Nie można patrzeć na historię, że zawsze możemy zrobić dokładnie to co chcemy, od razu zbudować komunizm, tak się nie da. Kuba przyjęła pomoc od Rosji, bo w zasadze nie miała innego wyjścia, próbowała się z tego wycofać, zaradzić temu miało rozszerzenie rewolucji na cała Amerykę Południową, bo wtedy nie byłaby to już tylko mała wysepka i nikt nie mógłby jej dyktować warunków. Ale Guevara, który to lansował, zginął. Potem były próby spłacenia moskiewskiego długu przez potężny zbiór trzciny cukrowej i znowu klapa. Sama Kuba nie może poza tym być państwem socjalistycznym, może co najwyżej rozpocząć tworzenie podstaw socjalizmu, to Stalin mówił o "socjaliźmie w jednym kraju". Oczywiście bez embarga byłaby lepiej i bronimy Kuby, a nie Fidela.

- Powiedzcie co to jest IV Międzynarodówka i czy taki twór jest potrzebny?

Z - Międzynarodówka zawsze jest potrzebna, bo pozwala nam tworzyć wspólną globalną wizję walk, koordynować działania. IV-a powstała, gdy III-ą przejęli stalinowscy biurokraci, bardziej zajęci obroną swoich interesów niż walkami robotników. Malutka IV-a dzieliła się i istnieje wiele grup trockistowskich odwołujących się do niej, ale prawowitym dziedzicem IV-ej jest, trochę subiektywizmu, Zjednoczony Sekretariat IV-ej Międzynarodówki.

C - Niewątpliwie taka organizacja jest potrzebna, bo klasa robotnicza nie posiada swej organizacji międzynarodowej, którą mają kapitaliści - są to różne kluby londyńskie, paryskie, fundusze walutowe itp. Jej brak nie pozwala skoordynować działań w różnych krajach, mimo że walki toczą się właściwie o to samo.

- Czy są wg was jakieś wiarygodne związki zawodowe?

C - Współpracujemy z jednym dość radykalnym związkiem, który jako jedyny sprzeciwia się prywatyzacji w każdej postaci. Pomimo pewnych sukcesów pozostaje on niestety nadal związkiem regionalnym.

- To powiedzcie jeszcze o planach na przyszłość i kończymy.

C - RRP chce zajmować się bieżącą działalnością, czyli wydawaniem BARYKADY, kolejnych broszur, myślimy o powołaniu Młodzieżowej Inicjatywy Rewolucyjnej, która zjednoczyła by ludzi spod różnych sztandarów walczących z kapitalizmem.

O - Chcemy wymyślić nową formułę obchodów 21 marca, wystawy, hapening, taka bardziej edukacyjna forma. 1 maja pójdziemy pod hasłem walki o 6-godzinny dzień pracy bez obniżki płacy, o wymówienie długu zagranicznego Polski i jeszcze kilka rzeczy, o których na razie trudno coś więcej powiedzieć...

- No to tyle, dzięki za rozmowę.

JOBS & HOMES NOT RACISM



WALKA TRWA!

FOTO SIDE FOTO SIDE FOTO SIDE FOTO SI

LA ALERTA

LA ALERTA

FOTO SIDE FOTO SIDE FOTO SIDE FOTO SIDE

TOM OTA 1973-95.

GUERNICA Y LUNO

NIEŻYJĄCY GITARZYSTA FINAL WARNING

SANCTUS IUDA









Die Polizei bittet um Mithilfe.

Terroristen

Im Zusammenhang mit den Straftaten der »Rote Armee Fraktion« fahndet die Polizei unter anderem nach folgenden Personen:



Sabine Elke
CALLSEN
32 Jahre, ca. 175 cm groß



Daniela
KLETTE
34 Jahre, ca. 165 cm groß



helle Haare



dunkle Haare

Andrea Martina
KLUMP
36 Jahre, ca. 170 cm groß



Barbara
MEYER
37 Jahre, ca. 160 cm groß



Horst Ludwig
MEYER
37 Jahre, ca. 175 cm groß



Christoph Eduard
SEIDLER
35 Jahre, ca. 180 cm groß



Ernst-Volker
STAUB
38 Jahre, 183 cm groß

Diese Personen sind dringend verdächtig, schwere Straftaten begangen zu haben und werden mit Haftbefehl zur Festnahme gesucht. Für Hinweise, die zur Ergreifung der Beschuldigten führen, sind für jede Person Belohnungen bis zu

50 000 DM

ausgesetzt. Weitere hohe Summen sind für die Ergreifung bestimmter Straftäter bzw. für die Aufklärung einzelner Straftaten ausgelobt. Auskünfte darüber erteilt auf Wunsch das Bundeskriminalamt Wiesbaden, Tel. 06 11 / 55-1 oder 01 30 / 76 75 (gebührenfrei).

Belohnungen werden unter Ausschluß des Rechtsweges zuerkannt und verteilt. Sie sind nicht für Personen bestimmt, zu deren Berufspflichten die Verfolgung strafbarer Handlungen gehört.

Jedem Hinweisgeber steht es frei, bei der Übermittlung von Hinweisen und bei Erhalt der Belohnung sich einer Person seines Vertrauens zu bedienen und damit den Behörden gegenüber völlig anonym zu bleiben. Bei Hinweisen an Strafverfolgungsbehörden kann auf Wunsch dem Hinweisgeber bzw. der Person seines Vertrauens Vertraulichkeit zugesichert werden; dies gilt auch für Personen aus der terroristischen Szene.

Vorsicht Schußwaffen!

Stand: Oktober '93

Hinweise an jede Polizeidienststelle.

Herausgeber und Verleger Bundeskriminalamt Wiesbaden · Druck Bundesdruckerei · Oktober 1993